

ZBRODNI PRZESZŁOŚCI

Opracowania i materiały
prokuratorów IPN

tom 3

Nazizm

Opracowania zawarte w niniejszym zbiorze dotyczą zagadnień teoretycznych związanych ze ściganiem zbrodni nazistowskich, problematyki zgodności systemu polskiego prawa karnego z międzynarodowymi konwencjami dotyczącymi ścigania nieulegających przedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Ponadto na wybranych przykładach opisują praktykę postępowań karnych prowadzonych przez prokuratorów Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oprócz publikacji w tomie zamieszczono też wyrok Trybunału Konstytucyjnego i uchwałę Sądu Najwyższego dotyczące zakresu działania prokuratury śledczej IPN oraz wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich skierowany do Trybunału Konstytucyjnego odnoszący się do wspomnianej uchwały.



WARSZAWA 2009

SPIS TREŚCI

Antoni Kura	
<i>Wstęp</i>	5
Wykaz skrótów	8
Arkadiusz Gałąj, Sławomir Abramowicz	
<i>Bombardowanie Wielunia 1 września 1939 r. Rozważania na podstawie śledztwa OKŚZpNP w Łodzi</i> ..	9
Iwona Chamionek	
<i>Grabież dóbr kultury i ich rewindykacja z wykorzystaniem instrumentów karnoprawnych na przykładzie sprawy dokumentów Zakonu Krzyżackiego i obrazu Francesco Guardiiego „Schody pałacowe”</i>	19
Antoni Kura	
<i>Martyrologia wsi polskiej w okresie II wojny światowej w świetle śledztw Instytutu Pamięci Narodowej</i> ..	26
Antoni Kura	
<i>Ściganie zbrodni nazistowskich a sprawa polskich dokumentów w Ludwigsburgu</i>	31
Dariusz Gabrel	
<i>Obchody i sympozjum z okazji 50-lecia Centralnego Urzędu Administracyjnego Sądownictwa Krajowego ds. Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu</i>	43
Radosław Ignatiew	
<i>Polska doktryna nieprzedawnienia zbrodni nazistowskich</i>	44
Radosław Ignatiew	
<i>Praktyka śledztw OKŚZpNP w Białymstoku prowadzonych w sprawie zbrodni nazistowskich popełnionych na obywatelach polskich narodowości żydowskiej</i>	50
Lucjan Nowakowski	
<i>Zakres obowiązywania dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością polską i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego</i>	56
Robert Kopydłowski	
<i>Zakres odpowiedzialności karnej za zbrodnie popełnione w czasie II wojny światowej na gruncie prawa polskiego (artykuł polemiczny)</i>	61
Leszek Furman	
<i>Problem zgodności ustawy z dnia 22 kwietnia 1964 r. z Konstytucją RP oraz z międzynarodową Konwencją o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości</i> ..	66
Varia	
<i>Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 września 2008 r., sygn. K 5/07, w sprawie zgodności ustawy lustracyjnej z Konstytucją RP</i>	70
<i>Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. I KZP 37/07</i>	93
<i>Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, nr RPO-580197-II/08/MK, z dnia 6 maja 2008 r., skierowany do Trybunału Konstytucyjnego</i>	98

MARTYROLOGIA WSI POLSKIEJ W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ W ŚWIECIE ŚLEDZTW INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

Obecny stan badań nad tragicznymi dziejami Polski w latach II wojny światowej daje rzeczywiste szanse na poważne, zobiektywizowane, pogłębione i wiarygodne poznanie perspektywy dziejowej lat 1939–1945. Pozwala na zintensyfikowanie badań historycznych, prawnych, ale także socjologicznych, medycznych i politologicznych nad faszyzmem, komunizmem, okupacją i totalitaryzmem. Za rozwijaniem tych badań przemawiają względy zarówno poznawcze, jak też i społeczno-prawne oraz moralno-polityczne. Bez uwzględnienia tragicznych doświadczeń historii Polski i Polaków z lat 1939–1945 nie można w istocie mówić dzisiaj o prawach człowieka, demokracji czy też kształtowaniu wspólnoty międzynarodowej i międzypaństwowej.

We wzbogacaniu dorobku nauki polskiej w zakresie badania zarówno dziejów wojny i okupacji hitlerowskiej w Polsce, jak też okresu powojennego, obejmującego represje państwa komunistycznego wobec swoich obywateli i ich walkę w obronie wolności oraz godności ludzkiej, istotną rolę pełni Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Instytut, powstały na mocy ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r.¹, zgodnie z dyspozycją art. 68 ust. 1 przejął cały zasób archiwalny dotychczasowej Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej oraz komisji okręgowych. Zasób ten obejmuje ogromną spuściznę dokumentacji źródłowej, tworzonej przez całe dziesięciolecie.

Jak wynika z niepełnego rejestru publikacji, w latach 1945–1982 Główna Komisja i Komisje Okręgowe Badania Zbrodni Hitlerowskich opublikowały ponad 2,5 tys. pozycji zwartych i innych opracowań dotyczących problematyki okupacji². Dorobek naukowo-badawczy powstały do czasu powołania IPN-KŚZpNP jest niezaprzeczalny.

Należy jednak zauważyć w odniesieniu do prowadzonych przez byłe komisje śledztw, że postępowania te – zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami – prowadzono bez możliwości postawienia zarzutu ustalonemu sprawcy zbrodni i skierowania przeciwko niemu aktu oskarżenia. W przypadku gdy materiał dowodowy zebrany w toku śledztwa prowadzonego przez prokuratora komisji uzasadniał postawienie sprawcy inkryminowanego czynu zarzutu popełnienia przestępstwa, materiały procesowe przekazywano do prokuratury powszechnej celem kontynuowania postępowania. W tej sytuacji śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich toczyły się niejednokrotnie bez należytej koncentracji czynności dowodowych lub też – gdy były prowadzone już przez prokuraturę powszechną – oceniano materiał dowodowy bez koniecznej wnikliwości. Z tego powodu te postępowania w odniesieniu do ujawnionych sprawców zbrodni hitlerowskich nie były wystarczająco skuteczne.

Drugą istotną kwestią jest to, że zintensyfikowanie, poczynając od 1965 r., postępowań prowadzonych przez poszczególne struktury terenowe Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wiązało się z przekazywaniem w bardzo szerokim zakresie materiałów z własnych śledztw do niemieckiego Centralnego Urzędu Administracyjnego Sądownictwa Krajowego ds. Badania Zbrodni Hitlerowskich w Ludwigsburgu.

Niezależnie od powyższych krytycznych uwag, odnoszących się do uwarunkowań związanych z prowadzonymi uprzednio postępowaniami karnymi w sprawach zbrodni hitlerowskich, podnieść należy, że gromadzone w ramach tych śledztw materiały, pomijając wady procesowe, jakimi zostały w znacznej części dotknięte, zawierają istotne informacje dotyczące tych przestępstw. Pozwalają one także na poznanie struktury oraz skali zbrodni hitlerowskich popełnionych w Polsce oraz poza jej granicami na obywatelach polskich różnych narodowości.

Należy podkreślić, że o ile wcześniejsze akty prawne regulujące zakres działania i funkcjonowanie komisji wprowadzały pojęcia prawne „zbrodni niemieckich”, a od 1984 r. „zbrodni hitlerowskich”, o tyle ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. wprowadziła pojęcie „zbrodni nazistowskiej”, odstupując jednocześnie od jej zdefiniowania, jak to uczyniono w przypadku „zbrodni komunistycznej”. Z protokołu posiedzenia Senackiej Komisji Praw Człowieka i Praworządności z dnia 1 października 1998 r. wynika, że ustawodawca chciał jednoznacznie wskazać, że za zbrodnie nazistowskie (narodowosocjalistyczne) uznać należy przestępstwa popełnione przez jednostki, ale w ramach zbrodniczego systemu, którego narzędziem był aparat państwa kierującego się zbrodniczą ideologią. Używany dotychczas termin „zbrodnie hitlerowskie” zastąpiono w ustawie

o IPN-KŚZpNP nowym pojęciem, aby nie łączyć dokonanych zbrodni jedynie z osobą Adolfa Hitlera, lecz wskazać na „zbrodniczą ideologię narodowego socjalizmu”³. Według stanu na 31 grudnia 2008 r. prokuratorzy Instytutu zakończyli w tym roku 417 postępowań, których przedmiotem były tragiczne zdarzenia i czyny, zakwalifikowane jako zbrodnie nazistowskie⁴.

Ta szeroka baza materiałowa, obejmująca śledztwa prowadzone zarówno w przeszłości, jak i obecnie przez prokuratorów IPN, stanowi bogate źródło archiwalne i materiał informacyjny, pozwalający na poznanie martyrologii narodu polskiego, w tym także mieszkańców wsi polskiej.

W tym miejscu należy przypomnieć dane dotyczące strat i szkód wojennych poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej. Istniejące w tym zakresie szacunki i wyliczenia opierają się na sprawozdaniach Biura Odszkodowań Wojennych, powołanego w 1945 r. i działającego przy Prezydium Rady Ministrów⁵. Według danych tego biura, weryfikowanych obecnie, ogółem w czasie wojny straciło życie 6 mln 280 tys. Polaków i obywateli polskich, z tego 646 tys. w wyniku działań wojennych (wojsko – 125 tys., ludność cywilna – 521 tys.), a 5 mln 584 tys. na skutek masowego terroru i eksterminacyjnej polityki okupanta hitlerowskiego i sowieckiego⁶.

Wskutek wojny i okupacji Polska utraciła 38 proc. całego przedwojennego majątku narodowego, w tym połowę środków trwałych przemysłu, 55 proc. majątku rolnictwa, 84 proc. środków transportu kolejowego, 60 proc. dóbr nauki i szkolnictwa⁷. Są to oczywiście tylko niektóre dane. Te dotyczące wysiedleń, wywózek, zsyłek, przymusowej pracy, dzieci wywożonych w celach germanizacyjnych czy też osób dotkniętych skutkami masowych zachorowań, np. na gruźlicę – również były przedmiotem opracowań i szacunków. Dodać należy, że oprócz danych szacunkowych, zbieranych przez Biuro Odszkodowań Wojennych, ustalenia co do strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945 czyniła również była Komisja Ministerstwa Finansów, Ministerstwo Odbudowy, Ministerstwo Leśnictwa i inne urzędy państwowe⁸.

W okresie II wojny światowej wielkie straty i szkody poniosła polska wieś. Z dostępnych danych wynika, że w następstwie wojny zniszczeniu uległo 554 tys. zagród wiejskich (najwięcej w województwach: warszawskim, kieleckim, białostockim, poznańskim i rzeszowskim – według podziału administracyjnego z 1947 r.), co spowodowało – licząc według wartości waluty polskiej z 1938 r. – straty na łączną sumę 1 573 889 tys. złotych⁹. Gospodarka straciła ok. 1 mln 908 tys. sztuk koni, 5 mln 905 sztuk bydła¹⁰.

Powołana w Ministerstwie Finansów Komisja do spraw ostatecznego ustalenia szkód i strat, powstałych także na skutek zabranych przez okupanta z terytorium Polski (z wyłączeniem Ziem Odzyskanych) dochodów czynników wytwórczych, gdy chodzi o rolnictwo, ustaliła, że straty z tego tytułu (np. wywłaszczenie z gospodarstw, kontyngenty mięsne i zbożowe, odebrany przychówek) zamknęły się kwotą 6062 mln złotych w wartości nominalnej z 1938 r.¹¹

Za najistotniejsze straty uznać należy straty ludzkie, biologiczne. W 1969 r. GKBZHWP powołała zespół do sprawy badania eksterminacji wsi. Analogiczne zespoły powstały w strukturach terenowych komisji. W skład zespołów wchodził działacz ówczesnego ZSL, ZBoWiD oraz szeroki aktyw społeczny, mający za zadanie gromadzenie i zabezpieczenie dokumentacji oraz opracowanie problematyki eksterminacji wsi polskiej. To niezwykle istotne przedsięwzięcie w połączeniu z akcją ankietyzacji wsi prowadzoną w niektórych regionach kraju na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku pozwoliło na chociażby częściowe udokumentowanie faktów pacyfikacji wsi połączonych z rozstrzeliwaniem mieszkańców, paleniem zagród, grabieżą mienia itp. W wyniku prac wspomnianego zespołu ustalono, że w czasie działań wojennych oraz okupacji niemieckiej spacyfikowano około czterystu polskich wsi, a ich mieszkańców zamordowano. Z tej liczby 105 tych tragicznych zdarzeń miało miejsce w województwie lubelskim, 87 – w krakowskim, 77 – w kieleckim, a 64 – w rzeszowskim. Z ustaleń tych wynika, że najbardziej dotknięta represjami okupanta ludność wiejska zamieszkiwała tereny, na których koncentrowała się działalność oddziałów partyzanckich, AK, BCh i innych¹².

Śledztwa prowadzone przez byłą GKBZHWP i jej struktury terenowe oraz ustalenia powołanego w 1969 r. zespołu przyniosły obfity materiał dokumentacyjny i stały się inspiracją do dalszych publikacji dotyczących martyrologii wsi polskiej. Wspomnieć należy chociażby opracowania Andrzeja Jankowskiego¹³, Józefa Kowalczyka i Waldemara Monkiewicza¹⁴. Zawarte w tych publikacjach dane, oparte na zgromadzonym wówczas materiale śledczym, pozwoliły na ustalenie – odnoszące się tylko do terroru na Kielecczyźnie w latach 1939–1945 – że niemiecki okupant dokonał łącznie 1514 aktów terroru i 137 podpałów, w trakcie których życie straciło 10 362 mieszkańców wsi (najwięcej w powiatach: końskim, starachowickim i kozienickim)¹⁵.

Z kolei na Białostocczyźnie w latach 1939 i 1941–1945 dokonano łącznie 147 pacyfikacji wsi, na skutek czego życie straciło 1822 mieszkańców wsi (najwięcej w powiatach Wysokie Mazowieckie, Grajewo i Bielsk Podlaski)¹⁶.

Zarówno powyższe opracowania, jak i te, które publikowano wcześniej (np. wspomnienia Zygmunta Klukowskiego z Lubelskiego, gdzie niemiecki okupant przeprowadził ponad 260 akcji terrorystycznych i represyjnych, skutkiem czego życie straciło ponad 7 tys. osób¹⁷), nie wyczerpały, rzecz jasna, potrzeb badawczych nad problematyką martyrologii polskiej wsi.

Prowadzone aktualnie przez prokuratorów IPN śledztwa w sprawie zbrodni nazistowskich, mające swoje odniesienie do prerogatyw ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o IPN-KŚZpNP, obejmują swoim zakresem szerokie spektrum zbrodni popełnionych na narodzie polskim. W przeciwieństwie do postępowań z lat ubiegłych obecne śledztwa obejmują nie tylko zbrodnie popełnione przez hitlerowski wymiar sprawiedliwości w okupowanej Polsce (sądy doraźne), lecz także dotyczą zbrodni wojennych popełnionych na dobrach kultury polskiej. Do materiału dowodowego tych śledztw zalicza się – co oczywiste – dowody i dokumenty zgromadzone w toku postępowań prowadzonych w przeszłości przez GKBZHWP i Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Z okresem wojny, okupacji i wprowadzania jeszcze w czasie trwania działań wojennych nowego „demokratycznego” i równie represyjnego porządku wiążą się tragiczne zdarzenia będące przedmiotem śledztw kwalifikowanych jako tzw. zbrodnie komunistyczne lub zbrodnie ludobójstwa¹⁸. Postępowania te przynoszą informacje o nowych, nieznanych dotąd zbrodniach popełnionych na polskiej wsi. W konsekwencji otwierają nową przestrzeń badawczą dla historyków zajmujących się martyrologią polskiej wsi.

W tym miejscu warto wspomnieć o kilku takich postępowaniach zawierających bogaty materiał dowodowy: dokumenty źródłowe i zeznania świadków, pozwalające na wyczerpującą rekonstrukcję tragicznych zbrodni popełnionych w przeszłości. I tak np. jedno z postępowań OKŚZpNP w Katowicach pozwoliło na kompleksowe poznanie okoliczności tzw. Saybusch Aktion, zmierzającej do germanizacji terenów wcielonych do III Rzeszy, w ramach której w 1940 r. do Generalnej Guberni deportowano około 20 tys. mieszkańców ziemi żywieckiej, zwłaszcza wsi: Brzuśnik, Bystra, Cięcina, Cisiec, Gilowice, Jelesnia, Juszczyń, Kamesznica, Kocień, Krzeszów, Kuków, Lachowice, Leśna, Lipowa, Łekawica, Miłówka, Rajcza, Ślemie, Zadziele i innych¹⁹.

Z kolei w OKŚZpNP w Lublinie w jednym ze śledztw odtworzono okoliczności masowego zabójstwa dokonanego 13 września 1939 r. przez żołnierzy niemieckich na co najmniej 68 mieszkańcach wsi Cecylówka Głowaczowska, których po spędzeniu do stodoły, spalono żywcem²⁰. W innym śledztwie tej komisji wyjaśniano z kolei okoliczności dokonanego 31 grudnia 1943 r. masowego mordu na 43 mieszkańcach wsi Karpiówka, w tym kobietach i dzieciach, których żołnierze niemieccy pojmali i po zgromadzeniu w jednym z zabudowań podpalili, a próbujących ucieczki, ostrzeliwali²¹.

Prowadzone przez prokuratorów IPN śledztwa dotyczą nie tylko zbrodni nazistowskich popełnionych na mieszkańcach wsi przez żołnierzy i funkcjonariuszy III Rzeszy. W ogólnej liczbie postępowań kwalifikowanych także jako zbrodnie komunistyczne lub zbrodnie ludobójstwa spotkać możemy i takie, które zostały popełnione na szkodę mieszkańców wsi przez sprawców niebędących członkami formacji zbrojnych okupanta niemieckiego. Wspomnieć należy choćby o pacyfikacji przez partyzantów sowieckich w styczniu 1944 r. wsi Koniuchy, w powiecie lidzkim, województwie nowogródzkim²². Leżała ona na skraju Puszczy Rudnickiej, w której znajdowały się bazy partyzantów sowieckich. Wieś zamieszkiwało ponad trzystu mieszkańców, którzy zorganizowali oddział samoobrony w celu ochrony przed rabunkami i napadami. W nocy z 28 na 29 stycznia 1944 r. licząca około 120–150 osób grupa partyzantów sowieckich otoczyła Koniuchy i przystąpiła do ataku. Pochodniami podpalano słomiane dachy domów, a do uciekających mieszkańców strzelano. W wyniku napadu zginęło co najmniej 38 osób, a kilkanaście zostało rannych²³.

Prowadzone przez OKŚZpNP w Białymstoku śledztwo w sprawie masowych zabójstw mieszkańców województwa białostockiego, dokonanych w okresie od 22 czerwca 1941 r. do sierpnia 1941 r. przez żołnierzy Armii Czerwonej i funkcjonariuszy NKWD po agresji III Rzeszy na ZSRR, pozwoliło z kolei na ustalenie okoliczności dotyczących masowych zabójstw mieszkańców takich wsi, jak: Zaścianki, Folwarki Tylwickie, Zabłudów i inne, którzy byli traktowani przez wycofującą się Armię Czerwoną jako nieprzyjaciele władzy radzieckiej²⁴.

Inne z postępowań, prowadzone w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, pozwoliło na poznanie okoliczności masowej zbrodni dokonanej w styczniu 1945 r. przez uczestniczących w ofensywie na Śląsku żołnierzy Armii Czerwonej na co najmniej 817 mieszkańcach wsi w powiecie Gliwice (w tym na kobietach, dzieciach i starcach), których władze sowieckie potraktowały jako wrogów, zamieszkujących terytorium państwa niemieckiego²⁵.

Martyrologia mieszkańców wsi polskiej w okresie II wojny światowej w granicach Rzeczypospolitej sprzed 17 września 1939 r. związana jest z ofiarami, stratami i szkodami poniesionymi przez ludność wiejską nie tylko z rąk żołnierzy i funkcjonariuszy III Rzeszy i ZSRR. Obejmuje także cechujące się szczególnym okrucieństwem zbrodnie popełnione przez nacjonalistów ukraińskich.

Prowadzone przez prokuratorów IPN śledztwa w tym zakresie są bardzo istotnym wkładem w poznanie skali i struktury zbrodni popełnionych na Kresach Wschodnich na szkodę mieszkańców wsi, obywateli polskich, pozwalają również na ustalanie (choćby szacunkowe) liczby ofiar tych zbrodni. W postępowaniu OKŚZpNP w Lublinie w sprawie zbrodni ludobójstwa popełnionych w latach 1939–1945 przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu gromadzony jest obszerny materiał dowodowy, stale powiększany także o zbiory materiałów archiwalnych, otrzymywane od organów państwowych Ukrainy. W ramach tego śledztwa poznano już okoliczności zbrodni popełnionych na kilkudziesięciu tysiącach mieszkańców byłego województwa wołyńskiego. Na podstawie zeznań ponad tysiąca świadków ustalono także większość miejscowości, w których dokonano zbrodni²⁶.

W ramach śledztw prowadzonych przez OKŚZpNP we Wrocławiu, a dotyczących zbrodni nacjonalistów ukraińskich popełnionych na mieszkańcach wsi byłych województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, przesłuchano już ponad 5 tys. pokrzywdzonych i świadków, których zeznania pozwalają na utrwalenie wszystkich ważnych okoliczności dotyczących skali zbrodni popełnionych na mieszkańcach wymienionych województw²⁷.

Śledztwa te²⁸ nie wyczerpują dokumentowania zbrodni popełnionych w ramach konfliktu polsko-ukraińskiego w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu, którego ofiarami byli mieszkańcy wsi, obywatele polscy, w tym także narodowości ukraińskiej. Prokuratorzy IPN prowadzą też postępowania, których przedmiotem są masowe zabójstwa popełnione na mieszkańcach wsi narodowości ukraińskiej²⁹. W tej grupie spraw wspomnieć należałoby o śledztwie dotyczącym zabójstwa około 360 mieszkańców Pawłokomy w dniach 1–3 marca 1945 r.³⁰ czy też o umorzonych już postępowaniach: w sprawie zamordowania w nocy z 8 na 9 lipca 1946 r. przez żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza 33 mieszkańców wsi Terka³¹ oraz w sprawie zabójstwa w nocy z 9 na 10 października 1944 r. przez funkcjonariuszy MO 32 osób narodowości ukraińskiej, mieszkańców Rudy Różanieckiej i Cieszanowa³².

Polska poniosła proporcjonalnie największe straty biologiczne, kulturalne i materialne spośród wszystkich krajów napadniętych i okupowanych w czasie II wojny światowej, dlatego też przez cały okres wojny brała udział w inicjatywach międzynarodowych mających na celu potępienie nieludzkich zbrodni popełnionych przez państwa, które złamały obowiązujące prawo narodów, a zwłaszcza IV Konwencję Haską z 1907 r.³³ i Konwencję Genewską z 1929 r.³⁴ Polska jako jedno z pierwszych państw wydała specjalną ustawę karną dotyczącą odpowiedzialności za zbrodnie III Rzeszy³⁵.

Prowadzone zarówno przed kilkudziesięciami laty, jak i obecnie przez prokuratorów IPN śledztwa dotyczące zabójstw i innych przestępstw popełnionych na mieszkańcach wsi, uznawanych obecnie za zbrodnie nazistowskie, komunistyczne czy też ludobójstwa – chociaż dotyczą tragicznych zdarzeń sprzed ponad 60 lat – przynoszą dzisiaj bardzo bogatą, materialną spuściznę. Składają się na nią zarówno obszerny materiał dokumentacyjno-źródłowy, pozyskiwany także z archiwów zagranicznych, jak i informacje osobowe, mające formę zeznań, a więc relacji składanych w określonych rygorach prawnych, pod odpowiedzialnością karną za składanie fałszywych zeznań. Z tego powodu zeznania dotyczące okoliczności poszczególnych zbrodni mają bardzo szczególnie i ważki charakter, cechujący się z reguły wysoką wiarygodnością.

Przeogromna dokumentacja martyrologii wsi, a zwłaszcza zbrodni popełnionych na jej mieszkańcach w okresie II wojny światowej, zawarta na kartach kilku tysięcy śledztw, prowadzonych przez całe dziesięć lat oraz obecnie, nigdy nie została w pełni wykorzystana. Przedstawia trudne do przecenienia możliwości badawcze, stwarza rozległą przestrzeń poszukiwawczą, zarówno dla historyków, jak i prawników.

Z kolei aktualna – niezamknięta przecież – liczba śledztw prowadzonych przez prokuratorów IPN oraz stale pojawiające się nowe informacje, pochodzące czy to z relacji świadków, czy to z rozpoznawanych dokumentów archiwalnych, czy też publikacji, pozwalają na ujawnianie nowych, nieznanych dotąd zbrodni, popełnionych również na szkodę mieszkańców wsi, mających charakter zbrodni nazistowskich i komunistycznych bądź też zbrodni ludobójstwa. Wszystko to nie pozwala na uznanie za zamkniętą kwestii badania martyrologii polskiej wsi. Jej mieszkańcy byli ofiarami zbrodniczych działań systemów totalitarnych z okresu II wojny światowej. Materiały źródłowe, o których mowa, a także te zawarte w prowadzonych śledztwach, wskazują na potrzebę kontynuowania, a nawet poszerzenia prac badawczych w tym zakresie.

Wylaniające się w najbliższej przyszłości możliwości badawcze związane z przeprowadzonym w IPN skonkretnym i jego dotychczasowymi rezultatami, a także z postępującym w ramach tego przedsięwzięcia procesem przenoszenia do struktur terenowych IPN (oddziałów) materiałów wszystkich prowadzonych w przeszłości śledztw umożliwią dalsze prace badawcze nad martyrologią polskiej wsi w ujęciu regionalnym, a więc na szczeblu powiatowym lub wojewódzkim. Informacje z przekazanych do oddziałów terenowych IPN materiałów z dawnych śledztw oraz dokumentacja śledcza obecnie prowadzonych przez prokuratorów oddziałowych

komisji postępowań, skonfrontowane z zasobami archiwalnymi dotyczącymi zbrodni popełnionych w czasie II wojny światowej, znajdującymi się chociażby w terenowych oddziałach Archiwum Państwowego, z całą pewnością przyniosą interesujące rezultaty badawcze.

Skoncentrowanie się nad badaniem martyrologii wsi polskiej w ujęciu właśnie terenowym (wojewódzkim) – jak w przypadku wspomnianych już opracowań Andrzeja Jankowskiego³⁶ czy Józefa Kowalczyka i Waldemara Monkiewicza³⁷ – wydaje się najbardziej racjonalnym i skutecznym, a więc potrzebnym przedsięwzięciem.

¹ DzU 1998, nr 155, poz. 1016, z późn. zm., nazywana dalej ustawą o IPN-KŚZpNP.

² A. Szefer, *Dorobek historiografii regionalnej w zakresie badania dziejów okupacji hitlerowskiej* [w:] „Informacja wewnętrzna GKBZHWP-IPN”, nr 98, s. 105; por. J. Frieske, *Materiały do bibliografii okupacji hitlerowskiej w Polsce, Piśmiennictwo polskie za lata 1944–1968* [w:] „Ministerstwo Sprawiedliwości – Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Informacja wewnętrzna”, nr 46, Warszawa 1978, s. 359–372.

³ I. Niezgoda, *Pojęcie zbrodni nazistowskich w prawie karnym. Kwalifikacja prawna i aspekty prowadzonych postępowań karnych* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, Warszawa 2006, s. 17.

⁴ Informacja statystyczna GKSZpNP z działalności Oddziałowych Komisji SZpNP za okres styczeń–grudzień 2008. Na koniec 2008 r. w tej kategorii śledztw pozostało do zakończenia 258 spraw.

⁵ Biuro to powstało na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 6 I 1945 r. uchwałą RM z dnia 9 I 1947 r., a zostało postawione w stan likwidacji z dniem 1 kwietnia 1947 r. (A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, Warszawa 1996, t. 1, s. 53).

⁶ E. Żyła, *Straty wojenne Polski*, „Nasz Dziennik”, 1 IX 2003; por. *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 9.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Zestawienia porównawcze w przedmiocie ustalenia strat biologicznych, materialnych i kulturalnych Polski oraz poszczególnych państw uczestniczących w II wojnie światowej*, GKBZHWP, Warszawa 1970.

⁹ *Ibidem*, s. 21; por. także E. Żyła, *Straty wojenne Polski...*

¹⁰ E. Żyła, *Straty wojenne Polski...*

¹¹ GKBZHWP, *Zestawienia porównawcze...*, s. 56–57.

¹² J. Religa, *Pacyfikacje wsi polskich w okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1939–1945* [w:] *Zbrodnie i sprawy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. Cz. Pilichowski, Warszawa 1980, s. 278–284.

¹³ A. Jankowski, *Hitlerowski terror na wsi kieleckiej* [w:] *Eksterminacja ludności polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej. Wyniki badań ośrodków terenowych*, praca zbiorowa publikowana w: „Informacja wewnętrzna Ministra Sprawiedliwości – GKBZHWP”, nr 61, Warszawa 1979, s. 91–128; por. A. Jankowski, *Hitlerowski terror na wsi kieleckiej* [w:] *Zbrodnie i sprawy...* s. 285–298.

¹⁴ J. Kowalczyk, W. Monkiewicz, *Pacyfikacja wsi w województwie białostockim w latach 1939, 1941–1945* [w:] *Eksterminacja ludności...*, s. 129–152.

¹⁵ A. Jankowski, *Hitlerowski terror...* [w:] *Eksterminacja ludności...* s. 127–128.

¹⁶ J. Kowalczyk, W. Monkiewicz, *Pacyfikacja wsi w województwie białostockim...*, s. 150–151.

¹⁷ Z. Klukowski, *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny 1939–1944*, Lublin 1959; por. Cz. Madajczyk, S. Lewandowska, *Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939–1945*, Warszawa 1965, s. 5.

¹⁸ Według informacji statystycznej GKBZpNP na koniec 2008 r. pozostawało na biegu 905 śledztw dotyczących zbrodni komunistycznych.

¹⁹ Śledztwo OKŚZpNP w Katowicach, sygn. S 5/00/Zn.

²⁰ Śledztwo OKŚZpNP w Lublinie, sygn. S 106/02/Zn.

²¹ Śledztwo OKŚZpNP w Lublinie, sygn. S 94/02/Zn.

²² Ustawa z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (zwana dalej ustawą o IPN-KŚZpNP) w art. 1 pkt 1 zobowiązuje do prowadzenia postępowań w sprawach zbrodni popełnionych na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości w okresie od 1 IX 1939 r. do 31 VII 1990 r., a więc w granicach terytorialnych II Rzeczypospolitej Polskiej.

²³ Śledztwo OKŚZpNP w Łodzi, sygn. S 13/01/Zk.

²⁴ Śledztwo OKŚZpNP w Białymstoku, sygn. S 43/02/Zk.

²⁵ Śledztwo OKŚZpNP w Katowicach, sygn. S 2/04/Zk.

²⁶ Śledztwo OKŚZpNP w Lublinie, sygn. S 1/00/Zi.

²⁷ Śledztwa OKŚZpNP we Wrocławiu, np. sygn. S 13/00/Zi, S 10/01/Zi, S 8/04/Zi.

²⁸ Według stanu na dzień 31 XII 2007 r. w IPN prowadzono 54 śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich.

²⁹ Według stanu na dzień 31 XII 2008 r. śledztw w sprawie zbrodni popełnionych na szkodę obywateli polskich narodowości ukraińskiej było kilka, z czego jedno pozostaje w zawieszeniu.

³⁰ Śledztwo OKŚZpNP w Rzeszowie, sygn. S 52/01/Zi.

³¹ Śledztwo OKŚZpNP w Rzeszowie, sygn. S 7/00/Zk.

³² Śledztwo OKŚZpNP w Rzeszowie, sygn. S 80/02/Zk.

³³ Konwencja Haska z dnia 18 X 1907 r. dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, DzU 1927, nr 21, poz. 161.

³⁴ Konwencja Genewska z dnia 27 VII 1929 r. dotycząca traktowania jeńców wojennych, DzU 1932, nr 103, poz. 866.

³⁵ Dekret z dnia 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1946, nr 69, poz. 377, z późn. zm.

³⁶ A. Jankowski, *Hitlerowski terror na wsi kieleckiej...* [w:] *Zbrodnie i sprawy...*

³⁷ J. Kowalczyk, W. Monkiewicz, *Pacyfikacja wsi w województwie białostockim...*

ŚCIGANIE ZBRODNI NAZISTOWSKICH A SPRAWA POLSKICH DOKUMENTÓW W LUDWIGSBURGU

W kwietniu 1998 r. Komisja do spraw przeprowadzenia wizytacji archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w sprawozdaniu ze swojej kontroli¹ zawarła budzącyaniepokojenie opis ustalonego w czasie wizytacji stanu faktycznego².

Zespół wizytatorów, składający się z kompetentnych i profesjonalnych członków³, ustalił, że w latach 1995–1996 przeprowadzono skontrum zasobu archiwum GKBZpNP-IPN. Jego wyniki miały być „podstawą do ustalenia priorytetów w zakresie opracowania zasobu i starań o uzyskanie potrzebnych dla śledztw i badań Komisji dokumentów z archiwów zagranicznych”⁴. Członkowie zespołu wizytacyjnego stwierdzili, iż z powodu licznych wad sposobu prowadzenia tego skontrum nie można stwierdzić, „ile metrów bieżących faktycznie liczy zasób archiwum GKBZpNP-IPN”⁵, tudzież „nie można w chwili obecnej określić liczby zespołów przechowywanych w archiwum Głównej Komisji”⁶. Skonstatowano, że „brak jest w chwili obecnej wiarygodnych danych o skali i powodach braków w zasobie archiwalnym Głównej Komisji”⁷.

W swoim sprawozdaniu zespół wizytacyjny uznał, że przeprowadzone skontrum jest „dowodem absolutnej już kompromitacji”⁸, i w związku z tym polecił „przeprowadzić niezwłocznie pełne, prawidłowe skontrum zasobu archiwalnego Głównej Komisji. Z wyników skontrum wyciągnąć stosowne wnioski, włącznie z powiadomieniem organów ścigania o popełnieniu przestępstw, m.in. o fałszowaniu danych”⁹.

Od dnia 19 stycznia 1999 r. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu została postawiona w stan likwidacji na mocy wchodzącej od tego dnia w życie ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu¹⁰. Na mocy art. 68 ust. 1 ustawy o IPN-KŚZpNP zasób archiwalny dotychczasowej GKBZpNP-IPN oraz komisji okręgowych stał się zasobem archiwalnym IPN.

Prowadzone w związku z likwidacją GKBZpNP-IPN skontrum jej zasobów archiwalnych przyniosło trudne do wytłumaczenia rezultaty. Dokonane spisy wykazały bowiem brak 3316 jednostek archiwalnych i nadwyżkę 5688 jednostek. O rezultatach skontrum informowano ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego¹¹. Rozważano też przekazanie sprawy braków w aktach prokuraturze, uznano jednak, że „ostateczną decyzję w tej sprawie winien podjąć wybrany przez Sejm RP Prezes Instytutu Pamięci Narodowej”¹².

W związku z wyborem prezesa IPN-KŚZpNP¹³, w okresie od 1 grudnia 2000 r. do 30 czerwca 2001 r. zostało przeprowadzone skontrum wszystkich materiałów posiadających ewidencję (karty inwentarzowe, spisy zdawczo-odbiorcze), wytworzonych w latach 1939–1990, a znajdujących się w dyspozycji byłej GKBZpNP, które – zgodnie z ustawą z dnia 18 grudnia 1998 roku o IPN-KŚZpNP – winny znaleźć się w archiwach IPN.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN przejęło m.in. „materiały archiwalne zgromadzone przez byłą Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w trakcie jej działalności. Podstawą przejęcia stały się protokoły ze skontrum, zawierające informacje o brakach akt, jak również nieścisłościach w tytułach teczek”¹⁴. Przejęto też materiały archiwalne zgromadzone w archiwum zakładowym byłej GKBZpNP, jednakże „akta te nie podlegały skontrum z braku ewidencji”¹⁵.

Problematyka przejętych przez IPN-KŚZpNP zasobów archiwalnych po byłej GKBZpNP oraz określenia sposobu korzystania z nich przez prokuratorów IPN (zważywszy, że zasoby te obejmowały materiały wytworzone w toku prowadzonych śledztw) była stałym przedmiotem dyskusji w ramach IPN. Usiłowano rozwiązać tę kwestię kompleksowo. Prokuratorzy korzystający z tych zasobów, czy to na potrzeby prowadzonych przez siebie śledztw o zbrodnie nazistowskie, czy to dla innych celów (szkoleniowych, publicystycznych *etc.*), zaczęli sygnalizować, że materiały z tych zarchiwizowanych, chociaż niezakończonych procesowo śledztw są niepełne i wybrakowane, a znajdująca się w nich dokumentacja wskazuje, że część materiałów w postaci oryginalnych dokumentów przekazywano za granicę, zwłaszcza do byłej RFN.

Ponieważ nieznana była skala tego zjawiska, a zachodziła również obawa, czy zakwestionowana przez prokuratorów IPN praktyka przekazywania dokumentów z prowadzonych śledztw za granicę nie jest kontynuowana, w 2005 r. do dyrektora GKŚZpNP zostało skierowane w tej sprawie oficjalne pismo, którego odpis przesłano także prezesowi IPN¹⁶. Konsekwencją powyższego stało się wydane na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy o IPN-KŚZpNP zarządzenie

nr 11/05 prezesa IPN z dnia 17 czerwca 2005 r. o powołaniu zespołu do wyjaśnienia okoliczności przekazania poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej akt prowadzonych śledztw i materiałów archiwalnych¹⁷. W ramach wykonywanych zadań zespół (składający się m.in. z zastępcy prezesa IPN, zastępcy dyrektora BUiAD, prokuratora Głównej Komisji – naczelnika Wydziału Nadzoru nad Śledztwami) uzyskał prawo do korzystania z pomocy ekspertów, badania dokumentów i ich oględzin oraz żądania wyjaśnień od pracowników IPN¹⁸.

Jednocześnie zarządzeniem własnym dyrektor Głównej Komisji powołał składającą się z prokuratorów komisję w celu „zbadaania zasadności, trybu i legalności oraz zakresu rzeczowego przekazywania materiałów z akt postępowań prowadzonych przez prokuratorów IPN oraz była Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i jej Komisje Okręgowe”¹⁹. Prowadzone przez zespół wyjaśnienia i czynności (w toku których odebrano relacje od dyrektora i prokuratorów Głównej Komisji oraz innych osób, a także zapoznawano się z dokumentami)²⁰ doprowadziły do opracowania w sierpniu 2005 r. raportu z dokonanych ustaleń. Stał się on podstawą do skierowania w tej sprawie w dniu 27 października 2005 r. przez prezesa IPN do ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego RP, pisma zawierającego ocenę zbadanej (jedynie wstępnie) rzeczywistości²¹.

Dalsza korespondencja w tej sprawie między IPN a Ministerstwem Sprawiedliwości, prowadzona w latach 2005–2006²², utrwaliła stanowisko kolejnych ministrów sprawiedliwości, uznających, że „prowadzone przez IPN postępowania, co do wszystkich czynów, które nie uległy przedawnieniu – uznać należy za pozostające w toku. Okoliczność ta stanowić może i powinna istotny element żądania zwrotu dokumentów dla potrzeb postępowania przygotowawczego”²³. W ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości „nie można wyłączyć – jeżeli IPN uzna to za potrzebne – podjęcia stosownych konsultacji dyplomatycznych (głównie z RFN) dla całościowego rozwiązania problemu”²⁴. W „kwestii wszczęcia postępowań karnych o czyny z art. 231 kk” w związku z „nieuprawnionym przekazywaniem dokumentów” stwierdzono, że „inicjatywa zawiadomienia prokuratury powszechnej o popełnieniu przestępstw pozostaje w wyłącznej kompetencji Instytutu”²⁵. Ostatecznie po zajęciu w tej sprawie stanowiska przez Kolegium IPN skierowane zostało do prokuratury powszechnej zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu zaistnienia przestępstwa²⁶. Sprawa ta stała się również przedmiotem zainteresowania społecznego i medialnego²⁷.

Jednocześnie w IPN została podjęta decyzja o przeprowadzeniu kompleksowego skontrum całej spuścizny śledczej pozostałej po byłej GKBZH w Polsce i traktowanej jako materiał archiwalny²⁸. Rezultaty tego trwającego ponad 2 lata skontrum, prowadzonego we wszystkich strukturach IPN przez powołane zespoły archiwistów i prokuratorów, a także ustalenia zespołu powołanego w czerwcu 2005 r. przez prezesa IPN²⁹, pozwalają na rekonstrukcję zaistniałego stanu rzeczy oraz jego ocenę.

Poczynione ustalenia odnoszą się przede wszystkim do działalności niemieckiego Centralnego Urzędu Administracyjnego Sądownictwa Krajowego ds. Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu, zwanego dalej Centralnym Urzędem (Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen), oraz do jego relacji z byłymi: Główną i Okręgowymi Komisjami Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, GKBZHwP-IPN (GKBZPpNPwP-IPN) oraz stanowiącą strukturę IPN – GKŚZpNP.

Aby w pełni zrozumieć istotę oraz cel działania Centralnego Urzędu w Ludwigsburgu, należy – chociażby zupełnie skrótowo – odnieść się do bilansu sądownictwa zachodnioniemieckiego (a więc obejmującego obszar RFN przed 1990 r.) w ściganiu zbrodni hitlerowskich.

W okresie od 8 maja 1945 r. do 31 grudnia 1986 r. na obszarze ówczesnej RFN postępowaniami śledczymi objęto ogółem 90 921 osoby podejrzane o zbrodnie hitlerowskie. W tym okresie prawomocnymi wyrokami skazano 6480 oskarżonych, a w tym czteremnaście na karę śmierci, 160 na karę dożywotniego więzienia, 6194 na karę czasowego pozbawienia wolności i 114 na karę grzywny³⁰. Wielu spośród owych 90 921 podejrzanych o popełnienie zbrodni hitlerowskich znalazło się poza zasięgiem organów ścigania RFN, czy to z uwagi na śmierć, czy brak wystarczających dowodów do oskarżenia. Jednakże różnica między liczbą osób podejrzanych a ostatecznie skazanych – 6480 – jest ogromna. Gdy się porówna, że w tym samym okresie organa ścigania Niemieckiej Republiki Demokratycznej oskarżyły 16 578 osób o zbrodnie przeciwko ludzkości i pokojowi, spośród których skazano 12 812 (w tym 118 na karę śmierci, 232 na karę dożywotniego więzienia, a pozostałych na terminowe kary pozbawienia wolności), zaś 1579 oskarżonych uniewinniono³¹ – wniosek o stosunkowo łagodnym i mało skutecznym działaniu zachodnioniemieckiego wymiaru sprawiedliwości wobec sprawców zbrodni hitlerowskich nabiera szczególnego znaczenia. Statystyka postępowań karnych prowadzonych przez wojskowy wymiar sprawiedliwości mocarstw okupacyjnych utwierdza tylko w przekonaniu, że wymowa przytoczonych faktów jest oczywista³².

W latach 1949–1986 sądownictwo zachodnioniemieckie przeprowadziło ogółem 140 procesów o zbrodnie hitlerowskie popełnione na obszarze Polski (w granicach sprzed 1939 r.), zakończonych prawomocnymi wyrokami.

W sprawach tych oskarżono ogółem 355 osób, spośród których 313 skazano, a 42 uniewinniono³³. Te ostatnie liczby wskazują więc, że ogrom przestępstw popełnionych w czasie II wojny światowej w Polsce przez zbrodniczy system narodowosocjalistyczny III Rzeszy, będących w swojej istocie zbrodniami ludobójstwa – nie został rozliczony przez sądownictwo RFN. Poza ściganiem pozostali chociażby kaci powstania warszawskiego.

W konsekwencji, w powojennych Niemczech udało się chociaż częściowo wymazać z pamięci szerokich kręgów społeczeństwa fakt stosowania w okupowanej Polsce terroru wobec jej obywateli. Determinowało to również proces kształtowania świadomości historycznej kolejnych pokoleń w Niemczech. Opinii publicznej starano się wpoić przekonanie, w czym nie małą rolę odegrała prasa, że właściwie osądzono już wszystkich zbrodniarzy, którzy przeżyli i których udało się ująć, a dalsze powracanie do przeszłości jest bezowocne.

Jednak nie wszyscy obywatele RFN aprobowali ten stan rzeczy. Gdy w dniu 5 maja 1955 r. władze republiki zawarły z trzema zachodnimi mocarstwami układ w sprawie uregulowania kwestii powstałych w wyniku wojny i okupacji³⁴, który usunął praktycznie ostatnie ograniczenia niemieckich władz sądowych w ściganiu karnym zbrodni hitlerowskich, stało się oczywiste, że powstała nowa sytuacja prawna, którą można uznać za zakończenie skutków okupacji na obszarze trzech zachodnich stref okupacyjnych w tak istotnej dziedzinie jak sądownictwo. Wbrew nadziejom części środowiska prawniczego, w RFN nie myślano jednak nad poważnym podjęciem systematycznych prac w celu ścigania zbrodniarzy hitlerowskich. Wydawało się nawet, że naciski silnego lobby militarno-odwetowego wezmą górę i doprowadzą do generalnej amnestii dla zbrodniarzy hitlerowskich.

Jednakże okres pewnego ożywienia w stosunkach między mocarstwami zachodnimi a ZSRR, który zaowocował m.in. wizytą kanclerza federalnego Konrada Adenauera w Moskwie, nieoczekiwanie przyniósł istotną zmianę w kwestii dalszego ścigania zbrodniarzy hitlerowskich. W efekcie tej wizyty i zawartego w jej trakcie dwustronnego porozumienia ZSRR zwolnił z obozów i łagrów około 15 tys. jeńców niemieckich. Zdecydowana większość z nich została przekazana władzom zachodnoniemieckim. Byli wśród nich zbrodniarze wojenni poszukiwani przez organa ścigania RFN, którzy dopuścili się zbrodni w obozach koncentracyjnych³⁵. I chociaż nie było zdecydowanej woli do pociągnięcia tych sprawców do odpowiedzialności, to jednak odbywający się w 1958 r. tzw. proces w Ulm, który po raz pierwszy z wielką mocą uświadomił zachodnoniemieckiej opinii publicznej całą strukturę ludobójczych planów reżimu hitlerowskiego i mechanizmy ich konsekwentnej realizacji³⁶, pod wpływem opinii publicznej oraz krytyki prasowej zmusił rząd federalny do podjęcia realnych działań usprawniających ściganie zbrodni hitlerowskich.

W tej niejako wymuszonej sytuacji jesienią 1958 r. w Bad Harzburg doszło do spotkania ministrów sprawiedliwości i senatorów wszystkich niemieckich krajów związkowych oraz przedstawicieli Berlina Zachodniego. Na mocy podpisanego przez nich 3 października 1958 r. porozumienia administracyjnego z dniem 6 listopada 1958 r. powołano Centralny Urząd Administracyjny Sądownictwa Krajowego ds. Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych, który rozpoczął działalność 1 grudnia 1958 r. Na jego czele stanął prokurator Erwin Schule, zmuszony w 1966 r. do ustąpienia po ujawnieniu, że zataił on swą przeszłość czynnego i zaangażowanego hitlerowca, członka SA i NSDAP, co stało się powodem wszczęcia przeciwko niemu (umorzonego ostatecznie) śledztwa³⁷.

Twórcy porozumienia określający ramy działania Centralnego Urzędu, zdając sobie sprawę, że stanowi on wyłom w ówczesnym systemie prawnym RFN, przyjęli jego tymczasowy charakter (zakładano, że po 2–3 latach jego istnienie stanie się bezprzedmiotowe). Postawione przed Centralnym Urzędem zadania polegały na gromadzeniu i systematyzowaniu wszystkich dostępnych informacji i materiałów dowodowych dotyczących zbrodni hitlerowskich. Centralny Urząd miał również prawo do samodzielnego prowadzenia postępowań wyjaśniających i ograniczonych śledztw. Do pracy w nim delegowano sędziów i prokuratorów z uprawnieniami do prowadzenia przesłuchań, zabezpieczania dowodów i dokonywania innych czynności procesowych z wyłączeniem prawa do aresztowania ujawnionego sprawcy. W razie takiej potrzeby materiały przekazywano właściwej prokuraturze. Pracownicy Centralnego Urzędu pozbawieni zostali też prawa do merytorycznego kończenia prowadzonych przez siebie śledztw, a więc prawa do samodzielnej oceny zebranych materiałów dowodowych. Ich rola ograniczała się więc do zbierania i gromadzenia materiałów w trybie postępowania wyjaśniającego oraz ograniczonego śledztwa, a następnie przekazywania tych materiałów właściwym prokuratorom. Centralny Urząd miał je wspomagać w każdej fazie prowadzonych przez nie śledztw. Z kolei każda prokuratura prowadząca śledztwo o zbrodnie hitlerowskie miała obowiązek przekazywania Centralnemu Urzędowi kopii materiałów ze śledztwa, włącznie z kopią decyzji końcowej.

Centralny Urząd, którego zasadniczym zadaniem było koordynowanie wszystkich postępowań o zbrodnie hitlerowskie prowadzonych w RFN, miał również prawo udzielania wytycznych i dyspozycji krajowym jednostkom policji kryminalnej, w których utworzono specjalne komórki do współpracy z tym urzędem. Z czasem okazało

się jednak, że do komórek tych przeniknęli funkcjonariusze mający za sobą zbrodniczą przeszłość w hitlerowskim aparacie policyjnym lub w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy³⁸.

Powołanie Centralnego Urzędu od samego początku stało się przedmiotem krytyki. Środowiska prawnicze zarzucały mu bezprawność działania, polegającą na przywłaszczeniu uprawnień urzędu prokuratorskiego. Krytycy uważali, że Centralny Urząd, chociaż ma za sobą autorytet państwa, jako twór pośredniczący między urzędami krajowymi i federalnymi nie jest organem konstytucyjnym, gdyż powstał nie w wyniku aktu ustawodawczego, lecz bezprawnego (tj. bez wystarczających podstaw prawnych) porozumienia. Wobec tych zarzutów niemiecki sąd uznał, że Centralny Urząd „jest urzędem wymiaru sprawiedliwości i, jako taki, organem prawa państwowego wyposażonym we wszystkie uprawnienia z tego wypływające [...]”. Powołany został na mocy publicznoprawnego aktu odpowiedzialnych urzędów krajowych, w celu wykonywania specjalnych zadań w dziedzinie przestrzegania prawa [...]. Jest przy tym bez znaczenia, czy krajowe urzędy sprawiedliwości były, czy też nie były uprawnione do powołania tej instytucji³⁹. W wielu innych orzeczeniach zachodnoniemieckiego Trybunału Konstytucyjnego potwierdzona została zasada, że Centralny Urząd jako urząd państwowy działa zgodnie z konstytucją⁴⁰.

Z biegiem lat Centralny Urząd w Ludwigsburgu poszerzał swoje kompetencje oraz obszar działania. Na mocy podpisanego w dniu 2 lutego 1965 r. aneksu do porozumienia z października 1958 r. Centralny Urząd podjął również ściganie zbrodni hitlerowskich popełnionych na jeńcach wojennych⁴¹. W konsekwencji, od 1965 r. poza sferą jego działania pozostały jedynie śledztwa w sprawie zbrodniarzy z Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy⁴².

W tym miejscu wobec istniejących – mimo stanowiska zachodnoniemieckiego Trybunału Konstytucyjnego – kontrowersji dotyczących charakteru prawnego oraz statusu Centralnego Urzędu wśród innych organów niemieckiego wymiaru sprawiedliwości, zasadne wydaje się porównanie Centralnego Urzędu i działającej w Polsce w momencie jego powołania GKBZNWP wraz z jej terenowymi strukturami. Przede wszystkim należy podnieść, że GKBZNWP powołana została aktem ustawodawczym w postaci dekretu Krajowej Rady Narodowej z dnia 10 listopada 1945 r., a jej zadania (określone w art. 3) polegały na ujawnianiu, badaniu i dokumentowaniu zbrodni niemieckich popełnionych w latach 1939–1945 w Polsce lub poza jej granicami w stosunku do obywateli polskich lub osób narodowości polskiej oraz w stosunku do cudzoziemców, którzy w tym czasie przebywali w Polsce⁴³. Kontynuująca działalność GKBZNWP Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu została powołana ustawą z dnia 6 kwietnia 1984 r.⁴⁴ i podniesiona do rangi Instytutu Pamięci Narodowej. Ustawodawca założył (w art. 2), że ta instytucja będzie się zajmować działalnością śledczą, archiwalną i naukowo-badawczą w zakresie zbrodni hitlerowskich popełnionych w Polsce i poza jej granicami na osobach narodowości polskiej lub na obywatelach polskich innych narodowości⁴⁵. Powołanie w listopadzie 1945 r. GKBZNWP wiązało się z obowiązującym (częściowo zresztą do dzisiaj) dekretem z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego⁴⁶.

Z całą więc pewnością odmienne były uwarunkowania prawne dla funkcjonowania Centralnego Urzędu oraz GKBZNWP i jej następców prawnych. Główna Komisja również nie miała uprawnień do prowadzenia autonomicznej działalności śledczej ani oskarżycielskiej, gdy chodzi o możliwość przedstawienia zarzutu ustalonemu sprawcy czy skierowania aktu oskarżenia. Jej działalność w tym zakresie regulowały przepisy wewnętrzne w postaci instrukcji śledczych, odwołujących się jednak do obowiązującego wówczas kodeksu postępowania karnego⁴⁷. Jednak o ile pierwszy okres funkcjonowania Głównej Komisji w praktyce wypełniony był przede wszystkim czynnościami śledczo-dokumentacyjnymi, o tyle lata 1949–1965 to okres swoistego impasu w jej działalności. W 1965 r., gdy Główną Komisję reaktywowano, polem jej działania w coraz większym stopniu stawały się prace archiwalno-dokumentacyjne i naukowe⁴⁸. Zintensyfikowanie, począwszy od 1965 r., postępowań prowadzonych przez poszczególne struktury terenowe GKBZH w Polsce wiązało się z przekazywaniem w bardzo szerokim zakresie materiałów z własnych śledztw do Centralnego Urzędu w Ludwigsburgu.

Jak wynika z dostępnych danych prezentowanych przez kierownictwo Centralnego Urzędu, w latach 1965–1989 były Komisje: Główna i Okręgowe, które przeprowadziły we tym okresie ponad 12 tys. śledztw, przekazały zagranicznym organom wymiaru sprawiedliwości (w 90 proc. Centralnemu Urzędowi) około 36 tys. protokołów zeznań świadków w oryginałach i tyle samo kopii takich dokumentów. Ponadto przekazano do Centralnego Urzędu ponad 150 tys. klatek mikrofilmów dotyczących zbrodni hitlerowskich popełnionych w Polsce⁴⁹.

Tymczasem ściganie zbrodni hitlerowskich w RFN wchodziło, sądząc po liczbie skazanych, w fazę końcową. O ile w latach 1959–1969 skazano za zbrodnie hitlerowskie 320 osób, to w następnej dekadzie 189 osób, a w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XX w. (do końca 1985 r.) już tylko 33 osoby⁵⁰. Jeszcze w latach 1970–1980 Centralny Urząd wszczął około 2350 postępowań, wykorzystując ponad 2/3 materiałów nadesła-

nych przez Główną Komisję. Na ich podstawie toczyły się w różnych prokuraturach RFN postępowania karne przeciwko 13 624 podejrzanym o najpoważniejsze zbrodnie (udział w morderstwach), z czego oskarżono w tym okresie tylko 219 osób, spośród których prawie 2/3 niemieckie sądy uniewinniły, uznając, że materiały przekazane przez stronę polską uniemożliwiają indywidualizowanie sprawców⁵¹. Dla porównania należy jednak przypomnieć, że pion śledczy IPN-KŚZpNP od momentu rozpoczęcia swojej działalności w sierpniu 2000 r. oskarżył zaledwie dwie osoby o dokonanie zbrodni nazistowskich, zarzucając im popełnienie przestępstw z dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.⁵²

Przytoczone powyżej mało imponujące rezultaty, gdy chodzi o skuteczność ścigania zarówno przez pion śledczy IPN, jak i Centralny Urząd, sprawców zbrodni nazistowskich popełnionych w Polsce, a także realna obawa, że niemiecka instytucja powoli wygasza swoją działalność⁵³ – wymagają sformułowania kilku uwag oraz ewentualnych wniosków *de lege ferenda*.

1. Przede wszystkim podnieść należy, że przekazywanie do Centralnego Urzędu w Ludwigsburgu materiałów (w oryginałach lub w kopiach) z prowadzonych przez byłą Główną Komisję śledztw nadal wzbudza poważne wątpliwości co do właściwego trybu oraz legalności tych działań. Wspominane już instrukcje śledcze przewidywały możliwość „wystąpienia do właściwego organu wymiaru sprawiedliwości za granicą o wszczęcie postępowania karnego, w wypadku kiedy materiały zebrane częściowo w czasie toczącego się śledztwa, na to pozwalały”⁵⁴. Przedmiotowe instrukcje były niewątpliwie aktami wykonawczymi w stosunku do aktów ustawodawczych, określających tryb powołania i funkcjonowania samych Komisji. I tak już wspomniany dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o Główniej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce zawierał unormowanie, że „mają prawo prowadzenia dochodzeń oraz badania świadków i stosują odpowiednie przepisy kodeksu postępowania karnego”⁵⁵ oraz że ich organizację określa statut zatwierdzony przez ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrami: informacji i propagandy, spraw zagranicznych oraz bezpieczeństwa publicznego⁵⁶.

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucji Pamięci Narodowej, która sytuowała ministra sprawiedliwości jako przewodniczącego Komisji, nadając mu uprawnienia władcze i nadzorcze⁵⁷, stanowiła także, że do prowadzenia śledztw przez komisje odpowiednie stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego.

Wydane z upoważnienia tej ustawy Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia 1993 r. w sprawie nadania statutu Główniej Komisji, określające zakres jej działania, wskazywało, że ma ona prawo do prowadzenia śledztw i postępowań wyjaśniających oraz udzielania „pomocy prawnej i dokumentacyjnej krajowym oraz zagranicznym organom ścigania i wymiaru sprawiedliwości w sprawie zbrodni hitlerowskich i stalinowskich oraz innych przestępstw stanowiących zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości – popełnione na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości, a także na innych osobach, jeżeli zbrodnie takie zostały popełnione na terytorium państwa polskiego”⁵⁸. Z kolei zarządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 28 kwietnia 1993 r. w sprawie nadania Główniej Komisji regulaminu organizacyjnego określało, że zadania poszczególnych struktur Główniej Komisji to „analiza i kwalifikacja materiałów dowodowych zebranych w śledztwach i przeznaczonych do przekazania do krajowych i zagranicznych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości” tudzież „badanie praktyki zagranicznych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w zakresie ścigania i karania sprawców zbrodni, co do których Główna Komisja przekazała tym organom materiały dowodowe”⁵⁹.

Unormowania prawne regulujące działalność śledczą byłych Główniej i Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce oraz Główniej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej, z całą pewnością czyniłyby nieuzasadnionym wniosek, że wymienione instytucje nie były w przeszłości uprawnione do samodzielnego występowania w obrocie prawnym z zagranicą. Istota rzeczy sprowadza się jednak do tego, że istniejące unormowania prawne odsyłały działalność śledczą wymienionych komisji na grunt kodeksu postępowania karnego, zarówno z 1928 r., jak również z 1969 r.⁶⁰ i obecnie obowiązującego⁶¹ z 1997 r. Obowiązujące w poszczególnych okresach kodeksy postępowania karnego nie przewidywały realizowanych przez byłe komisje praktyk polegających na przekazywaniu za granicę z własnej inicjatywy materiałów z postępowań karnych.

Kodeks postępowania karnego z 1928 r. w rozdziale VII regulował bowiem tylko możliwość „wydawania przestępców” organowi wymiaru sprawiedliwości innego państwa⁶². Kodeks postępowania karnego z 1969 r. w rozdziale 56, przewidując wnioski państw obcych o wydanie osób ściganych lub skazanych albo o wydanie przedmiotów, uzależniał ich realizację od postanowienia polskiego sądu lub prokuratora, w zależności do kogo zwróciło się państwo obce⁶³.

Obecnie obowiązujący kodeks postępowania karnego kwestię wydania innemu państwu dowodów w sprawie tudzież przejęcia i przekazania ścigania karnego reguluje w sposób precyzyjny i rygorystyczny w rozdziałach:

62, 62a, 62b i następnych, z których znaczna część wprowadzona została kolejną nowelą z dnia 7 lipca 2005 r.⁶⁴ W tej sytuacji stanowisko prokuratorów GKŚZpNP, że przekazywanie do Ludwigsburga materiałów z własnych śledztw odbywało się bez podstawy prawnej, należy uznać za niepozbawione racji⁶⁵.

Odnoszące się do tej kwestii pismo ministra sprawiedliwości uznało, że „praktyka przekazywania materiałów procesowych, głównie do RFN, w celu zainspirowania suwerennych postępowań przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim była – w przypadku braku możliwości pociągnięcia ich do odpowiedzialności w Polsce – w najwyższym stopniu celowa oraz niesprzeczna z prawem”⁶⁶. Jednocześnie przyjęto założenie, że „w zakresie działalności procesowej Instytutu brak jest przeszkód prawnych do występowania przez prowadzących postępowania karne o zwrot użyczonych dokumentów archiwalnych [...]. Przesłanie poza granice Polski przez GKBZH lub IPN, w szczególności do Niemiec, wniosków o przeprowadzenie postępowania karnego nie mogło, z powodów proceduralnych, rodzić skutku w postaci zakończenia śledztwa lub dochodzenia. Z tego powodu postępowania Instytutu – co do wszystkich czynów, które nie uległy przedawnieniu – należy uznać za pozostające w toku. Okoliczność ta stanowić może i powinna istotny element żądania zwrotu dokumentów dla potrzeb postępowania przygotowawczego”⁶⁷.

Zajęte przez ministra sprawiedliwości stanowisko było w zasadzie podtrzymaniem wyartykułowanej wcześniej opinii⁶⁸, w której uznano, że problem „groźby ewentualnej utraty dokumentów przesyłanych do prokuratur niemieckich [...] w rzeczywistości nie ma miejsca. Z zapisów art. 13 ust. 6 umowy dwustronnej⁶⁹ wynika, że oryginał akt i dowody rzeczowe przekazane organom drugiej strony podlegają zwrotowi, chyba że organ wysyłający się tego zrzecnie. Nic również nie sprzeciwia się występowaniu o zwrot dokumentów przekazanych za granicę przed czasem wejścia w życie tej umowy”⁷⁰.

Ministerstwo Sprawiedliwości uznało, że w sytuacji, gdy Polska i Niemcy „nie przystąpiły do Europejskiej Konwencji o przekazaniu ścigania [...], przesyłanie akt spraw z Polski do RFN (i na odwrót) traktowane być może wyłącznie jako zawiadomienie o przestępstwie połączone z dostarczaniem materiałów dowodowych. Zawiadomienie o przestępstwie, w odróżnieniu od przekazania ścigania, nie wiąże się ze zrzeczeniem się jurysdykcji krajowej przez organ występujący o wszczęcie i przeprowadzenie postępowania karnego [...]. Jest to o tyle istotne, że dostarczone materiały dowodowe formalnie pozostają we władztwie organu występującego z wnioskiem”⁷¹.

W tym miejscu należy pozostawić – chociażby z tego powodu, że jest ona przedmiotem prowadzonego śledztwa⁷² – kwestię oceny legalności przekazywania za granicę materiałów i dokumentów ze śledztw prowadzonych przez byłe komisje. Do rozstrzygnięcia pozostają jednak inne, związane z zaistniałym stanem rzeczy, istotne zagadnienia.

2. Z uwagi na zmniejszającą się liczbę spraw, którymi zajmował się Centralny Urząd w Ludwigsburgu⁷³, w myśl porozumienia zawartego pomiędzy krajami związkowymi jako jego przedstawicielami i założycielami a rządem RFN, z dniem 1 stycznia 2000 r. dokumentacja śledcza została przejęta przez Archiwum Federalne, które w tym celu utworzyło przy siedzibie Centralnego Urzędu swoją ekspozyturę. Od tego momentu Centralny Urząd, w którego kompetencji pozostało przede wszystkim prowadzenie postępowań wyjaśniających, został pozbawiony możliwości dysponowania dokumentacją przekazaną do Archiwum Federalnego. Wśród niej znalazły się także liczne dokumenty, przesłane w ubiegłych latach przez byłe Komisje Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce⁷⁴.

Jak wynika z pisma prokuratora Riedla, wystosowanego w imieniu Centralnego Urzędu w dniu 30 czerwca 2006 r. do dyrektora Głównej Komisji⁷⁵, gdy chodzi o praktykę „przekazywania oryginalnych dokumentów niemieckim federalnym organom wymiaru sprawiedliwości [...], nie jest nam znane konkretne wyraźne porozumienie w tej kwestii między stroną polską i niemiecką, nie udało się tego ustalić także w przechowywanych u nas w całości dokumentach związanych z obrotem prawnym z Polską. Wrywkowy przegląd tych dokumentów nie pozwolił również stwierdzić, czy przy przekazywaniu oryginalnych dokumentów w celu przeprowadzenia postępowania karnego ówczesna Główna Komisja prosiła o ich późniejszy zwrot. Naturalnym skutkiem jest natomiast to, że dokumenty te stały się częścią składową akt niemieckich postępowań, do których zostały one przekazane, i że te akta po zakończeniu postępowań i upływie okresu przechowywania zostały przekazane właściwemu niemieckiemu archiwum państwowemu, w którym znajdują się do dzisiaj jako zasoby archiwalne danego landu⁷⁶. [...] Ponieważ dokumenty, które zostały przekazane Centrali przez stronę polską bez zobowiązania do ich zwrotu, zgodnie z rozdziałem zadań po zakończeniu swojego postępowania Centrala przekazała wraz z aktami właściwej prokuraturze [...]. Centrala nie może sama regularnie odpowiadać na zapytania strony polskiej o zwrot oryginalnych dokumentów. Mogę jednak zaoferować pomoc mojego urzędu w ustalaniu miejsca przechowywania określonych dokumentów”⁷⁷.

3. Trwające od sierpnia 2006 r. do października 2008 r. skontrum, przy okazji którego podjęto niezbędne działania, mające na celu kompleksowe uregulowanie kwestii związanych z dokumentacją byłych Głównej i Okrę-

gowych Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, obejmowało m.in. rozdysponowanie spraw, w których śledztwa nie zostały zakończone. Akta tych spraw należało wyłączyć z zasobu archiwalnego BUiAD, gdzie zostały przekazane na zasadzie art. 68 ust. 1 ustawy o IPN-KŚZpNP⁷⁸.

Do istotnych rezultatów skontrum należy zaliczyć sporządzenie wykazu spraw nieposiadających akt głównych i podręcznych (stwierdzono brak akt głównych w 1276 sprawach, a akt podręcznych w 2201 sprawach)⁷⁹. Sprawozdanie wskazuje również, że z 62 937 wysłanych dokumentów (stanowiących łącznie 69 787 kart) 11 996 stanowiły akty zgonów, a 41 522 to protokoły przesłuchań świadków. Z całej liczby wysłanych za granicę dokumentów 59 134 dokumenty przekazano do RFN, z czego 6026 dokumentów utracono⁸⁰. Wysłane dokumenty – na ile zdołano ustalić – w 7139 przypadkach miały postać oryginału, w 7194 przypadkach – kopii, odnośnie do 46 265 przypadków brak jest danych⁸¹. Z kolejnych danych wskazujących na łączną liczbę utraconych dokumentów wynika, że z tej liczby 3978 dokumentów wysłano do Centralnego Urzędu w Ludwigsburgu⁸².

4. Prowadzona już od kilku lat analiza aktowa spraw, w których były komisje wszczynały śledztwa, przekazując następnie dokumentację źródłową do Centralnego Urzędu, wskazuje, że z punktu wymogów kolejno obowiązujących kodeksów postępowania karnego w znakomitej większości postępowania te nie zostały zakończone procesowymi decyzjami merytorycznymi, których odpisy doręczono stronom. Część postępowań zawieszono, a więc podjęto jedynie decyzje incydentalne, tamujące czasowo bieg postępowania karnego. Podstawą zawieszenia był fakt przekazania ścigania do Centralnego Urzędu w Ludwigsburgu. Nic nie wskazuje na to, żeby decyzje takie, także te, które zapadały w ewentualnych postępowaniach prowadzonych przez organa niemieckiego wymiaru sprawiedliwości, doręczane były obywatelom polskim, ofiarom przestępstw bądź ich sukcesorom prawnym. W świetle przepisów kodeksu postępowania karnego żadne z tych postępowań nie zostało w zasadzie prawomocnie zakończone, a więc jest postępowaniem otwartym.

Trudno jest również mówić o zachowaniu jakichkolwiek zasad i standardów procesowych związanych z realizacją uprawnień stron i uczestników postępowań, skoro toczyły się one bez ich udziału zarówno przed byłymi komisjami, jak i przed organami niemieckiego wymiaru sprawiedliwości.

Prowadzone obecnie przez prokuratorów IPN śledztwa w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych w Polsce niejednokrotnie egzemplifikują z całą wyrazistością problematykę, o jakiej mowa powyżej, oraz wyłaniające się w związku z tym trudności. Na przykład w toku jednego ze śledztw dotyczących zbrodni popełnionych w latach 1940–1944 wobec ludności polskiej poprzez dokonywanie masowych egzekucji w rejonie Warszawy: w Palmirach, Magdalence, Lesie Kabackim, Lasach Chojnowskich, Lasach Sękocińskich i w innych miejscach przez funkcjonariuszy niemieckich służb policyjnych i administracji okupacyjnej – w związku ze skargą jednego z pokrzywdzonych na wyjątkową długotrwałość toczącego się postępowania – ustalono, że była GKBZHwP siedmiokrotnie przekazywała do Centralnego Urzędu w Ludwigsburgu materiały w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych w latach 1939–1941 w Palmirach, Lesie Kabackim oraz wiosną 1944 r. w Bukowcu koło Jabłonn⁸³.

W innej sprawie dotyczącej zbrodni popełnionych na początku września 1939 r. w powiecie piotrkowskim przez żołnierzy niemieckich 1. Dywizji Pancerniej, dowodzonej przez gen. por. Rudolfa Schmidta, dyrektor GKŚZpNP, pismem z dnia 14 marca 2002 r., zwrócił się do szefa Centralnego Urzędu o „spowodowanie nadesłania do Głównej Komisji postanowienia, którym zakończono postępowanie w tej sprawie w Prokuraturze w Stuttgarcie. Jest ono nieodzowne do ostatecznego zakończenia przez Oddziałową Komisję w Łodzi śledztwa zawieszonego postanowieniem z dnia 21 grudnia 1982 roku”⁸⁴.

Jak ustalono, materiały prowadzącej śledztwo w sprawie tych zbrodni Okręgowej Komisji w Łodzi w postaci przynajmniej 48 protokołów przesłuchania świadków, 34 odpisów zupełnych aktów zgonu, kserokopii mapy, postanowień sądowych oraz oświadczeń stron przekazane zostały do Centralnego Urzędu w dniu 7 grudnia 1983 r.⁸⁵

5. Nie sposób wreszcie pominąć tak istotnej kwestii, jak rzucająca się w oczy odmiennność prawnokarnych ocen zbrodni nazistowskich. Na podstawie dostępnych dzisiaj – chociaż ciągle z dużym trudem – postanowień prokuratur niemieckich, prowadzących w przeszłości własne postępowania karne na podstawie materiałów źródłowych przekazywanych za pośrednictwem Centralnego Urzędu w Ludwigsburgu przez byłą Główną i Okręgową Komisję, można mówić o znacznej dysharmonii w podejmowaniu prawnokarnych ocen popełnionych zbrodni.

Prokuratury niemieckie często umarzały postępowania z powodu niewykrycia sprawców zbrodni nazistowskich, niemożności ustalenia miejsc ich pobytu, stwierdzenia ich zgonów bądź nawet i aktualnego stanu zdrowia. Jednak pewna (i to znacząca) część postanowień niemieckich prokuratur jako przyczynę umorzenia wskazuje odmienne oceny prawne aniżeli przyjęte przez polskich prokuratorów. Dotyczy to w szczególności takich zbrodni, które w ocenie niemieckiego wymiaru sprawiedliwości nie stanowiły zbrodni wojennych w rozumieniu IV Konwencji Haskiej z 1907 r.⁸⁶, lecz mieściły się w dozwolonym zwalczaniu partyzantki.

Wyrazem takiej dwoistości ocen prawnokarnych może być np. śledztwo OKŚZpNP w Krakowie⁸⁷ w sprawie nazistowskiej zbrodni pacyfikacji wsi Barbarka koło Skały, w powiecie miechowskim, dokonanej 15 sierpnia 1944 r. przez żołnierzy i funkcjonariuszy niemieckich, którzy dopuścili się zabójstwa 62 osób spośród ludności cywilnej, w tym też kobiet, oraz spalenia kilkudziesięciu zabudowań mieszkalnych i gospodarczych.

W toku śledztwa (które umorzono postanowieniem z dnia 31 lipca 2006 r. wobec niewykrycia sprawców) ustalono, że w lecie 1944 r. w okolicach wsi Barbarka stacjonował oddział partyzancki AK, którego żołnierze złapali i zlikwidowali w dniu 12 sierpnia 1944 r. trzech Ukraińców służących w SS, w tzw. Ukraińskim Legionie Samoobrony. Po trzech dniach na skraju wsi doszło do zbrojnej potyczki pomiędzy partyzantami a liczącym około 50–100 osób oddziałem służb naziemnych Luftwaffe, który pomimo przewagi w ludziach oraz uzbrojeniu poniósł straty. Po tym starciu zarówno partyzanci, jak i Niemcy wycofali się z rejonu walki. Niebawem w okolice wsi ze wszystkich stron zaczęły nadciągać niezidentyfikowane niemieckie formacje zbrojne, w tym żołnierze SS, a także, odziani w niemieckie mundury, żołnierze należący prawdopodobnie do wspomnianego Ukraińskiego Legionu Samoobrony. Żołnierze tych formacji, przechodząc przez wsie położone w tym rejonie, zatrzymywali napotkanych mężczyzn, których w zbrojnym konwoju zaprowadzono na obrzeże wsi Barbarka, gdzie zamordowano ich strzałami w tył głowy. W tym czasie oddziały niemieckie, które weszły do wsi Barbarka przy wsparciu lotniczym, podpalały zabudowania mieszkalne i gospodarcze, a także strzelały do uciekających w popłochu mieszkańców⁸⁸.

W trakcie przedmiotowego śledztwa wystąpiono do prokuratury w Norymberdze-Fürth, gdzie w 1976 r. za pośrednictwem Centralnego Urzędu przekazano materiały w sprawie tej zbrodni, o udzielenie pomocy prawnej i nadesłanie kopii decyzji kończącej postępowanie przed organami niemieckiego wymiaru sprawiedliwości. Z uzyskanego odpisu postanowienia Prokuratury przy Sądzie Krajowym w Norymberdze-Fürth, sygn. Ujs 6670/77, z dnia 9 marca 1978 r., o umorzeniu dochodzenia przeciwko nieznanym sprawcom zbrodni, które zostały popełnione dnia 15 sierpnia 1944 r. przez umundurowane oddziały we wsiach Barbarka, Zagaje, Iwanowice i w innych miejscowościach w związku z akcją pacyfikacyjną, wynika m.in., że zgodnie z wykazem rozmieszczenia formacji, według stanu na dzień 1 września 1944 r., w czasie pacyfikacji w Miechowie znajdowała się niemiecka 154. dywizja rezerwy, a w Krakowie *tempore criminis* stacjonował 1. batalion 23. pułku SS i policji. Prokuratura niemiecka uznała jednak, że „nie można było wyjaśnić – mimo obszernego dochodzenia [...] – czy części tej jednostki rzeczywiście zostały wysłane do tej akcji, nie można było stwierdzić na podstawie niezbyt wiarygodnych twierdzeń świadków”⁸⁹. Z treści postanowienia prokuratury niemieckiej wynika, że dowolnie uznano, jakoby krytycznego dnia cywilni mieszkańcy wsi Barbarka, Sułkowice, Poręba Laskowska, Zagaje i innych miejscowości podjęli walkę z wojskami niemieckimi, co doprowadziło do zbrojnego odwetu, w konsekwencji którego zabito 62 osoby cywilne⁹⁰. Prokurator Oddziałowej Komisji w Krakowie, umarzając śledztwo w tej sprawie, zakwalifikował zabójstwo 62 osób cywilnych jako nieulegającą przedawnieniu zbrodnię nazistowską z art. 1 pkt 1 dekrety z dnia 31 sierpnia 1944 r.⁹¹

W innym śledztwie tej komisji, umorzonym postanowieniem z dnia 30 maja 2005 r. wobec niewykrycia sprawców przestępstw, ustalano okoliczności zbrodni nazistowskich dokonanych w 1944 r. we wsi Zawadka koło Myślenic przez niemieckie oddziały policyjne, w których następstwie śmierć poniosło co najmniej trzynaście osób cywilnych⁹². Jak ustalono, wieś Zawadka z uwagi na swoje położenie geograficzne była wygodnym miejscem dla grup i oddziałów partyzanckich, zarówno Armii Krajowej, jak i innych, przez co stała się obiektem odwetowych niemieckich akcji pacyfikacyjnych. Miały one miejsce w dniach 29 listopada i 4 grudnia 1944 r., kiedy to oddziały niemieckie otoczyły miejscowość i, paląc zabudowania, strzelały do uciekających lub próbujących ratować swój dobytek mieszkańców wsi⁹³.

Ponieważ nie udało się ustalić, jakie niemieckie jednostki policji i wojska wzięły udział w akcji pacyfikacyjnej, sprawę przekazano do Centralnego Urzędu w Ludwigsburgu, który skierował ją do prokuratury w Kilonii. Z uzyskanego odpisu postanowienia tej prokuratury, sygn. 2 Js 1376/77, z dnia 8 marca 1978 r., wynika, że prowadzone postępowanie zostało umorzone w całości, mimo ustalenia, że winnymi zbrodni w Zawadce są członkowie żandarmerii, policji, Tajnej Policji Państwowej, Policji Kryminalnej oraz oddziałów zbrojnych SS i Wehrmachtu, których jednostki stacjonowały wówczas na obszarze dystryktu Kraków. U podstaw decyzji o umorzeniu legła interpretacja, jakoby zbrodnicze działania były w istocie legitymizowane i stanowiły wypełnienie rozkazu kierownictwa Rzeszy o „twardym i bezwzględny” przeprowadzaniu działań pacyfikacyjnych. Uznano też, że jeżeli nawet w takiej sytuacji zostały przekroczone granice dozwolonych działań, to należy je tłumaczyć jedynie niskimi pobudkami poszczególnych uczestników akcji, a nie chęcią narodowosocjalistycznej zniewagi innego narodu, zemsty lub podobnymi motywami⁹⁴.

6. Zbrodnie nazistowskie w Polsce – wobec skali masowych zbrodni wojennych popełnianych we wrześniu i październiku 1939 r. przez żołnierzy Wehrmachtu i Luftwaffe oraz posuwających się za nimi różnych formacji policyjnych, a następnie instalowaną administrację okupacyjną – były ścigane niemal od samego początku⁹⁵.

Do ich sądenia powołane zostały 12 września 1944 r. Specjalne Sady Karne⁹⁶. W dniu 22 stycznia 1946 r. powołano jednoinstancyjny Najwyższy Trybunał Narodowy, wyposażony w kompetencje do sądenia schwytych w Polsce lub wydanych przez mocarstwa okupacyjne Niemiec głównych sprawców zbrodni popełnionych na terenie Polski podczas okupacji⁹⁷.

Inicjowaniem ścigania oraz ściganiem zbrodni nazistowskich zajmowała się w Polsce, powołana dekretem rządu z dnia 10 listopada 1945 r. GKBZNwP⁹⁸, ulegająca z biegiem lat istotnym przeobrażeniom kompetencyjnym. Na przestrzeni powojennych dziejów różny był los instytucji powołanej do ścigania zbrodni nazistowskich oraz ich sprawców, np. w latach 1949–1965 w Polsce została zamrożona działalność wyspecjalizowanej „agencji” do ścigania zbrodni nazistowskich czy też kolejne wygaszenie jej działalności na kilka lat po podpisaniu układu państwowego z RFN w grudniu 1970 r.

Wreszcie powołanie IPN-KŚZpNP zmieniło perspektywę w ściganiu tego typu zbrodni. Od tej pory – zgodnie z wolą ustawodawcy – śledztwa o wszelkie zbrodnie, w tym także zbrodnie nazistowskie, winny być prowadzone przede wszystkim lub wyłącznie z perspektywy ofiary zbrodni. Nie tylko dlatego, że potencjalni sprawcy zbrodni, ewentualni oskarżeni, nie żyją lub nie udało się ustalić ich adresu w Niemczech albo – jak wynika z niektórych postanowień niemieckich prokuratur – potencjalni oskarżeni byli zbyt starzy, niedołężni lub chorzy, ażeby w państwie prawa postawić ich przed sądem. Intencją państwa polskiego, zmaterializowaną w ustawie o IPN-KŚZpNP, jest oddanie ofiarom zbrodni czci i przywrócenie im godności osobistej, poniżonej przez dokonane na nich zbrodnie.

7. Opisana w zarysie rzeczywistość, a zwłaszcza jej uwarunkowania uprawniają do postawienia pytania, czy prokuratorzy IPN, mający się zajmować ściganiem także zbrodni nazistowskich i ewentualnie ich jeszcze żyjących ujawnionych sprawców, wobec stanu prawnego i archiwalnego śledztw prowadzonych w latach ubiegłych przez byłe komisje, z których istotna dokumentacja procesowa i źródłowa przekazana została za granicę, mogą wypełnić obecną swoją działalnością cele, o jakich mowa w art. 1 i 45 ust. 3 ustawy o IPN-KŚZpNP.

Podnieść należy przede wszystkim, że odsetek spraw niezakończonych procesową decyzją merytoryczną, aczkolwiek zróżnicowany w poszczególnych Oddziałowych Komisjach – jak wykazują ostateczne rezultaty przeprowadzonego skontrum – jest na ogół wysoki. Na przykład w Oddziałowej Komisji w Katowicach spraw tego rodzaju, według stanu obecnego, pozostało 260, w Lublinie – 951, w Łodzi – 439, a w Warszawie – 212. Łącznie do załatwienia pozostało 5314 spraw⁹⁹.

W zasadzie wszystkie z tych spraw dotknięte są wadą polegającą na naruszeniu praw pokrzywdzonych i niezawiadomieniu ich o losach postępowania. Z uwagi na upływ czasu zachodzi potrzeba weryfikacji ustalonych dotychczas pokrzywdzonych i osób wchodzących w ich prawa na zasadzie art. 52 kpk.

Aby zakończyć te postępowania, trzeba uzyskać od niemieckich prokuratur i sądów odpisy postanowień procesowych podejmowanych w tych sprawach, a następnie przetłumaczyć je na polski, co jest istotne przy obowiązującym w znolizowanej postaci przepisie art. 114 § 3 pkt 3 kodeksu karnego.

Uwzględniając czas oczekiwania na uzyskanie odpisu decyzji właściwego organu niemieckiego wymiaru sprawiedliwości, a także ograniczone środki IPN na ich tłumaczenie, należy mieć świadomość, że kompleksowe oraz zgodne ze standardami prawa zakończenie procesowymi decyzjami pozostałych 5314 spraw będzie przedsięwzięciem długotrwałym i kosztownym, chociaż nieodzownym.

8. Prokuratorzy Głównej i Oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu mają świadomość skali tej problematyki oraz wszystkich trudności, determinujących ostateczne procesowe uporządkowanie spuścizny śledczej po byłych komisjach.

W celu skutecznego i przewidywalnego (gdy chodzi o czas oraz racjonalizację kosztów) sposobu i trybu postępowania z materiałami śledztw byłych komisji, pozostającymi w stadium zawieszenia lub niezakończonych w sposób procesowy, w Głównej Komisji przyjęto swoiste kalendarium działań w tym zakresie, związane z projektowanym na najbliższe lata „budżetem zadaniowym” IPN, w części obejmującej pion śledczy. Ponadto opracowano i zalecono wdrożyć do bieżącej praktyki wytyczne¹⁰⁰, wskazujące na praktyczny sposób postępowania w tej materii. Istotnym ich założeniem jest przyjęcie, że – z uwagi na treść znolizowanego artykułu 114 § 3 pkt 3 kk – ściganie prowadzone w RFN na podstawie przekazanych tam materiałów byłych komisji, a następnie wydanie decyzji procesowej przez organy ścigania tego kraju, kończącej postępowanie przeciwko konkretnej osobie, mieści się w dyspozycji wymienionego przepisu. W takim przypadku należy jednak zwrócić uwagę na kwestię tożsamości czynu, w stosunku do którego zapadła decyzja kończąca postępowanie za granicą,

postępowania zawisłe w komisjach dotyczyły bowiem zbrodni nazistowskich stanowiących zbrodnie wojenne bądź przeciwko ludzkości. Orzeczenie niemieckiego wymiaru sprawiedliwości przeciwko konkretnej osobie, które nie uwzględnia w opisie czynu znamion zbrodni wojennej, zbrodni przeciwko ludzkości, nie może być uznane za orzeczenie tożsame z czynami, o które prowadzone jest postępowanie w Polsce. Tym samym brak jest tożsamości czynu obydwu tych postępowań i zapadłe orzeczenie zagraniczne nie może automatycznie zamykać postępowania w Polsce poprzez mechaniczne zastosowanie art. 114 kk¹⁰¹.

Dyspozycja ta, rzecz jasna, nie obejmuje postępowań prowadzonych w przeszłości przez niemiecki wymiar sprawiedliwości – w oparciu o przekazane przez byłą komisję materiały – jedynie w fazie *ad rem* (a więc bez postawienia zarzutu), gdyż postępowania te toczyły się bez udziału pokrzywdzonych – ofiar zbrodni, bądź ich sukcesorów prawnych, w związku z czym realizacja ich podstawowych uprawnień procesowych może mieć obecnie miejsce jedynie w ramach śledztw prowadzonych przez prokuratorów IPN.

Takie rozwiązanie skomplikowanego oraz bolesnego problemu, związanego z funkcjonowaniem w przeszłości instytucji państwowych, powołanych w Polsce oraz RFN do ścigania zbrodni nazistowskich (nazywanych do początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zbrodniami hitlerowskimi) – jest możliwe i konieczne.

Bez uwzględnienia tragicznych doświadczeń historii Polski i Polaków z lat 1939–1945 oraz prawnego (w postaci rzetelnie przeprowadzonych postępowań karnych) ich wyjaśnienia nie można byłoby w istocie mówić dzisiaj o prawach człowieka, demokracji czy też kształtowaniu wspólnoty międzynarodowej i międzypaństwowej.

¹ Sprawozdanie z dnia 30 kwietnia 1998 roku o działalności Komisji do spraw przeprowadzenia wizytacji Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej (zwanej dalej GKBZpNP-IPN), powołanej decyzją nr 3/98 dyrektora tej Komisji prof. Witolda Kuleszy z dnia 3 IV 1998 r., Materiały Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu [dalej: Materiały GKŚZpNP], nr Or 57/0.

² *Ibidem*.

³ W skład zespołu wizytacyjnego wchodził m.in. ówczesny dyrektor Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

⁴ Sprawozdanie z dnia 30 kwietnia 1998 roku o działalności Komisji..., s. 16.

⁵ *Ibidem*, s. 20.

⁶ *Ibidem*, s. 21.

⁷ *Ibidem*, s. 20.

⁸ *Ibidem*, s. 34.

⁹ *Ibidem*, s. 35.

¹⁰ DzU 1998, nr 55, poz. 1016, z póź. zm., nazywana dalej ustawą o IPN-KŚZpNP.

¹¹ Notatka likwidatora GKBZpNP-IPN z dnia 15 X 1999 r., Materiały GKBZpNP-IPN, nr Or 57/05.

¹² Notatki likwidatora GKBZpNP-IPN z dnia 25 VI i 15 X 1999 r., Materiały GKBZpNP-IPN, nr Or 57/05.

¹³ Pierwszym prezesem IPN-KŚZpNP został prof. Leon Kieres.

¹⁴ Notatki likwidatora GKBZpNP-IPN z dnia 25 VI i 15 X 1999 r.

¹⁵ Protokół z przekazania materiałów archiwalnych, zgromadzonych w archiwum GKBZpNP-IPN, do Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN z dnia 1 X 2001 r., podpisany przez przejmującego dyrektora BUiAD, a którego nie podpisał przekazujący zasoby archiwalne, Materiały GKŚZpNP, nr Or 57/05.

¹⁶ Pismo prokuratora GKŚZpNP Lucjana Nowakowskiego z dnia 28 IV 2005 r., Materiały GKŚZpNP, teczka nr Or 37/05.

¹⁷ Materiały GKŚZpNP, nr 57/05.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Zarządzenia Dyrektora GKŚZpNP nr 6/05, z dnia 19 V 2005 r. i nr 7/05 z dnia 7 VI 2005 r., GKŚZpNP, nr Or 57/05.

²⁰ Materiały z prac zespołu znajdują się w IPN-KŚZpNP w Warszawie, nr ZJK-081-1/1-2, 6/05.

²¹ Pismo prezesa IPN z dnia 27 X 2005 r., nr SP-081-1/13/05.

²² Zawiera ona m.in. odpowiedź ministra sprawiedliwości z dnia 12 I 2006 r., nr PR III Oz I-93/05, na pismo prezesa IPN z dnia 27 X 2005 r. (korespondencje z ministrem sprawiedliwości w tej sprawie prowadził również dyrektor GKŚZpNP, kierując pisma z dat: 9 czerwca, 5 lipca 2005 r., 8 czerwca 2006 r.; kserokopie tej dokumentacji znajdują się w materiałach GKŚZpNP, nr Or 57/05.

²³ *Ibidem*. Pismo ministra sprawiedliwości z dnia 12 I 2006 r.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Pismo prokuratora krajowego z dnia 21 VI 2006 r., nr PZ III Oz I-93/05, Materiały GKŚZpNP, nr Or 57/05.

²⁶ Stało się ono przedmiotem wszczętego w dniu 18 VIII 2006 r. śledztwa Prokuratury Okręgowej w Warszawie, sygn. S V Ds 210/06, w sprawie przekazywania przez funkcjonariuszy państwowych bez podstawy prawnej materiałów postępowań karnych nieuprawnionym organom państw obcych i przez nieuprawnione do tego osoby.

²⁷ J.M. Fijor, *Komisja zacierania zbrodni*, „Wprost”, 7 V 2006; M. Goss, *Archiwa jako towar eksportowy*, „Nasz Dziennik” 2006, nr 182; *eadem*, *Final w prokuraturze*, „Nasz Dziennik”, 2006, nr 18; *Śledztwo w sprawie zaginionych śladów zbrodni*, „Dziennik Łódzki”, 30 VIII 2006.

²⁸ Pismo prezesa IPN dr hab. Janusza Kurtyki z dnia 5 IX 2006 r. do dyrektora GKŚZpNP prof. Witolda Kuleszy, Materiały GKŚZpNP, teczka Or 56/05.

²⁹ Powołana przez dyrektora GKŚZpNP w maju 2005 r. komisja zgromadziła obszerny materiał dokumentacyjny (teczka Or 56/05), nie poczyniła jednak własnych ostatecznych ustaleń. W dniu 14 IX 2006 r. dyrektor Głównej Komisji zawiesił jej działalność.

³⁰ Dane przytaczam za: *Niemcy o Niemcach. Bilans ścigania zbrodniarzy hitlerowskich w Republice Federalnej Niemiec*, oprac. H. Solga, „Informacja wewnętrzna GKBZHwP-IPN”, nr 99, Warszawa 1988, s. 8–9.

³¹ *Ibidem*, s. 9.

³² Według danych przytaczanych przez H. Solgę, który opierał się na książce A. Gotza *Bilans ścigania przestępstw hitlerowskich w RFN* (Kolonia 1986), amerykańskie sądy wojskowe skazały ogółem 1941 osób z czego 324 zbrodniarzy na karę śmierci, 247 na kary dożywotniego więzienia, 946 na kary terminowego pozbawienia wolności, a 367 uniewinniono, brytyjskie sądy wojskowe osądziły 1085 zbrodniarzy hitlerowskich, wymierzając 240 z nich karę śmierci, francuskie sądy wojskowe osądziły ogółem 2107 zbrodniarzy hitlerowskich, wymierzając w czternastu przypadkach karę śmierci, a radzieckie sądy wojskowe skazały 17 175 zbrodniarzy hitlerowskich. Brak dalszych danych co do struktury wymierzonych kar. Tak więc sądy wojskowe mocarstw okupacyjnych Niemiec skazały ogółem około 23 tys. zbrodniarzy hitlerowskich (*Niemcy o Niemcach...*, s. 9–10).

³³ *Ibidem*, s. 10.

³⁴ *Ibidem*, s. 44.

³⁵ *Ibidem*, s. 64.

³⁶ Proces ten odbywał się przed Sądem przysięgłych w Ulm i obejmował dziesięciu zbrodniarzy, którzy należeli do tzw. Einsatzgruppe A, działającej na zapleczu armii niemieckich „Północ” i podlegającej bezpośrednio szefowi Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. W skład grupy operacyjnej wchodziło 800–1200 funkcjonariuszy SD, Gestapo, Sipo, Kripo, jednostek policji porządkowej, wybranych spośród najbardziej gorliwych członków NSDAP.

³⁷ *Niemcy o Niemcach...*, s. 71.

³⁸ *Ibidem*, s. 73.

³⁹ *Ibidem*, s. 75–76.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 76.

⁴¹ *Ibidem*, s. 76.

⁴² *Ibidem*, s. 77. Z informacji Centralnego Urzędu wynika, że od momentu jego utworzenia do 31 XII 2005 r. wszczął 7315 postępowań, z czego 7295 zostało przekazanych prokuraturom niemieckim celem wszczęcia śledztw, a dwadzieścia postępowań pozostaje w toku (Materiały GKŚZpNP, nr Or 56/05, s. 985).

⁴³ DzU 1945, nr 51, poz. 293.

⁴⁴ DzU 1984, nr 21, poz. 98.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ DzU 1946, nr 69, poz. 377, z późn. zm., dekret nazywany potocznie dekretem sierpniowym.

⁴⁷ Instrukcja dyrektora GKBZH w Polsce o prowadzeniu śledztw w Główniej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z dnia 31 X 1973 r. oraz Instrukcja dyrektora GKBZpNP o prowadzeniu śledztw w Główniej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 30 VIII 1994 r., nowelizowana w dniu 1 I 1999 r., Materiały GKŚZpNP, nr Or 56/05.

⁴⁸ W. Zieliński, *Stan i perspektywy badań historycznych lat wojny i okupacji 1939–1945, Sesja 14–15 listopada 1985 r.*, „Informacja wewnętrzna GKBZHwP-IPN”, nr 98, Warszawa 1988, s. 5.

⁴⁹ Informacja (bez daty) dotycząca współpracy Główniej Komisji z Centralnym Urzędem, Materiały GKŚZpNP, nr Or 56/05, s. 304.

⁵⁰ *Niemcy o Niemcach...*, s. 139.

⁵¹ *Ibidem*, s. 139.

⁵² W śledztwie OKŚZpNP w Poznaniu, sygn. S 1/00/Zn, skierowano 16 I 2001 r. akt oskarżenia przeciwko Henrykowi M., któremu zarzucono udział w zbrodniach nazistowskich popełnionych w latach 1941–1943 w obozie zagłady w Chełmie nad Nerem. Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu, Oddział w Koninie, sygn. XVI K 3/01, z dnia 6 VII 2001 r., Henryk M. został skazany na karę 8 lat pozbawienia wolności. Z kolei w śledztwie OKŚZpNP w Krakowie, sygn. S 9/01/Zn, oskarżono Piotra W., zarzucając mu ujawnienie w 1944 r. funkcjonariuszom gestapo dwóch członków oddziału AK i udział w ich zatrzymaniu. Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem, sygn. III K 308/05, z dnia 7 VIII 2006 r., umorzył postępowanie wobec śmierci oskarżonego.

⁵³ Z notatki dyrektora GKŚZpNP z dnia 15 II 2001 r. wynika, że „liczba śledztw prowadzonych przez Centralę zmniejsza się stale od dwóch lat, jak również zmniejsza się stale liczba zapytań władz sądowych i archiwów, w szczególności z Polski i Izraela. Dlatego też podczas konferencji krajowych ministrów sprawiedliwości RFN w 1999 r. zdecydowano o drastycznym ograniczeniu personelu tej Centrali. Obecnie pracuje w niej – poza Dyrektorem [...] – tylko 4 prawników. W związku z tym przewiduje się bliski koniec działalności tej instytucji, a akta już zakończonych śledztw (99,99% zbiorów) są przekazywane do Archiwum Federalnego”, Materiały GKŚZpNP, nr Or 56/05, t. 1, s. 1, 143.

⁵⁴ Por. § 19 instrukcji śledczej z 31 X 1973 r., Materiały GKŚZpNP, nr Or 56/05, s. 155; § 18 instrukcji śledczej z 30 VIII 1994 r., Materiały GKŚZpNP, nr Or 56/05, s. 171.

⁵⁵ DzU 1945, nr 21, poz. 293 (art. 4).

⁵⁶ *Ibidem*, art. 8.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ DzU 1993, nr 29, poz. 136 (§ 2 pkt 1 Statutu GKBZpNP-IPN).

⁵⁹ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości 1993, nr 3, poz. 12 (§ 3 ust. 2 pkt 3 i 5 Regulaminu organizacyjnego).

⁶⁰ DzU 1969, nr 13, poz. 96, z późn. zm.

⁶¹ DzU 1997, nr 89, poz. 556, z późn. zm.

⁶² Art. 529–537 kodeksu postępowania karnego z 1928 r. (dalej kpk z 1928 r.).

⁶³ Art. 538 kpk z 1969 r.

⁶⁴ Por. dział XII kpk dot. postępowań w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych.

⁶⁵ Por. Pismo prokuratora GKŚZpNP L. Nowakowskiego z dnia 28 IV 2005 r. do dyrektora tej komisji oraz prezesa IPN, Materiały GKŚZpNP, nr Or 56/05.

⁶⁶ Pismo ministra sprawiedliwości do prezesa IPN z dnia 12 I 2006 r., Materiały GKŚZpNP, nr Or 57/05.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ Pismo z dnia 5 VII 2005 r. skierowane do dyrektora GKŚZpNP, Materiały GKŚZpNP, nr Or 57/05.

⁶⁹ Chodzi o podpisaną 17 VII 2004 r. w Berlinie umowę pomiędzy Polską a RFN o uzupełnieniu i ułatwieniu stosowania Europejskiej Konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych z dnia 20 IV 1959 r. (DzU 2004.193.1978).

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ Rozbudowane w tym zakresie tezy zawarte są w nie podpisanej i bez daty notatce urzędowej naczelnika Wydziału Obrót Prawnego

z zagranicą w Prokuraturze Krajowej z czerwca 2005 r., Materiały GKŚZpNP, nr Or 56/05.

⁷² Por. przypis 28.

⁷³ Por. przypis 55.

⁷⁴ Tłumaczenie wystąpienia szefa Centralnego Urzędu nadprokuratora Kurta Schrimma z lipca 2001 r. na spotkaniu z prokuratorami IPN w Warszawie, Materiały GKŚZpNP, nr Or 57/06.

⁷⁵ Pismo to było odniesieniem się Centralnego Urzędu do artykułu: J.M. Fior *Komisja zacierania zbrodni*, „Wprost”, 7 V 2006, Materiały GKŚZpNP, nr Or 57/06.

⁷⁶ Kraj związkowy w składzie RFN.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ DzU 1998, nr 155, poz. 1016 z późn. zm.

⁷⁹ Sprawozdanie z prac skontrum dokumentacji zawierającej akta nie zakończonych śledztw (IPN BU II-501-1/238/09), s. 20.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 22, 25, 28, 29, 35, 36.

⁸¹ *Ibidem*, s. 27.

⁸² *Ibidem*, s. 33–34.

⁸³ Informacja naczelnika OKŚZpNP w Warszawie z dnia 28 VI 2005 r. dot. śledztwa tej komisji, sygn. S 29/04/Zn.

⁸⁴ Pismo dyrektora GKŚZpNP, nr Oz 21/02.

⁸⁵ Kserokopia pisma do Centralnego Urzędu z dnia 7 XII 1983 r., sygn. I Sn 9/134/74 (OKŚZpNP w Łodzi), Materiały GKŚZpNP, nr Or 57/05.

⁸⁶ DzU 1927, nr 21, poz. 161.

⁸⁷ Śledztwo OKŚZpNP w Krakowie, sygn. S 28/04/Zn.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ *Ibidem*.

⁹¹ Postanowienie z dnia 31 VII 2006 r., sygn. S 28/04/Zn.

⁹² Śledztwo OKŚZpNP w Krakowie, sygn. S 26/04/Zn.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ Por. treść postanowienia Oddziałowej Komisji w Krakowie, sygn. S 26/04/Zn.

⁹⁵ Por. uchwałę Rządu RP na uchodźstwie z 15 XII 1939 r. o zastosowaniu przez państwo polskie retorsji za niewinne ofiary polskie wobec Niemców i to zwłaszcza wobec sfer kierowniczych (Monitor Polski, Paryż, 23 XII 1939 r.).

⁹⁶ Były to sądy doraźne. Od 17 X 1946 r. ich kompetencje przejęły sądy powszechne, orzekające nadal w trybie doraźnym.

⁹⁷ DzU 1946, nr 59, poz. 327, z późn. zm.

⁹⁸ DzU 1945, nr 51, poz. 293.

⁹⁹ Informacje m.in. OKŚZpNP w Katowicach, Lublinie, Łodzi i Warszawie z marca 2009 r., Materiały GKŚZpNP, nr Or 2/PP/09.

¹⁰⁰ Wytyczne z dnia 25 III 2009 r., nr Or 3/WI/09.

¹⁰¹ *Ibidem*.

POLSKA DOKTRYNA NIEPRZEDAWNIEŃ ZBRODNI NAZISTOWSKICH

Konieczność uregulowania kwestii ścigania przestępstw wojennych i przeciwko ludzkości uświadomiono sobie jeszcze w latach II wojny światowej. Wiadomości o sposobie traktowania przez niemieckiego okupanta ludności terenów podbitych, początkowo w postaci niepokojących pogłosek, a następnie coraz liczniejszych informacji, świadczyły o zbrodniczych działaniach wobec osób cywilnych oraz o realizowaniu przez funkcjonariuszy III Rzeszy polityki planowej eksterminacji grup ludności, stygmatyzowanych przez swoje pochodzenie rasowe. Postawiło to przed państwami koalicji antyfaszystowskiej problem nadania ram prawnych planowanym działaniom zmierzającym do ukarania schwytanych sprawców zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości.

Początków międzynarodowego prawa konfliktów wojennych można doszukać się już w starożytności. Jednak przez stulecia filozofowie, teoretycy prawa czy działacze polityczni zajmowali się tylko doktrynalnymi ocenami dotyczącymi samej wojny oraz zasad jej prowadzenia. Dopiero w XIX w. powstały pierwsze kodyfikacje prawa wojennego. Charakteryzowały się tym, że przy określeniu zasad prowadzenia konfliktów zbrojnych pomijały jednocześnie kwestię sankcji za ich pogwałcenie¹. Rozwój traktatowych norm międzynarodowego prawa wojennego datuje się od ustaleń II Konferencji pokojowej w Hadze w 1907 r., zakończonej przyjęciem trzynastu konwencji. Istotną stała się zwłaszcza IV Konwencja z załączonym regulaminem praw i zwyczajów wojny lądowej, kodyfikująca obszerny katalog zakazów i nakazów obowiązujących strony prowadzące wojny². Konwencja IV wraz z konwencjami V–VI, VIII–XI oraz XIII³ stanowiły podwaliny współczesnego międzynarodowego prawa wojennego. Trauma Wielkiej Wojny lat 1914–1918 przyczyniła się do wzrostu zainteresowania uregulowaniami dotyczącymi sposobów prowadzenia konfliktów zbrojnych⁴. Powszechną praktyką stało się przenoszenie części zapisów o zachowaniach stanowiących pogwałcenie reguł wojny z międzynarodowego prawa wojennego bezpośrednio do przepisów karnych, np. wojskowych kodeksów karnych obowiązujących w poszczególnych państwach. Jednak większość zakazów i nakazów umieszczono w dyspozycjach odpowiednich przepisów dotyczących przestępstw pospolitych. Okres II wojny światowej przyniósł szczególnie bolesną lekcję barbarzyńskiego łamania reguł wojny, zwłaszcza przez agresora niemieckiego. Niejako programowym założeniem reżimu faszystowskiego było bowiem stosowanie przestępczych metod i środków prowadzenia wojny oraz administrowania terenami podbitymi. Dotyczyło to szczególnie obszaru Europy Wschodniej, gdzie miała się rozciągać mityczna niemiecka przestrzeń życiowa. Nastawienie na rabunkową eksploatację ekonomiczną, kompletne sterroryzowanie miejscowej ludności, tępienie jej warstw przywódczych, zahamowanie jej biologicznego rozwoju, przymusowe wysiedlenia czy wreszcie masowa zagłada ludności żydowskiej oraz romskiej stworzyły jakościowo nową sytuację. Do jej oceny prawnokarnej nie przystawały dotychczasowe uregulowania prawne.

Emigracyjny rząd polski bardzo szybko otrzymał od krajowych struktur konspiracyjnych szczegółowe informacje o zbrodniczych poczynaniach niemieckiego okupanta. Stało się jasne, że w pierwszej kolejności Niemcy poddali brutalnej presji, która wkrótce przerodziła się w bezwarunkową i powszechną eksterminację, obywateli polskich narodowości żydowskiej.

Dane o zbrodniach hitlerowskich w Polsce rząd polski przekazał opinii światowej, występując z inicjatywami przygotowania instrumentów do przyszłego ukarania sprawców⁵. Polski nacisk spowodował, że już 20 kwietnia 1940 r. rządy Francji, Wielkiej Brytanii oraz Polski ogłosiły deklarację piętnującą złamanie przez Niemcy reguł przyjętych przez międzynarodowe prawo wojenne. Wymieniono zbrodnie dokonane na obywatelach polskich. Liczne oświadczenia i noty państw alianckich zapowiedziały prawne rozliczenie zbrodniarzy wojennych. Rządy emigracyjne Polski i Czechosłowacji wraz z rządami innych państw okupowanych przez III Rzeszę zaangażowały się w negocjacje, zmierzające do uzgodnienia działań skierowanych na ukaranie niemieckich zbrodniarzy wojennych. Kontakty te zaowocowały zwołaniem w londyńskim St. James Palace konferencji dziewięciu państw sojuszników. 13 stycznia 1942 r. uchwalono na niej deklarację piętnującą system powszechnego terroru niemieckiego w państwach okupowanych i zapowiadającą odszukanie oraz ukaranie jego sprawców⁶.

Przełomowe znaczenia miała ogłoszona przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i ZSRR Deklaracja w sprawie odpowiedzialności hitlerowców za popełnione przestępstwa (tzw. Deklaracja moskiewska o okrucieństwach)

z dnia 30 października 1943 r.⁷ Przewidywała odpowiedzialność karną sprawców zbrodni wojennych według prawa państw poszkodowanych i przed ich sądami. Jej logicznym następstwem były postanowienia ustawy nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli dla Niemiec w sprawie karania osób winnych zbrodni wojennych, zbrodni przeciw pokojowi i zbrodni przeciwko ludzkości z dnia 20 grudnia 1945 r.⁸ Uznanie „zasad norymberskich”⁹ za część prawa międzynarodowego publicznego pozwoliło na ukształtowanie przepisów współczesnego stanowionego prawa wojennego.

Niezależnie od tego konieczne było przygotowanie w systemie polskiego prawa karnego regulacji, które umożliwiłyby osądzenie winnych. Kodeks karny z 1932 r., stworzony w okresie stabilnego porządku prawnego, nie był adekwatny do oceny przestępczych i powszechnych działań realizowanych w imieniu i przez funkcjonariuszy zbrodniczego reżimu państwowego III Rzeszy. To niedopasowanie było szczególnie widoczne przy rozpatrywaniu kwestii zabójstw popełnionych w wyniku działania wielu sprawców, zaangażowanych w różnym stopniu w ich dokonanie i na liczne sposoby wspierających lub ułatwiających akcję bezpośrednich wykonawców zbrodni. Okazało się, że prawo karne wystarczające do skutecznego ścigania sprawców jednostkowych przestępstw staje bezradne wobec charakteru i rozmiaru zbrodni nazistowskich.

Pierwszym polskim aktem prawnym mającym po zakończeniu wojny posłużyć do rozliczenia przestępstw nazistowskich był wydany w dniu 31 marca 1943 r. dekret prezydenta RP o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne¹⁰. Sformułowano w nim syntetyczną definicję zbrodni wojennej, odsyłającą do prawa międzynarodowego: „Kto wbrew normom prawa międzynarodowego dopuszcza się czynu na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej lub obywatela polskiego, podlega karze więzienia”. Kwalifikowaną formą tej zbrodni był czyn sprzeczny z prawem międzynarodowym, który powodował śmierć, szczególne udręczenie, kalectwo lub trwałą chorobę, poddanie czynowi nierządnemu, wysiedlenie lub spowodował niebezpieczeństwo powszechne. Oddzielne przestępstwo stanowiło zmuszanie obywatela polskiego do służby w wojsku lub do pracy dla nieprzyjaciela. Karano ponadto orzekanie w imieniu państwa niemieckiego, o ile było to sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego i jednocześnie stanowiło działanie na szkodę obywatela polskiego. Wreszcie zastrzono zagrożenie karne za rabunek, zabór i zniszczenie mienia prywatnego o wartości ogólnonarodowej. Polska administracja emigracyjna zorganizowała Biuro Zbrodni Wojennych, jego kierownikiem został przedwojenny adwokat dr Jerzy Litawski. Pracownicy biura do końca 1943 r. sporządzili listę blisko 4 tys. zbrodniarzy wojennych¹¹.

W okupowanym kraju nie było praktycznie żadnych możliwości realizacji dekretu z dnia 31 marca 1943 r. Struktury podziemia stały tutaj m.in. wobec konieczności reakcji na zabójstwa i inne wystąpienia przeciwko Żydom, np. ich denuncjowanie władzom niemieckim przez obywateli polskich. Czyny takie niejednokrotnie stanowiły przejaw aktywnej współpracy z okupantem. Zne i omówione przykłady reakcji podziemia i ukarania niektórych sprawców odnoszą się głównie do dużych miast, zwłaszcza Warszawy¹². Na opracowanie archiwalne i badania historyczne oczekują dane dotyczące obszarów wiejskich¹³.

Pod koniec wojny tereny polskie były uwalniane spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną i towarzyszące jej wojsko polskie sformowane w ZSRR. Poza zakresem niniejszego opracowania pozostaje proces legitymizowania władzy polskich komunistów i wasalizacji odradzającego się państwa wobec potężnego sąsiada. Wystarczy zasygnalizować, że z woli Stalina walkę o władzę podjął stworzony w Związku Radzieckim Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Jednocześnie sowieckie organy bezpieczeństwa oraz tyłowe jednostki wojskowe prowadziły zorganizowane i nieprzerwane działania zmierzające do likwidacji ujawniającego się polskiego aparatu państwowego związanego z londyńskim rządem emigracyjnym.

PKWN uznawał się za organ stanowiący prawo nowej „demokratycznej” Polski. W manifestie datowanym na 22 lipca 1944 r. (w rzeczywistości stworzonym wcześniej i wydrukowanym w Rosji) zapewniał: „Zadaniem niezawisłych sądów polskich będzie zapewnić szybki wymiar sprawiedliwości. Żaden niemiecki zbrodniarz wojenny, żaden zdrajca Narodu Polskiego nie może uciec kary”¹⁴. Nowi pretendenci do władzy nie mieli żadnych wątpliwości co do tego, że zbrodni wojennych dopuszczał się jedynie okupant niemiecki i jego polscy współnicy. Oczywiście pominęli działania swoich protektorów, przez blisko dwa lata sojuszników III Rzeszy i okupantów części terytorium państwa polskiego.

Działania podjęte w celu realizacji powyższej deklaracji zmierzały do ustanowienia specjalnych przepisów prawa karnego materialnego, określających znamiona zbrodni wojennych oraz kolaboracji i utworzenia specjalnego sądownictwa do rozpoznania nowej grupy przestępstw. Prawnomaterialne zasady odpowiedzialności określił Dekret PKWN z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego¹⁵. Odpowiedzialność osób podlegających sądownictwu wojskowemu wprowadzał kodeks karny WP z dnia 12 września 1944 r.¹⁶ Artykuł 185 kkWP niemal dosłownie powtarzał postanowienia dekretu sierpniowego. W praktyce przepis ten

nie był stosowany, stanowiąc przykład błędu legislacyjnego. Dlatego też uchylono go nowelizacją dekretu sierpniowego z dnia 10 grudnia 1946 r.

Dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. był zmieniany pięciokrotnie, przy czym dwie pierwsze nowelizacje spowodowały tak znaczne zmiany, że konieczne stało się ogłoszenie nowego jednolitego tekstu aktu¹⁷. Według ostatecznego brzmienia dekret określał następujące przestępstwa, popełnione w okresie od dnia 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r.:

1. podjęte w zamiarze pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego:
 - a) branie udziału w zabójstwach osób spośród ludności cywilnej, osób wojskowych lub jeńców wojennych (art. 1 pkt 1),
 - b) działanie na szkodę osób poszukiwanych lub prześladowanych ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych poprzez ich wskazanie lub ujęcie (art. 1 pkt 2),
 - c) działanie w inny sposób na szkodę państwa polskiego, polskiej osoby prawnej, osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych (art. 2);
2. udział w organizacji przestępczej, która miała na celu zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości, a powołana została albo uznana przez władze państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego, albo przez zrzeszenie polityczne, działające w interesie tych państw (art. 4 § 1);
3. a) wymuszanie świadczeń lub inne działanie na szkodę osób poszukiwanych lub prześladowanych pod groźbą wywołania prześladowań przez władze państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego (art. 3).

Jedynym nadal funkcjonującym przepisem dekretu sierpniowego jest art. 1 pkt 1. W ustawie amnestyjnej z dnia 27 kwietnia 1956 r. zadecydowano, że w odniesieniu do pozostałych czynów nie wszczyna się postępowań karnych, a wszczęte wcześniej – umarza. Mimo zatem braku zapisu o wyraźnym uchyleniu karalności tych przestępstw, nastąpiło faktyczne zawieszenie ich karalności.

Szczególne charakter zbrodni z art. 1 pkt 1 skutkował tym, że za czyn ten, stanowiący *lex specialis* wobec kodeksowej zbrodni zabójstwa, ustawodawca przewidział jedynie karę główną – karę śmierci. Wobec jej usunięcia z katalogu kar Kodeksu karnego z 1997 r., na mocy art. 13 pkt 1 pkwk, zastąpiona została karą dożywotniego pozbawienia wolności. Wobec sprawców zbrodni z art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego nie biegnie przedawnienie karalności, jeżeli postępowania karnego nie wszczęto lub nie prowadzono na skutek nieujawnienia bądź nieujęcia sprawców lub też ich niewydania, gdy przebywają za granicą¹⁸. Ponadto w art. 105 § 1 obowiązującego kodeksu karnego z 1997 r. postanawia się o wyłączeniu przepisów o przedawnieniu karalności i przedawnieniu wykonania kary wobec sprawców przestępstw wojennych.

Do orzekania w sprawach o zbrodnie wojenne i kolaboracji dekretem z dnia 12 października 1944 r. powołano specjalne sądy karne, po jednym w każdym okręgu sądu apelacyjnego. Skład orzekający tworzył sędzia zawodowy i dwóch ławników. Postępowanie odbywało się według przepisów procedury karnej, z tym że obowiązkowe było tymczasowe aresztowanie podejrzanego oraz przeprowadzenie rozprawy w ciągu 48 godzin od otrzymania aktu oskarżenia z obowiązkowym udziałem obrońcy. Wyrok był ostateczny i nie podlegał zaskarżeniu. Ten doraźny charakter orzekania niewątpliwie wynikał z faktu prowadzenia wojny oraz konieczności stanowienia prawa na wyzwanych terenach.

Następnym etapem stało się powołanie w styczniu 1946 r. Najwyższego Trybunału Narodowego, który zasadniczo miał orzekać w sprawach sprawców zbrodni wojennych ekstradowanych do Polski. Ponieważ jednocześnie upoważniono pierwszego prokuratora NTN do wnoszenia do trybunału kasacji od orzeczeń specjalnych sądów karnych, uznać należy, że utworzono w ten sposób niejako drugą instancję w sprawach o zbrodnie z dekretu sierpniowego. Było to oznaką normalizacji obrotu prawnego, postępującej wraz z organizacją i rozwojem sądownictwa powszechnego. Sądownictwo specjalne zlikwidowano dekretem z dnia 17 października 1946 r., przekazując jego funkcje sądom powszechnym. Obok nich pozostał NTN, który w latach 1947–1948 rozpatrzył siedem spraw o szczególnym znaczeniu, w których oskarżono: 1. Artura Greisera, byłego prezydenta senatu Wolnego Miasta Gdańska, namiestnika Rzeszy i gauleita tzw. Kraju Warty, 2. Amona Goetha, komendanta nazistowskiego obozu karnego w Płaszowie koło Krakowa, 3. Ludwika Fischera, gubernatora dystryktu warszawskiego i trzy inne osoby, 4. Rudolfa Hoessa, komendanta KL Auschwitz, 5. Alberta Forstera, szefa rządu i gauleitera Gdańska, 6. Józefa Büchlera, szefa rządu Generalnego Gubernatorstwa, 7. czterdziestu członków załogi KL Auschwitz.

Oprócz *stricte* prawnokarnej oceny przestępczej działalności funkcjonariuszy niemieckiego aparatu okupacyjnego i członków armii oraz współdziałających z nimi miejscowych sprawców należało pilnie przeprowadzić dogłębne badania w celu uzyskania możliwie pełnego obrazu skali i okoliczności dokonanych zbrodni. Działalność specjalnej komisji badawczej powołanej przy Prezydium Krajowej Rady Narodowej została usankcjonowana w październiku 1945 r. utworzeniem Głównej i Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Niemieckich (następnie

Badania Zbrodni Hitlerowskich). Ostatecznie w latach dziewięćdziesiątych XX w. struktury te działały w ramach GKBZpNP¹⁹. Komisje oprócz badań archiwalnych i historycznych, których wyniki publikowano w periodykach i licznych wydawnictwach, prowadziły także postępowania karne. Nie miały jednak uprawnień oskarżyciela publicznego, gdyż funkcja ścigania karnego pozostawała wyłącznie w gestii prokuratury powszechnej. Po zebraniu danych uzasadniających postawienie zarzutu określonej osobie, przekazywano materiały postępowania właściwej miejscowo jednostce prokuratury.

Wobec zbliżania się terminów przedawnienia, określonych w obowiązującym ówczesnie Kodeksie karnym z 1932 r., w końcu 1963 r. ustawodawca polski rozpoczął przygotowania do prawnego uregulowania sprawy nieprzedawniania zbrodni wojennych dokonanych przez funkcjonariuszy III Rzeszy. W dniu 22 kwietnia 1964 r. uchwalono ustawę o wstrzymaniu biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w latach II wojny światowej²⁰.

Honorując zasady norymberskie, Polska w 1965 r. wystąpiła z inicjatywą uchwalenia przez ONZ konwencji o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości. W dniu 6 lipca 1968 r. GKBZHWP wydała stosowne oświadczenie²¹.

Polskie działania doprowadziły do przyjęcia na XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ konwencji z dnia 26 listopada 1968 r. o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości²². Postanowiono w niej, że nie ulegają przedawnieniu, bez względu na datę ich popełnienia: zbrodnie wojenne określone w Statucie Norymberskiego Trybunału Wojskowego, zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione w czasie wojny lub pokoju, przewidziane w ww. statucie i potwierdzone przez rezolucje Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Konwencja stanowiła, że państwa-strony zobowiązują się do podjęcia wewnętrznych środków ustawodawczych umożliwiających ekstradycję sprawców powyższych zbrodni (art. III) oraz do wyłączenia terminów ich przedawnienia (art. IV).

Kwestie kontynuowania ścigania zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy III Rzeszy wywołały żywą reakcję w RFN. Niemiecki Bundestag w dniu 8 maja 1969 r. zdecydował o nieprzystąpieniu do konwencji z dnia 26 listopada 1968 r. Uznano, że jest ona sprzeczna z podstawowymi zasadami niemieckiego porządku prawnego. Na mocy IX ustawy o zmianie niemieckiego prawa karnego z 4 sierpnia 1969 r. zmodyfikowano przepisy o przedawnieniu, wprowadzając nieprzedawnialność zbrodni ludobójstwa (§ 220a). W istocie nie miało to żadnego praktycznego znaczenia, ponieważ powyższego przepisu nie stosowano do kwalifikowania zbrodni narodowego socjalizmu²³. Jednocześnie termin przedawnienia zabójstwa kwalifikowanego (mordu – § 211) przedłużono z 20 do 30 lat²⁴.

Nierespektowanie przez RFN międzynarodowych regulacji dotyczących ścigania niemieckich zbrodniarzy wojennych i przeciwko ludzkości wywołało szeroki oddźwięk. Kiedy zbliżał się termin zakończenia ścigania zbrodni zagrożonych karą dożywotniego więzienia, strona polska wyraziła swoje zaniepokojenie. W dniu 4 lipca 1978 r. GKBZHWP ogłosiła apel w sprawie nieprzedawnienia hitlerowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości²⁵.

Bundestag w dniu 3 lipca 1979 r. uchwalił szesnastą nowelizację prawa karnego, wprowadzając nieprzedawnialność ludobójstwa i kwalifikowanego zabójstwa. Zmianę poprzedziły burzliwe spory między niemieckimi zwolennikami kontynuowania ścigania zbrodniarzy wojennych a ich oponentami. Nowelizacja przeszła niewielką większością głosów.

Wyrażeniem nieodmiennego polskiego stanowiska w sprawie nieprzedawnienia zbrodni nazistowskich stało się uchwalenie ustawy z dnia 4 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytucji Pamięci Narodowej²⁶.

W systemie polskiego prawa karnego do czasu wprowadzenia obecnie obowiązującego Kodeksu karnego z 1997 r. problematyka odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości w niewielkim zakresie była uwzględniana w przepisach karnomaterialnych. Projekt kodeksu karnego z 1956 r. przewidywał odrębny XVII rozdział, dotyczący przestępstw przeciwko pokojowi i ludzkości²⁷. Pominięto w nim jednak zupełnie zbrodnie wojenne. Niektóre stany faktyczne takich przestępstw przewidziano jedynie w części wojskowej projektu. W kolejnych projektach z lat 1963²⁸ oraz 1968²⁹ pojawiły się pełniejsze regulacje dotyczące zbrodni wojennych. Podczas prac sejmowych nad drugim z wymienionych projektów zaniechano ich wprowadzenia do prawa karnego. W uchwalonym Kodeksie karnym z 1969 r.³⁰ jedynie art. 109 nawiązał do tej problematyki, stanowiąc, że przepisów o przedawnieniu nie stosuje się do zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Oddzielny rozdział XVI (art. 117–126), określający przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne wprowadzono dopiero do obowiązującego Kodeksu karnego z 1997 r.³¹ Jednocześnie przepisem art. 5 § 1 pkt 3 Przepisów wprowadzających Kodeks karny pozostawiono w mocy zbrodnie z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.³²

Analiza przepisów rozdziału XVI obowiązującego kodeksu karnego wskazuje, że w art. 119–124 określono najcięższe postaci zbrodni wojennych. Przepisy te nie miały swoich poprzedników kodeksowych (poza art. 123 § 1 kk, o czym za chwilę), dlatego zgodnie z regułą *lex retro non agit* nie mogą być stosowane do subsumpcji czynów popełnionych przed datą ich wejścia w życie. Odnośnie art. 123 § 1 kk, zgodnie z zasadą specjalności (*lex specialis derogat legi generali*), jedynie art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego winien być stosowany przy określaniu odpowiednich stanów faktycznych zbrodni wojennych, popełnionych w okresie II wojny światowej³³. W przypadku ustalenia, że czyny te wyczerpują również znamiona zbrodni ludobójstwa, należy je wskazać w opisie czynu zabronionego, dodając w kwalifikacji art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Struktury GKBZpNP-IPN zakończyły działalność w 1998 r., z chwilą powołania ich następcy: IPN-KŚZpNP. Instytucja ta zatrudnia oprócz historyków oraz archiwistów również prokuratorów działających w Biurze Lustracyjnym oraz Oddziałowych Komisjach Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Do zakresu obowiązków tych ostatnich należy ściganie zbrodni nazistowskich, komunistycznych oraz innych przestępstw stanowiących zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości oraz zbrodnie wojenne, popełnionych w okresie od 1 września 1939 r. do końca lipca 1990 r. Prokuratorzy Oddziałowych Komisji mają pełne uprawnienia do działania w postępowaniach karnych, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak również postępowania sądowego. Ustawowy obowiązek wyjaśnienia wszystkich okoliczności popełnienia zbrodni, nawet w przypadku ustalenia ujemnej przesłanki procesowej – śmierci sprawcy, w zakresie zbrodni nazistowskich jest wyrazem nieodmiennej woli państwa polskiego dochowania obowiązku bezterminowego ścigania tej kategorii przestępstw. Z uwagi na ogrom polskich ofiar i strat poniesionych w czasie II wojny światowej obowiązuje nakaz ustalenia pokrzywdzonych oraz zebrania możliwie pełnych danych o okoliczności popełnienia każdej z badanych zbrodni.

¹ Pierwszymi międzynarodowymi aktami o ograniczonym zakresie regulacji były: Deklaracja paryska z 1856 r. w przedmiocie prawa wojny morskiej, Konwencja Genewska z 1864 r. o polepszeniu losu rannych wojskowych oraz Deklaracja petersburska z 1868 r. w sprawie pocisków wybuchających małego kalibru. Zwiastunem bardziej kompleksowego podejścia był ogłoszony w 1880 r. przez Instytut Prawa Międzynarodowego tzw. Oksfordzki projekt prawa wojny lądowej. Projekt ten poprzedził istotne ustalenia o sposobie prowadzenia wojny, zawarte w trzech deklaracjach przyjętych w czasie I Konferencji Pokojowej w Hadze w 1899 r.

² DzU 1927, nr 21, poz. 161.

³ Konwencja V dot. praw i obowiązków mocarstw i osób neutralnych w czasie wojny lądowej, konwencja VI dot. stanowiska nieprzyjacielskich statków handlowych na początku kroków wojennych, konwencja VIII dot. zakładania min wybuchających automatycznie za dotknięciem, konwencja IX w sprawie bombardowania przez siły zbrojne, konwencja X w sprawie zastosowania do wojny morskiej zasad Konwencji Genewskiej, konwencja XI dot. pewnych ograniczeń w wykonywaniu prawa zaboru w wojnie morskiej, konwencja XIII dot. praw i obowiązków mocarstw neutralnych w razie wojny morskiej.

⁴ Konferencja paryska z 1919 r., przygotowująca traktat pokojowy, utworzyła tzw. Komisję do spraw Odpowiedzialności, która m.in. sporządziła listę 32 zbrodni wojennych (*System prawa karnego*, t. 4, cz. 1: *O przestępstwach w szczególności*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński. Wrocław 1985, s. 142–143).

⁵ Obszerne omówienie w: T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo norymberskie. Bilans i perspektywy*, Warszawa–Kraków 1948, s. 76–114.

⁶ Tekst deklaracji [w:] *Ściganie i karanie sprawców zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości (wybór dokumentów)*, red. Cz. Piłichowski, Warszawa 1978, s. 109–110.

⁷ Tekst deklaracji [w:] *ibidem*, s. 132–135.

⁸ Tekst ustawy [w:] *ibidem*, s. 158–165.

⁹ Sformułowane zostały w trakcie trzynastu procesów, w których przed Amerykańskim Trybunałem Wojskowym w Norymberdze sądzono niemieckich sprawców zbrodni wojennych. Przebieg i ustalenia rzeczonych procesów w: T. Cyprian, J. Sawicki, *Nieznaną Norymbergę*, Warszawa 1965.

¹⁰ DzU RP, nr 3, poz. 6; tekst ponadto [w:] *Ściganie i karanie sprawców zbrodni...*, s. 127–129.

¹¹ F. Ryszka, *Norymberga, prehistoria i ciąg dalszy*, Warszawa 1982, s. 128–129.

¹² Zob. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, Kraków 1969; L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988; R. Szuchta, P. Trojański, *Holocaust. Zrozumieć dlaczego*, Warszawa 2003; S. Buryła, *Literatura polska o donosach i donosicielach*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN” 2006, nr 2, s. 76–98.

¹³ Przykładowo w aktach śledztwa, sygn. S 19/06/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku, pojawiły się dane o badaniu przez AK sprawy zabójstw Żydów, dokonanych w dniu 5 VII 1941 r. w Wąsoszu, ówczesny pow. szczuczyński.

¹⁴ Manifest PKWN, załącznik do DzU 1944, nr 1.

¹⁵ Tekst jednolity DzU 1946, nr 69, poz. 377, z późn. zm.

¹⁶ DzU 1944, nr 6, poz. 27.

¹⁷ Nowelizacje dekretu sierpniowego omówione zostały w znajdującym się w niniejszym tomie biuletynu w opracowaniu Lucjana Nowakowskiego, *Zakres obowiązywania dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstwa się nad ludnością polską i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego*.

¹⁸ Art. 1 ustawy z dnia 22 IV 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie drugiej wojny światowej, DzU 1964, nr 15, poz. 86.

¹⁹ Kolejne zmiany struktur komisji przedstawiono w znajdującym się w niniejszym biuletynie opracowaniu Antoniego Kury, *Ściganie zbrodni nazistowskich a sprawa polskich dokumentów w Ludwigsburgu*.

²⁰ DzU 1964, nr 15, poz. 86.

²¹ *Oświadczenie w sprawie nieprzedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości*, Warszawa 1968.

²² Tekst deklaracji [w:] *Ściganie i karanie sprawców zbrodni...*, s. 449–455.

²³ Nazwa zbrodni nazistowskich w prawniczej terminologii niemieckiej.

²⁴ I.A. Leidach, *Zbrodnie hitlerowskie i praktyka sądowa w RFN*, Warszawa 1974, s. 105–106.

²⁵ Tekst apelu [w:] *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. Cz. Pilichowski, Warszawa 1980, s. 13–14.

²⁶ DzU 1981, nr 21, poz. 98, z późn. zm.

²⁷ *Projekt kodeksu karnego PRL i przepisy wprowadzające*, Warszawa 1956.

²⁸ *Projekt kodeksu karnego*, Warszawa 1963.

²⁹ *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968.

³⁰ DzU 1969, nr 13, poz. 94, z późn. zm.

³¹ DzU 1997, nr 88, poz. 553, z późn. zm.

³² DzU 1997, nr 88, poz. 554, z późn. zm.

³³ W wielu opracowaniach dotyczących dekretu sierpniowego podkreśla się prymat regulacji z tego aktu prawnego i wyłączenie przez nie innych, wynikających z przepisów prawa powszechnego (A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002, s. 39; L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963, s. 67–68, 91).

PRAKTYKA ŚLEDZTW OKŚZPNP W BIAŁYMSTOKU PROWADZONYCH W SPRAWIE ZBRODNI NAZISTOWSKICH POPEŁNIONYCH NA OBYWATELACH POLSKICH NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ

Siedmiu prokuratorów Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku oraz ich dwóch kolegów z olsztyńskiego ośrodka zamiejscowego swoją działalnością obejmuje teren pokrywający się z obszarem działania okręgu apelacji białostockiej prokuratury powszechnej. Jest to teren województwa podlaskiego oraz większa część województwa warmińsko-mazurskiego. Dla zobrazowania wielkości tego obszaru wystarczy podać, że funkcjonuje na nim ponad dwadzieścia prokuratur rejonowych i cztery prokuratury okręgowe. Dodatkowo Oddziałowa Komisja rozpatruje również sprawy dotyczące byłych powiatów grodzieńskiego i wołkowickiego w województwie białostockim w granicach II Rzeczypospolitej Polskiej oraz byłej Rejencji Królewiec w III Rzeszy.

Oddziałowa Komisja w Białymstoku z chwilą podjęcia działania w sierpniu 2000 r. przejęła akta kilkuset śledztw prowadzonych w przeszłości przez zlikwidowaną miejscową OKBZpNP. Zdecydowana ich większość dotyczy licznych zbrodni nazistowskich. Pierwszym postępowaniem karnym prokuratury Instytutu było śledztwo, sygn. S 1/00/Zn, w sprawie zabójstw obywateli polskich narodowości żydowskiej, dokonanych w dniu 10 lipca 1941 r. w Jedwabnem, pow. łomżyński. Wszczęto je w dniu 5 września 2000 r.

Przed wojną na Podlasiu oprócz Polaków mieszkali duże mniejszości narodowe: białoruska i żydowska. W okresie II wojny światowej, w latach 1939–1941, współistniały na tym obszarze dwie okupacje: niemiecka i sowiecka. Okupacja niemiecka całego Podlasia, trwająca od 1941 do 1945 r., naznaczona była licznymi zorganizowanymi wystąpieniami antyżydowskimi w miejscowościach pow. łomżyńskiego i szczuczyńskiego (obecnie grajewskiego), przypadającymi na czerwiec i lipiec 1941 r. Białostockie obok Lubelszczyzny to obszar najdłuższego działania antykomunistycznej partyzantki niepodległościowej. Jej epigoni przetrwali do drugiej połowy lat pięćdziesiątych XX w.

Autor niniejszego opracowania prowadzi liczne postępowania karne dotyczące zbrodni zabójstw, których ofiarami byli Polacy pochodzenia żydowskiego. Ta grupa narodowościowa w wyniku zaplanowanego zbrodniczego działania reżimu III Rzeszy została eksterminowana nieomal w całości, co powoduje określone implikacje. Przede wszystkim są poważne trudności z ustaleniem personaliów pokrzywdzonych. Polscy świadkowie przeważnie mają enigmatyczne dane o żydowskich sąsiadach. Zwykle są to jedynie ich imiona i rodzaj wykonywanych zawodów. Dlatego pełniejszych danych osobowych ofiar poszukuje się w różnych źródłach archiwalnych. Zasadnicze znaczenie mają materiały byłych Okręgowych Urzędów Likwidacyjnych, które w latach czterdziestych XX w. sprawowały zarząd nad nieruchomościami opuszczonymi lub porzuconymi na skutek wojny. Urzędy te jednocześnie reprezentowały państwo w postępowaniach o wprowadzenie w posiadanie lub przywrócenie posiadania mienia, rozstrzyganych przez ówczesne sądy grodzkie. W aktach urzędowych oraz sądowych, przechowywanych we właściwych archiwach państwowych, znajdują się dokumenty zawierające istotne dane dotyczące żydowskich właścicieli nieruchomości oraz ich wojennych losów. Analiza oświadczeń składanych przez wnioskodawców (zazwyczaj członków rodzin), treść przesłuchań powołanych świadków oraz dokumentacja uzyskana z właściwych jednostek administracji terenowej pozwala na uzyskanie w miarę pełnych informacji osobowych oraz wiadomości o datach i okolicznościach śmierci żydowskich właścicieli.

Należy mieć na uwadze, że w niektórych wypadkach konieczna jest krytyczna analiza wspomnianych dokumentów. Ustalono na przykład, że większość odnalezionych spraw dotyczących wprowadzenia w posiadanie mienia pożydowskiego w Jedwabnem jest dowodem przestępczej działalności grupy aferzystów¹. Podstawiali oni jako wnioskodawców osoby o nazwiskach podobnych do nazwisk właścicieli nieruchomości, przedstawiali fałszywych świadków. Na tej podstawie uzyskiwali tytuły własności opuszczonych nieruchomości. Następnie zawierali z aktualnymi posiadaczami umowy ich sprzedaży. Z kolei cechą charakterystyczną akt postępowania sądów grodzkich jest to, że w sprawach o nabycie mienia po osobach narodowości żydowskiej, które zginęły w wyniku zorganizowanych i masowych akcji pogromowych, prowadzonych bezpośrednio przez miejscowych

sprawców (co stwierdzono w przypadku Jedwabnego i Radziłowa²), z reguły osoby składające zeznania przed sądem grodzkim podawały enigmatyczne i niezgodne z prawdą oświadczenia o wyłącznie niemieckim sprawstwie zbrodni. Należy to tłumaczyć tym, że wnioskodawcom chodziło o jak najszybsze i możliwie bezproblemowe nabycie własności. Przekazywanie bulwersujących wiadomości o rzeczywistych sprawcach śmierci właścicieli nieruchomości mogłoby utrudnić osiągnięcie powyższego celu. Znamiennym jest przypadek byłego mieszkańca Jedwabnego, który wystąpił o przyznanie mienia pozostałego po rodzicach. Zeznał on enigmatycznie (podobnie jak zawnioskowani świadkowie), że członkowie jego rodziny zostali spaleni w stodole przez Niemców. Tymczasem opisując żonie i synowi znane mu okoliczności zabójstw, nieodmiennie wskazywał polskich sąsiadów jako sprawców zbrodni.

Zespoły akt postępowań dotyczących spraw o wprowadzenie w posiadanie lub przywrócenie posiadania mienia opuszczonego zachowały się w różnych rozmiarach. Przykładowo w Archiwum Państwowym w Białymstoku odnaleziono jedynie akta dwóch tego rodzaju spraw z terenu Wąsosz (pow. grajewski), co zapewne było spowodowane tym, że prawie wszystkich członków żydowskiej społeczności tej osady zabito 5 lipca 1941 r.³ Z kolei w Archiwum Państwowym w Suwałkach zapoznano się z aktami kilkudziesięciu postępowań, z których uzyskano dane o personaliach i losach wielu żydowskich mieszkańców miasta, których Niemcy 8 grudnia 1939 r. deportowali głównie do getta w Białej Podlaskiej i Łukowie⁴.

Ważnym źródłem archiwalnym, zawierającym wartościowe wiadomości dotyczące żydowskich pokrzywdzonych, są akta postępowań sądów grodzkich, prowadzonych w sprawach o uznanie za zmarłych. Zawierają one nie tylko dane o personaliach ofiar zbrodni nazistowskich, ale także o członkach ich rodzin. Zdarza się, że przynoszą ważne informacje dla ustaleń okoliczności poszczególnych zbrodni nazistowskich. Przykładem jest postępowanie dotyczące zbrodni nazistowskich, popełnionych w Sokołach, w pow. wysokomazowieckim⁵. Znaczna część populacji tego miasteczka była pochodzenia żydowskiego. Podczas akcji likwidacyjnej miejscowego getta, przeprowadzonej na początku listopada 1942 r., w trakcie wywożenia ludności żydowskiej do getta białostockiego, Niemcy dokonali zabójstw niektórych z wysiedlanych. Przesłuchani w śledztwie świadkowie identyfikowali zazwyczaj żydowskie ofiary jedynie po ich profesjach. Rzadko znali ich nazwiska. Tak też było w przypadku zastrzelonego aptekarza Rekanta. Bardzo wartościowym uzupełnieniem materiałów procesowych stały się akta postępowania o uznanie wspomnianego za zmarłego, przechowywane w Archiwum Państwowym w Łomży. Wdowa po nim przysłała ze Szwecji do wójty Sokół list, w którym powołując się na niemal familiarne przedwojenne kontakty z rodziną adresata, prosiła o przesłanie dokumentacji potwierdzającej fakt zgonu małżonka. Wójt wystąpił do sądu grodzkiego o uznanie aptekarza za zmarłego, wskazał miejscowych świadków. Akta sprawy zawierają istotne dane dotyczące życia i okoliczności śmierci Rekanta.

Bardzo istotne informacje o zbrodniach popełnionych w czasie wojny na Żydach przynosi analiza wytypowanych akt postępowań karnych, jakie od lat czterdziestych do sześćdziesiątych ubiegłego wieku prowadziły sądy i prokuratury powszechne przeciwko osobom, którym przedstawiono zarzuty popełnienia przestępstw kwalifikowanych z przepisów dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. Znaczny zbiór tego rodzaju akt przechowywany jest w archiwum IPN, w zespołach tzw. prokuratorskich lub sądowych akt sierpniowych. Pojedyncze akta bądź znaczne części zespołów znajdują się także w różnych archiwach państwowych. Zespoły te nie zostały dotychczas właściwie rozpoznane. Znajdujące się w archiwum IPN akta sądowe opatrzone są jedynie inwentarzami kartkowymi, zawierającymi zazwyczaj jedynie informację o personaliach oskarżonych i krótkie opisy zarzuconych im przestępstw. Istnieje ponadto skorowidz personalny osób oskarżonych. Analogiczne skorowidze imienne stanowią jedyną pomoc do poszczególnych zespołów akt prokuratorskich, przy czym, jak stwierdzono, zawierają liczne błędy w postaci zniekształconych bądź błędnych zapisów nazwisk osób podejrzanych.

W okresie ostatnich trzech lat na potrzeby działalności OKŚZpNP w Białymstoku, w archiwum IPN w Warszawie, Olsztynie, Białymstoku oraz w archiwach regionu północnowschodniego sukcesywnie wykonano kwerendę akt kilku tysięcy postępowań karnych, przeprowadzonych w sprawach zbrodni zakwalifikowanych z dekretu sierpniowego przez sądy powszechne z terenu byłych województw: białostockiego oraz olsztyńskiego⁶. Podyktowane to było przede wszystkim koniecznością dokładnego sprawdzenia, czy w sprawach zbrodni objętych śledztwami OKŚZpNP w Białymstoku nie były uprzednio prowadzone postępowania sądowe. Pozytywne ustalenia odnośnie do określonego czynu i tego samego sprawcy rozdziłyby bowiem stan powagi rzeczy osądzonej, nakazując wydanie decyzji o umorzeniu postępowania. Ponadto z akt archiwalnych uzyskano materiały zawierające informacje o wydarzeniach z okresu wojny w poszczególnych rejonach oraz dane potencjalnych świadków.

Skutkiem powyższych działań są inwentarze komputerowe akt spraw poszczególnych sądów, zawierające personalia oskarżonych i pokrzywdzonych, daty, miejsca oraz opisy zbrodni nazistowskich. Wykazy te uzupełniono

o stosowne informacje z archiwalnych repertoriów i inwentarzy w przypadkach, gdy akta sądowe nie zachowały się. Obecnie opracowywany jest analogiczny inwentarz obejmujący postępowania prokuratorskie. Omówiona kwerenda doprowadziła m.in. do odnalezienia licznych akt postępowań karnych dotyczących zabójstw osób pochodzenia żydowskiego (m.in. masowych mordów w Radziłowie i Wąsoszu). Uzyskano nieocenione dane procesowe, tym istotniejsze, że rzeczony sprawy prowadzono w stosunkowo niedługim czasie (od kilku do kilkunastu lat) od dokonania zbrodni, kiedy żyło jeszcze wielu ich naocznych świadków. Część spraw tej kategorii, dotyczących głównie terenu pow. grajewskiego i łomżyńskiego, omówił historyk dr Andrzej Żbikowski w opracowaniu zamieszczonym w zbiorowej monografii⁷ opublikowanej przez IPN.

Oceniając materiały zawarte w aktach postępowań karnych o czyny z dekretu sierpniowego, generalnie należy wskazać, że prowadzący je prezentowali różny poziom pracy i umiejętności zawodowych. We wzmiankowanych postępowaniach dotyczących zbrodni w Radziłowie i Wąsoszu zbyt łatwo przechodzono do porządku nad faktami odwoływania przez świadków oskarżenia, głównie na etapie postępowania sądowego, zeznań obciążających oskarżonych, złożonych w śledztwie. Zeznający tłumaczyli to różnie: niezrozumieniem bądź błędnym zapisaniem ich słów, czasami zastraszaniem lub przemocą fizyczną ze strony prowadzących czynności. Zadziwia brak reakcji na powyższe organów prowadzących postępowanie w postaci wyłączenia stosownych materiałów do odrębnego postępowania wobec podejrzenia przestępstw złożenia fałszywych zeznań lub przekroczenia władzy przez urzędnika. Czasami dopiero po wielu latach odkrywano prawdziwe przyczyny złożenia zeznań niezgodnych z prawdą.

Dobrym przykładem jest przypadek świadka, zeznającego kilkakrotnie w sprawach kolejnych osób, którym zarzucono współudział w masowych zabójstwach ludności żydowskiej, popełnionych w dniu 7 lipca 1941 r. i następnych w Radziłowie. Mężczyzna ten, pochodzący z okolic tej miejscowości, uratował z pogromu członków żydowskiej rodziny. Następnie ożenił się z jedną z ocalałych. Po wojnie, w trakcie wspomnianych postępowań karnych małżonkowie kilka razy świadczili na korzyść osób, którym postawiono zarzut udziału w zabójstwach Żydów w Radziłowie. Podawali do protokołów, że podejrzani byli dobrymi ludźmi, ostrzegali ich przed Niemcami. Wspomniany mężczyzna został przesłuchany jako świadek w śledztwie dotyczącym zbrodni w Radziłowie. Zeznał, że obserwował gromadzenie pokrzywdzonych na rynku, poprzedzające ich doprowadzenie do stodoły, gdzie zostali spaleni. Doskonale orientował się również, w jakim kręgu należy szukać sprawców zbrodni. Odnosnie do swoich wcześniejszych zeznań złożonych w latach czterdziestych XX w. oznajmił, że wraz z żoną w ten sposób musiał chronić morderców. Prosiły o to ich rodziny, a oni, mieszkający między sprawcami zbrodni, nie mieli innego wyjścia⁸.

Inne powody rzekomego złożenia fałszywych zeznań podał świadek przesłuchany w postępowaniu Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku, prowadzonym w 1951 r. przeciwko osobie podejrzanej o współudział w masowych zabójstwach Żydów w dniu 5 lipca 1941 r. w Wąsoszu. Świadek ten podczas pierwszego przesłuchania w sposób niezwykle plastyczny i ze szczegółami opisał działania podejrzanego oraz kilku wymienionych z nazwisk współsprawców zbrodni. Właściwie cała konstrukcja zarzutu oparta została na tym zeznaniu. Po około pół roku świadek je zanegował. Stwierdził, że fałszywie pomówił podejrzanego z zemsty za obciążające go zeznanie, złożone przez tegoż w innym postępowaniu. Prowadzący śledztwo prokurator w żaden procesowy sposób nie zareagował na to oczywiste samooskarżenie o występki złożenia fałszywych zeznań. Co więcej, nie zapoznał się także z aktami wskazywanego postępowania, w którym świadek oskarżenia występował jako podejrzany o przestępstwo pospolite. Analiza tych akt wykazałaby dobitnie, że to właśnie twierdzenia o powodach rzekomego pomówienia są niezgodne z prawdą. Okazało się bowiem, że wspomniane zeznania obciążające świadka zostały złożone już po tym, kiedy pierwszy raz zeznał on w śledztwie dotyczącym zbrodni w Wąsoszu. Ponadto w sprawie o przestępstwo pospolite znajduje się protokół jego przesłuchania, do którego po raz kolejny podał dokładne informacje dotyczące zabójstw Żydów w Wąsoszu, obciążając kilku miejscowych sprawców. Wprowadzenie tych danych procesowych do omawianego śledztwa białostockiej Prokuratury Wojewódzkiej zakończyłoby je sformułowaniem aktu oskarżenia, zamiast wydaniem decyzji o jego umorzeniu wobec braku dowodów winy podejrzanego.

W analizowanych postępowaniach prokuratur i sądów powszechnych głównym środkiem dowodowym było przesłuchiwanie podejrzanych (oskarżonych) oraz świadków. Niekiedy pominięcie banalnie prostych i zdawałoby się oczywistych działań wywoływało istotne implikacje dla wyniku danej sprawy. Przykładem jest śledztwo dotyczące zabójstwa młodej aktywistki komsomolskiej żydowskiego pochodzenia, popełnionego w okolicach Radziłowa kilka dni przed masowymi zabójstwami ludności żydowskiej w tej miejscowości. Zarzut dokonania tej jednostkowej zbrodni przedstawiono dwóm mężczyznom, z których jeden przyznał się i złożył wyjaśnienia na temat okoliczności zabójstwa. Podał, że ciało ofiary zostało zakopane w określonym

miejscu. Prowadzący postępowanie nie zarządził ekshumacji szczątków pokrzywdzonej z miejsca wskazanego przez podejrzanego. Czynność taka stałaby się koronnym dowodem w sprawie. Jej zaniechanie spowodowało, że odwołanie wyjaśnień przez jednego z oskarżonego, przy braku innych dowodów obciążających, zakończyło się uniewinnieniem obu podsądnych.

Wśród badanych spraw znajdują się także przykłady postępowań przeprowadzonych bardzo dobrze, w których już na etapie śledztwa zebrany został bogaty materiał dowodowy. Jednym z chronologicznie ostatnich znalezionych postępowań sądowych przeciwko sprawcom zbrodni zabójstw, kwalifikowanych z art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego, jest postępowanie Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z 1969 r., w którym oskarżono dwóch mężczyzn o liczne zbrodnie popełnione w okresie okupacji niemieckiej w gminie Trzcianne. Oskarżeni byli szucmanami na miejscowym posterunku żandarmerii. Jednym z badanych czynów był współudział w zabójstwach osób pochodzenia żydowskiego, dokonanych w końcu czerwca 1941 r., bezpośrednio po spaleniu żydowskich domów w Trzciannem, dokonanych przez Niemców. Wówczas to większą grupę ludności żydowskiej (najpewniej kilkaset osób) zapędzono na teren lokalnego żwirowiska, gdzie przetrzymywano pokrzywdzonych przez kilka kolejnych dni. W tym czasie nieustalony Niemiec przy współudziale kilku polskich pomagierów dokonywał zabójstw kolejnych pokrzywdzonych. W omawianej sprawie prokuratura przeprowadziła bardzo szczegółowe śledztwo, którego ustalenia są wykorzystywane w prowadzonym obecnie przez OKŚZpNP w Białymstoku postępowaniu dotyczącym innych sprawców, którzy uczestniczyli w dokonaniu zabójstw Żydów z Trzciannego⁹. Sąd Wojewódzki w Białymstoku uznał obu oskarżonych za winnych popełnienia zarzuconych im zbrodni, za które w pierwszej instancji zostali skazani odpowiednio na karę śmierci oraz karę 15 lat pozbawienia wolności.

Rozpoznanie zasobu archiwalnego akt postępowań karnych prokuratur i sądów powszechnych o sprawy z dekretu sierpniowego pozwoliło na dotarcie do ważnych świadków. Przyniosło także ogromny ładunek informacji, istotny dla taktyki przyjętej w śledztwach OKŚZpNP. Kapitalne znaczenie ma posiadanie pewnych informacji bardzo użytecznych dla oceny wiarygodności danych uzyskanych od przesłuchiwanym osób. Tytułem przykładu wskazać należy śledztwo dotyczące zabójstw obywateli polskich narodowości żydowskiej w Jedwabnem. Analiza akt sprawy Sądu Okręgowego w Łomży, w której w 1949 r. oskarżono 23 osoby o udział w zbrodni, dostarczyła m.in. informacji o pochodzeniu nafty użytej do podpalenia stodoły, w której zamknięto pokrzywdzonych, oraz naświetliła kwestię udziału w zbrodni kolejnych sprawców. Co charakterystyczne, członkowie rodzin tych osób po ponad pięćdziesięciu latach podtrzymywali twierdzenie o wyłącznie niemieckim sprawstwie zabójstw ludności żydowskiej w Jedwabnem.

Wiele wartościowych danych znajduje się w archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Chodzi głównie o dwa zespoły archiwalne: nr 301 i 302, zawierające relacje i wspomnienia żydowskie. Istotny jest zwłaszcza pierwszy z tych zespołów, obejmujący relacje ocalałych Żydów z terenu Mazowsza, Podlasia i Białorusi. Zostały one zebrane w latach 1945–1948, głównie przez pracowników białostockiego oddziału Żydowskiej Komisji Historycznej. ŻIH wydał pięć tomów inwentarza zespołu nr 301, zaopatrzonych w skorowidze imienne oraz nazw miejscowości, znacznie ułatwiających korzystanie z materiału. Oczywiście tego rodzaju relacje archiwalne nie mogą być materiałem dowodowym z powodu procesowego zakazu zastępowania nimi czynności przesłuchania świadków, stanowią jednak informacje o dowodach. Upływ ponad 60 lat od ich złożenia, powojenna migracja ludności żydowskiej poza granice Polski czyni problematycznym ustalenie, czy ich autorzy żyją i gdzie zamieszkują.

Do wyjątków należy sytuacja, kiedy jednostkowa relacja Awigdora N. pomogła przy przeprowadzonym w Izraelu przesłuchaniu tego świadka – zbiega z kolumny pokrzywdzonych, prowadzonej w dniu 10 lipca 1941 r. na miejsce kaźni w Jedwabnem¹⁰. Informacje z innych relacji uzupełniły dane o pojedynczych i masowych egzekucjach osób narodowości żydowskiej, przeprowadzonych przez funkcjonariuszy niemieckiego 322 batalionu policji, operującego na przełomie lipca i sierpnia 1941 r. na terenie obecnego pow. hajnowskiego¹¹. Z kolei treść relacji dotyczącej powieszenia Berka Kruszewskiego w 1942 r. na rynku w Sokołach dostarczyła danych, które pozwoliły na dotarcie do archiwalnych akt postępowań karnych przeciwko szucmanom z tamtejszego posterunku, oskarżonym o współudział w dokonaniu wspomnianego zabójstwa¹². Często w relacjach znajdują się dane, na podstawie których możliwe jest zweryfikowanie oświadczeń procesowych złożonych w śledztwach bądź w sprawach karnych prokuratur i sądów powszechnych, przeprowadzonych kilkadziesiąt lat temu. Niejednokrotnie sprawdzenie podanych danych osobowych doprowadziło do ustalenia i przesłuchania żyjących członków rodzin pokrzywdzonych.

Należy nadmienić, że biblioteka ŻIH dysponuje największym w kraju zbiorem tzw. Yizkor (Memorial) Books, czyli ksiąg pamięci sztetli z północnowschodniej Polski. Publikacje te, wydawane sumptem żydowskich środowisk emigracyjnych, w części dotyczą wydarzeń z okresu II wojny światowej. Przynoszą one m.in. wiadomości

o żydowskich mieszkańcach danej miejscowości, ich relacjach rodzinnych, wykonywanej profesji czy informacje przydatne przy ustaleniu stosunków polsko-żydowskich z tego okresu. Co prawda jedynie fragmenty ksiąg pamięci są w języku angielskim, znaczne części tekstów napisano w jidysz lub w języku hebrajskim. Są jednak sukcesywnie przekładane na angielski, a tłumaczenia zamieszczane na stronie internetowej jewish.com.

Ogromne potencjalnie wartościowe źródła wiadomości do wykorzystania w prowadzonych śledztwach stanowią akta postępowań karnych byłej OKBZHWP, a następnie OKBZpNP w Białymstoku. Są to materiały kilkuset spraw przeprowadzonych od połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku do 1998 r., kiedy zlikwidowano strukturę GKBZpNP w Polsce. W znakomitej większości składają się na nie akta postępowań dotyczących zbrodni nazistowskich. W wielu wydano postanowienia o zawieszeniu śledztwa, głównie wobec uznania, że sprawcy przestępstw przebywają poza granicami kraju.

Analiza tych akt wskazuje, że w działalności śledczej byłej białostockiej Okręgowej Komisji przyjmowano tezę, że Niemcy są wyłącznymi sprawcami badanych zbrodni na ludności żydowskiej. Ignorowano informacje wskazujące, że niektórych deliktów dopuszczali się także miejscowi i to nie zawsze pozostający w służbie okupanta. Znamiennym przykładem jest śledztwo w sprawie zbrodni w Jedwabnem, wszczęte przez byłą białostocką Okręgową Komisję w 1967 r.¹³ W postępowaniu tym przez okres siedmiu lat przesłuchano jedynie kilkunastu świadków. Bez żadnych podstaw dowodowych, poprzestając tylko na ustaleniach dotyczących personaliów amtskomisarza oraz obsady miejscowego posterunku żandarmerii niemieckiej z okresu tzw. Bezirk Białystok, uznano, że są oni sprawcami zbrodni. Zignorowano fakt, że w czasie dokonania przestępstwa Jedwabne pozostawało pod okupacyjną administracją wojskową. W mieście najpewniej mogła znajdować się wówczas jedynie niemiecka żandarmeria polowa. Natomiast wspomniany posterunek żandarmerii został utworzony dopiero później, już w okresie formowania administracji Bezirk Białystok (w sierpniu 1941 r.). Nie sprawdzono pojawiających się w zeznaniach danych o udziale Polaków w dokonaniu zbrodni. Prokurator prowadzący w jednej z informacji służbowej zawiadamiał przełożonych, że napotkał trudności z ustaleniem świadków, nie chciał z nim bowiem rozmawiać żaden z mieszkańców Jedwabnego. W tym samym czasie w Głównej Komisji w Warszawie znajdowały się akta dwóch postępowań karnych Sądu Okręgowego w Łomży i Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku, w których na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku oskarżono 24 osoby o udział w zabójstwach Żydów w Jedwabnem. Akta te zawierają bogate dane dotyczące zarówno okoliczności zbrodni, jak i osób wskazywanych jako sprawcy. W tamtym czasie żyła jeszcze większość tych osób, jak również oskarżonych i świadków z obu procesów. Zaniechanie ich przesłuchania należy ocenić jako karygodne zaniedbanie, tym bardziej że w dokumentacji urzędowej byłej białostockiej Okręgowej Komisji natrafiono na informacje wskazujące, że prokuratorowi prowadzącemu postępowanie wiadomy był fakt przechowywania w archiwum Głównej Komisji akt wymienionego postępowania karnego Sądu Okręgowego w Łomży. Ten sam prokurator dysponował zresztą relacją mieszkanki Jedwabnego, w której wskazywała pewnego mężczyznę jako jednego ze sprawców zabójstw osób narodowości żydowskiej. Zarówno autorka relacji, jak i pomawiany zostali wezwani tego samego dnia. Przesłuchujący wypytał kobietę o różne sprawy, ale nie o treść pomówienia. Z kolei mężczyznę indagowano tylko na temat dokonanych przez Niemców zabójstw członków jego rodziny. Nie przeprowadzono konfrontacji obu osób. Po blisko czterdziestu latach podczas przesłuchania zapytano emerytowanego prokuratora byłej Okręgowej Komisji o powody tych zdumiewających zaniechań. Zeznał, że nie skorzystał z akt postępowań przeprowadzonych po wojnie przeciwko osobom skazanym za udział w zbrodni w Jedwabnem. Nie wykonywał stosownych czynności wobec braku czasu oraz wiążących go wytycznych nadzoru byłej Głównej Komisji w Warszawie. Zgodnie z nimi miano ścigać wyłącznie niemieckich sprawców zbrodni nazistowskich. Przyjęto, że polscy sprawcy zostali po wojnie osądzeni we wcześniejszych postępowaniach karnych.

Wiele użytecznych dokumentów znajduje się w archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie. W śledztwach dotyczących zbrodni nazistowskich popełnionych na obywatelach polskich narodowości żydowskiej każdorazowo winno się rozważyć kwestię kierowania do władz sądowych państwa Izrael wniosku o pomoc prawną, polegającą na zleceniu przeprowadzenia kwerendy w archiwum Yad Vashem. W ten sposób można uzyskać niekiedy istotne dane procesowe. Na przykład uzyskanie szczegółowej pisemnej relacji Awigdora N. z 1968 r. doprowadziło do odszukania tego świadka, który w dniu 10 lipca 1941 r. zbiegł z kolumny ludzi prowadzonych na spalenie do stodoły w Jedwabnem¹⁴. W archiwum Yad Vashem znajdują się zespoły ankiet osobowych wielu tysięcy żydowskich ofiar holocaustu. Wypełniali je po wojnie krewni oraz znajomi zamordowanych. Dzięki ankietom w poszczególnych śledztwach możliwe jest ustalenie personaliów kolejnych pokrzywdzonych¹⁵ oraz członków ich najbliższych rodzin. Otwiera to drogę do zwrócenia się do Izraela o przesłuchanie tych ostatnich jako świadków i pouczenia o statusie strony postępowania karnego¹⁶.

Wiele wartościowych informacji zawierają odpisy dokumentów nadsyłanych przez Centralny Urząd Administracyjny Sądownictwa Krajowego ds. Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu (Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen). Instytucja ta powstała pod koniec 1958 r. w wyniku porozumienia ministrów sprawiedliwości oraz senatorów krajów związkowych RFN i przedstawicieli Berlina Zachodniego. Od początku funkcjonowania zadaniem Centralnego Urzędu było zbieranie materiałów dowodowych dotyczących zbrodni narodowego socjalizmu¹⁷. Nie miał przy tym uprawnień do prowadzenia ścigania karnego. Dokumenty przekazywał właściwym prokuraturom niemieckim celem przeprowadzenia śledztw. W latach 1965–1989 była Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich (następnie Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu) przesyłała do Centralnego Urzędu wiele dokumentów procesowych dotyczących zbrodni nazistowskich. Na ich podstawie prokuratury niemieckie przeprowadziły liczne postępowania karne w sprawach zbrodni nazistowskich popełnionych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec nowelizacji art. 114 § 3 pkt 3 kk niezbędne jest uzyskanie odpisów decyzji merytorycznych wydanych w powyższych sprawach. Abstrahując od niejednokrotnie kontrowersyjnych konkluzji tych postępowań, często w ich aktach znajdują się wartościowe dokumenty. Wskazuje się na nie w treści decyzji końcowych. W sprawie dotyczącej zbrodni nazistowskich popełnionych na więźniach różnych narodowości, osadzonych w nazistowskim obozie karnym Höhenbruch w byłych Prusach Wschodnich, uzyskane od strony niemieckiej dokumenty posłużyły do ustalenia obsady struktur zwierzchnich nad administracją obozową oraz sprawców kierowniczych i polecających poszczególnych zbrodni¹⁸.

Rozpoznanie wyników ścigania zbrodni nazistowskich prowadzonego przez stronę niemiecką jest znacznie ułatwione, kiedy skorzysta się ze zbioru *Justiz und NS-Verbrechen*, zawierającego treść 614 wyroków (z uzasadnieniami) sądów RFN, wydanych w sprawach zbrodni narodowosocjalistycznych w okresie 25 lat od zakończenia II wojny światowej (od 6 września 1945 r. do 27 lutego 1970 r.). Zbiór liczy 23 tomy (w wersji angielskiej i niemieckiej). Ostatni tom zawiera objaśnienia i skrócony rejestr wyroków, podający sygnatury postępowań karnych i nazwy sądów orzekających, personalia oskarżonych, miejsca i charakter popełnionych zbrodni. Sprawdzenie rejestru wyroków zaowocowało uzyskaniem z jednego z sądów niemieckich odpisu wyroku uniewinniającego trzech byłych oficerów niemieckiego 322 batalionu policji, m.in. od zarzutu udziału w zbrodniach popełnionych w 1941 r. na terenie pow. hajnowskiego. Obszerne uzasadnienie tego orzeczenia wraz z innymi dokumentami archiwalnymi posłużyły do stworzenia wykazu, zawierającego personalia i dane osobowe kilkudziesięciu funkcjonariuszy wspomnianej jednostki oraz poczynienia ustaleń dotyczących ich udziału w zabójstwach Polaków i Żydów, dokonanych w lipcu i sierpniu 1941 r. na Podlasiu¹⁹.

Z uwagi na zbrodniczą eksterminację większości obywateli polskich narodowości żydowskiej mieszkających przed II wojną światową na Podlasiu znaczną część działalności OKŚZpNP w Białymstoku stanowią postępowania o zbrodnie nazistowskie, których ofiarami stali się Żydzi. Powyższe uwagi na temat wykształconej w ciągu 9 lat praktyki prowadzenia tej kategorii śledztw mogą znaleźć pełne zastosowanie do spraw z innych obszarów kraju, gdzie również w przeszłości znajdowały się duże skupiska ludności żydowskiej.

¹ Zakończono śledztwo, sygn. S 1/00/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

² Śledztwo, sygn. S 15/01/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

³ Śledztwo, sygn. S 19/06/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

⁴ Zakończono śledztwo, sygn. S 78/06/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

⁵ Zawieszone śledztwo, sygn. S 44/03/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

⁶ Materiały, nr Ko 46/05, OKŚZpNP w Białymstoku.

⁷ A. Żbikowski, *Pogromy i mordy ludności żydowskiej w Łomżyńskim i na Białostocczyźnie latem 1941 roku w świetle relacji ocalałych Żydów i dokumentów sądowych* [w:] *Wokół Jedwabnego*, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2003, t. 1: *Studia*, s. 159–271.

⁸ Śledztwo, sygn. S 15/01/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

⁹ Śledztwo, sygn. S 25/08/Zi, OKŚZpNP w Białymstoku.

¹⁰ Zakończono śledztwo, sygn. S 1/00/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

¹¹ Zawieszone śledztwo, sygn. S 74/03/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

¹² Zawieszone śledztwo, sygn. S 44/03/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

¹³ Postępowanie, sygn. Ds 23/67 byłej OKBZH w Białymstoku, podjęte i dołączone do śledztwa, sygn. S 1/00/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

¹⁴ Zakończono śledztwo, sygn. S 1/00/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

¹⁵ Śledztwa, sygn. S 1/00/Zn; S 15/01/Zn; S 19/06/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

¹⁶ Śledztwo, sygn. S 15/01/Zn, zawieszone śledztwo, sygn. S 44/03/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

¹⁷ Nazwa zbrodni nazistowskich w systemie prawnym RFN.

¹⁸ Zakończono śledztwo, sygn. S 76/04/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

¹⁹ Zawieszone śledztwo, sygn. S 73/04/Zn, OKŚZpNP w Białymstoku.

ZAKRES OBOWIĄZYWANIA DEKRETU Z DNIA 31 SIERPNIA 1944 R. O WYMIARZE KARY DLA FASZYSTOWSKO-HITLEROWSKICH ZBRODNIARZY WINNYCH ZABÓJSTW I ZNĘCANIA SIĘ NAD LUDNOŚCIĄ CYWILNĄ I JEŃCAMI ORAZ DLA ZDRAJCÓW NARODU POLSKIEGO

Niniejszy artykuł będzie w części nawiązywał do opinii wyrażonych przez mnie w referacie *Zasady odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości*, zamieszczonym w drugim tomie opracowań i materiałów prokuratorów IPN. We wspomnianym referacie wyraziłem opinię, że dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego¹ nie może być uznawany w chwili obecnej za jedyną podstawę odpowiedzialności za zbrodnie popełnione przez funkcjonariuszy III Rzeszy na szkodę obywateli polskich. Moi oponenci stoją na stanowisku, że ustawy amnestyjne z dnia 22 listopada 1952 r.² i z dnia 27 kwietnia 1956 r.³ ograniczyły zakres obowiązywania dekretu sierpniowego do treści art. 1 pkt. 1 tego aktu prawnego, czyli praktycznie ma on tylko zastosowanie do sprawców zabójstw. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy ma być ustawa z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie II wojny światowej⁴. Stanowi ona, że okres przedawnienia nie biegnie wobec sprawców czynów z art. 1 ust. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.⁵, jeżeli nie wszczęto lub nie prowadzono postępowania karnego na skutek nieujawnienia lub nieujęcia sprawcy albo niewydania sprawcy przebywającego za granicą.

Sprawa zakresu obowiązywania dekretu z 31 sierpnia 1944 r. – mimo jego wad prawnych, o czym poniżej – była formalnie klarowna do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu⁶. Ustawa ta w art. 4 ust. 3 stanowi, że w stosunku do sprawców zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości lub zbrodni komunistycznych nie stosuje się wydanych przed 7 grudnia 1989 r. przepisów ustaw i dekretów, które przewidują amnestię lub abolicję. Tak więc dokonując wykładni językowej, należałoby uznać, że dekret z 31 sierpnia 1944 r. obowiązuje w kształcie sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 22 listopada 1952 r. o amnestii, o ile stypizowane w nim czyny stanowiły zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości. Teza ta jest formalnie poprawna, ale jej praktyczne zastosowanie spowodowałoby przywrócenie karalności niektórych przestępstw, które zostały stypizowane po raz pierwszy w dekrete. Dlatego moim zdaniem nie jest możliwe prawidłowe ustalenie zakresu obowiązywania dekretu sierpniowego bez przypomnienia kontekstu historyczno-politycznego, w jakim powstał, oraz przyczyn, które spowodowały jego nowelizację.

We wrześniu 1939 r. wskutek agresji III Rzeszy i ZSRR na Polskę oraz zajęcia terytorium państwa polskiego przez okupantów legalne władze Rzeczypospolitej Polskiej przeniosły się najpierw do Francji, a po jej upadku w czerwcu 1940 r. do Wielkiej Brytanii. Nie ulega wątpliwości, że w świetle prawa międzynarodowego została zachowana ciągłość instytucji państwowych Rzeczypospolitej Polskiej, chociaż cały kraj znalazł się pod okupacją. 2 października 1939 r. prezydent Władysław Raczkiewicz wydał dekret o rozwiązaniu Sejmu i Senatu RP – tym samym zaprzestały działalności władze ustawodawcze wybrane w ostatnich przedwojennych wyborach powszechnych. Na ich miejsce 9 grudnia 1939 r. prezydent powołał Radę Narodową Rzeczypospolitej Polskiej. Władze polskie na uchodźstwie funkcjonowały przez cały okres wojny. Dopiero 6 lipca 1945 r. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone cofnęły uznanie dyplomatyczne dla rządu RP na uchodźstwie.

Inaczej wyglądały relacje rządu londyńskiego z ZSRR. Stosunki dyplomatyczne nawiązano po podpisaniu 30 lipca 1941 r. układu Sikorski-Majski. 25 kwietnia 1943 r. władze ZSRR jednostronnie cofnęły uznanie rządowi RP. Była to reakcja na zaangażowanie się strony polskiej w wyjaśnianie kulis zbrodni katyńskiej. Od tej chwili, nie czując się związane układem Sikorski-Majski, władze radzieckie podjęły działania zmierzające do zainstalowania w powojennej Polsce przychylnego im reżimu. Z ich inspiracji w nocy z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r. w Warszawie powołano Krajową Radę Narodową, która uzurpowała sobie prawo do pełnienia funkcji polskiego parlamentu, wykazując również cechy władzy wykonawczej, jako że jej przewodniczący pełnił funkcję głowy

państwa. W skład rady weszli głównie członkowie PPR oraz nieliczni działacze innych ugrupowań lewicowych, reprezentujący nieliczny odłam społeczeństwa polskiego. Faktycznie był to organ samozwańczy, którego byt nie znajdował umocowania ani w polskim prawie wewnętrznym, ani w prawie międzynarodowym. Z uwagi na to, że KRN rościła sobie prawo do reprezentowania całego narodu polskiego, w dokumencie założycielskim odmówiła legitymizacji rządowi RP na uchodźstwie. 21 lipca 1944 r. delegacja KRN wraz z działaczami Związku Patriotów Polskich powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który miał stanowić organ władzy wykonawczej.

Dziś wiadomo, że decyzja o utworzeniu PKWN zapadła w Moskwie między 18 a 20 lipca 1944 r. W dniu 22 lipca 1944 r. Radio Moskwa poinformowało o powstaniu komitetu oraz upubliczniło jego manifest⁷. W dokumencie tym PKWN określił siebie jako „legalną tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwolenczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej”. Jednocześnie zadeklarował, że „KRN i PKWN działają na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 roku”. To ostatnie oświadczenie ma znaczenie dla prowadzonych tu rozważań, jako że wskazano akt prawny, który może być punktem odniesienia do oceny legalności funkcjonowania PKWN, w tym jego działalności prawodawczej. Ustawą z dnia 15 sierpnia 1944 r. o tymczasowym trybie wydawania dekretów z mocą ustawy⁸ KRN na podstawie bliżej niesprecyzowanych przepisów konstytucji marcowej upoważniła PKWN do wydawania dekretów z mocą ustawy. Dekrety te miały być następnie przedkładane Prezydium KRN do zatwierdzenia.

Opisany powyżej tryb powołania KRN, a co za tym idzie PKWN, oraz określenia ich kompetencji jest w świetle obowiązującego wówczas prawa nielegalny. Konstytucja z 17 marca 1921 r. nie mogła być podstawą funkcjonowania ani KRN, ani PKWN, jako że nie były jej znane organy o takich kompetencjach. Poza tym, jak widać z zapisów omawianej ustawy z dnia 15 sierpnia 1944 r., działacze KRN dość swobodnie podchodzili do ustawy zasadniczej, zmieniając jej zapisy zwykłą ustawą. Tak więc odwoływanie się do konstytucji marcowej jako źródła prerogatyw nie miało żadnych podstaw prawnych – stanowiło jedynie pozór działania w granicach prawa. Dalsze wywody dowodzące nielegalności funkcjonowania KRN i PKWN uważam za niecelowe, są to dla prawnika fakty oczywiste. Logicznym wnioskiem wynikającym z powyższego musi być stwierdzenie, że wydawane przez te podmioty akty prawne nie miały mocy obowiązującej. Na poparcie zaprezentowanego rozumowania można przedstawić tezę wyroku Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, sygn. WKN 13/01, z dnia 19 kwietnia 2001 r.⁹, która brzmi: „Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 1943 r. nie miał mocy obowiązującej prawa karnego, gdyż został wydany przez organ nieposiadający legitymacji do stanowienia przepisów rangi kodeksowej oraz w czasie obowiązywania Kodeksu Karnego Wojskowego z 1932 r. (DzU 1932, nr 91, poz. 765), który stracił moc dopiero z dniem wejścia Kodeksu Karnego Wojska Polskiego z 1944 r. (DzU 1944, nr 6, poz. 27)”, tj. z dniem 30 września 1944 r. Skazanie na podstawie przepisów KW PSZ w ZSRR stanowiło więc rażące naruszenie prawa i w związku z tym obecnie może być podstawą kasacji (art. 532 § 1 kpk)”. W identyczny sposób, to znaczy przez organ nieposiadający legitymacji do stanowienia prawa oraz przy takim samym stanie prawnym, to znaczy w czasie obowiązywania Kodeksu karnego z 1932 r., został uchwalony dekret sierpniowy. Tym samym z formalnego punktu widzenia, kierując się logiką, należałoby stwierdzić, że nie miał on i nie ma mocy obowiązującej prawa karnego.

Z uwagi na trudne do wyobrażenia skutki społeczne i gospodarcze uznania nieobowiązywania tego i innych dekretów PKWN i KRN (np. o reformie rolnej), należy skłonić się do stanowiska zaprezentowanego przez prof. dr. hab. Adama Lityńskiego¹⁰, a wywiedzionego z przedstawionego wyżej orzeczenia Izby Wojskowej Sądu Najwyższego: „Po pierwsze: nielegalność instytucji oraz jej kompetencji przy tworzeniu prawa ulega konwalidacji, jeśli formy ustrojowe ulegają utrwaleniu i tym samym cech trwałości nabiera system prawa, w ramach którego dany akt prawny został stworzony. Po wtóre: nader ważne jest także zachowanie bliżej niesprecyzowanych, cywilizowanych form stanowienia aktu prawnego danej rangi. Dlatego nie odmawia się miana i mocy prawa, także dziś nadal obowiązującego, aktom wydanym przez KRN i PKWN. Po trzecie: ważna wydaje się być umowna (i fałszywa) data 22 sierpnia 1944 r. – jako początku systemu prawnego Polski Ludowej. Natomiast czynności sprzed tej daty wydają się nie być objęte uznaniem ich za prawo”. W tym stanie rzeczy argumenty natury formalnoprawnej w zakresie tworzenia i obowiązywania aktów prawnych muszą ustąpić przed faktami ze sfery polityczno-gospodarczej.

Przejdźmy zatem do omówienia treści dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. Pierwotny tekst aktu ukazał się w Dzienniku Ustaw, nr 4, z dnia 13 września 1944 r., pod pozycją 16. Faktycznie penalizował on następujące zachowania: udział w dokonywaniu zabójstw, znęcaniu się i prześladowaniu ludności cywilnej lub jeńców wojennych (art. 1 pkt a), ujęcie lub wywożenie osób poszukiwanych lub prześladowanych przez

władze okupacyjne (art. 1 pkt b), wymuszanie świadczenia od osób opisanych w art. 1 pkt b lub ich bliskich pod groźbą ujęcia i oddania w ręce władz okupacyjnych (art. 2). Pod względem legislacyjnym dekret stał na bardzo niskim poziomie, nawet w sferze językowej wykazywał dużą nieporadność. Na przykład art. 4 stanowił: „Na równi z dokonaniem przestępstw przewidzianych niniejszym dekretem ulegają ukaraniu: usiłowanie, podżeganie i pomoc”. Dla twórców dekretu winno to być oczywiste, bowiem w art. 6 stwierdzano, że „do przestępstw przewidzianych niniejszym dekretem mają zastosowanie przepisy części ogólnej kodeksu karnego”. Chodzić może tylko o Kodeks karny z 1932 r., który w rozdziałach III i IV definiował formy stadialne i zjawiskowe przestępstw oraz regulował zasady odpowiedzialności za nie. Twórcy dekretu, odwołując się do części ogólnej Kodeksu karnego z 1932 r., nie wzięli pod uwagę, że jego zapisy łamią zasadę *lex retro non agit*, a także pozostają w sprzeczności z innymi jego zapisami. Przykładowo kodeks nie znał kary konfiskaty mienia, którą przewidywał dekret w art. 5. Jednocześnie dekret nie stanowił, że należy uważać go za jedyną podstawę prawną odpowiedzialności karnej osób, które dopuściły się innych niż stypizowane w nim przestępstwa popełnione w związku z okupacją niemiecką. Wydaje się, że uchwalenie dekretu było motywowane zarówno względami prawnokarnymi, jak i politycznymi. Przedwojenny kodeks karny nie znał typów przestępstw, takich jak udział w masowej zagładzie czy też wymuszania świadczeń od osób prześladowanych z jakichkolwiek względów. Ponadto nowa władza o proweniencji komunistycznej nie cieszyła się powszechną akceptacją społeczeństwa. Wykazanie bezwzględności wobec sprawców zbrodni niemieckich spełniało powszechne oczekiwania, a zatem umacniało pozycję władzy i w jakimś stopniu ją legitymizowało.

Już po rozwiązaniu PKWN dekret sierpniowy został zmieniony dekretem z dnia 16 lutego 1945 r. o zmianie dekretu PKWN o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego¹¹. Podstawą nowelizacji była ustawa z 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy¹². Nowa podstawa stanowienia dekretów miała te same opisane wyżej wady prawne, które dyskwalifikowały dekret jako legalny akt prawny. Co do samych zmian to dokonano przeredagowania artykułu 1, uzupełniając jego zakres przedmiotowy, oraz zmieniono sankcje karne za czyny z artykułów 1 i 2.

Po raz kolejny dekret z 31 sierpnia 1944 r. został zmieniony dekretem KRN z dnia 10 grudnia 1946 r.¹³ Tym razem zmiany były znaczne. Poszerzono zakres odpowiedzialności o nowy typ rodzajowy przestępstwa, a mianowicie przynależność do organizacji przestępczych powołanych lub uznanych przez władze państwa niemieckiego (art. 4), uściślono też zakres stosowania kar dodatkowych (art. 7). Jednocześnie wyłączono stosowanie do czynów opisanych w dekreście niektórych przepisów części ogólnej Kodeksu karnego z 1932 r. i Kodeksu karnego Wojska Polskiego. 11 grudnia 1946 r. ukazało się obwieszczenie ministra sprawiedliwości w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego znowelizowanego dekretu¹⁴.

Dekretem z dnia 22 października 1947 r. o przepadku majątku¹⁵ ponownie zmieniono treść art. 7 dekretu sierpniowego. W przypadku skazania za jakiekolwiek przestępstwo z tegoż aktu prawnego sąd obligatoryjnie orzekał utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek całego mienia skazanego.

Kolejne zmiany przyniósł zatwierdzony przez Radę Państwa dekret Rady Ministrów z dnia 3 kwietnia 1948 r. o zmianie dekretu z 31 sierpnia 1944 r.¹⁶ Dotyczyły one zasad złagodzenia odpowiedzialności karnej (art. 5 § 3 oraz wznowienia postępowania (art. 10). W następnym roku, na mocy art. 3 pkt 4 ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego¹⁷, uchylono art. 10 dekretu sierpniowego, regulujący zasad wznowienia postępowania karnego. Od tej chwili tę materię regulował kodeks postępowania karnego.

W tym kształcie dekret przetrwał do roku 1952, kiedy to ustawa z dnia 22 listopada 1952 r. o amnestii¹⁸ wprowadziła złagodzenie kar za czyny z art. 2 i 3, nie ograniczając wszakże zakresu ścigania. W art. 9 ust. 1 pkt 3 ustawy wyłączała spod działania amnestii osoby, które popełniły przestępstwa określone w art. 1 lub 4 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. Tak więc jedynym praktycznym skutkiem ustawy amnestyjnej z 1952 r. było złagodzenie kar za niektóre delikty dekretowe.

Zupełnie inny charakter miała kolejna ustawa o amnestii z dnia 27 kwietnia 1956 r.¹⁹ Zapis art. 8 ust. 1 pkt 1 tej ustawy stanowił, że nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, w sprawach o przestępstwa określone w dekreście z 31 sierpnia 1944 r., z wyjątkiem zbrodni określonej w art. 1 pkt 1. Sprawcy, którzy uprzednio zostali skazani z mocy ustawy amnestyjnej mogli skorzystać ze złagodzenia kar, a nawet ich darowania, oczywiście poza ukaranych za czyny z art. 1 pkt 1.

Jak widać, z mocy omawianej ustawy zakres działania dekretu sierpniowego został ograniczony jedynie wobec sprawców, którzy działając na rzecz państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego, brali udział w dokonywaniu zabójstw. Jak można domniemywać, celem ustawodawcy było ograniczenie zakresu ścigania przestępstw z dekretu sierpniowego, nie zaś ich przebaczenie i puszczenie w niepamięć. Wynika to jednoznacznie

z użycia różnych sformułowań w odniesieniu do poszczególnych kategorii przestępstw. Wobec przestępstw pospolitych, wymienionych w art. 1 ustawy, ustawodawca wyraźnie stwierdzał: „Puszcza się w niepamięć i przebacza”. Natomiast zwrot: „Nie wszczyna się postępowania, a postępowanie wszczęte umarza” został użyty w art. 8 w odniesieniu do spraw o przestępstwa określone w dekreście sierpniowym, dekrecie z dnia 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstęstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945²⁰ oraz dekrecie z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego²¹.

Ostatnim aktem prawnym mającym znaczenie dla zakresu obowiązywania dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. jest ustawa z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie drugiej wojny światowej²². Stanowiła ona, że okres przedawnienia nie biegnie wobec sprawców czynów z art. 1 ust. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r., jeżeli nie wszczęto lub nie prowadzono postępowania karnego na skutek nieujawnienia lub nieujęcia albo niewydania sprawcy przebywającego za granicą. Uchwalenie omawianej ustawy było konieczne dla przerwania biegu przedawnienia określonego w art. 86 Kodeksu karnego z 1932 r.

W reakcji na tę ustawę sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych skierował 19 maja 1965 r. do rządu polskiego notę nr SO. 210 / I z zapytaniem o zakres obowiązywania międzynarodowych aktów prawnych w sprawie karania zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, do których przystąpiła Polska. W odpowiedzi udzielonej 20 października 1965 r.²³ strona polska potwierdziła w całej rozciągłości poszanowanie ratyfikowanych międzynarodowych porozumień dotyczących definicji i karania zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Jednocześnie przedstawiono szczegółowo okoliczności uchwalenia dekretu z 31 sierpnia 1944 r. oraz jego nowelizacji. Uznano, że spowodowały one jedynie ograniczenie ścigania przestępstw określonych w dekrecie, nie postanowiono jednak, że czyny te zostają puszczone w niepamięć i przebaczone.

Z przedstawionego wyżej stanowiska rządu PRL może wynikać, że od początku funkcjonowania dekret z 31 sierpnia 1944 r. był traktowany jako *lex specialis* wobec innych obowiązujących ustaw regulujących odpowiedzialność karną, w tym przede wszystkim Kodeksu karnego z 1932 r. Dlatego bez ryzyka błędu można przyjąć, że w Polsce nigdy nie doszło do przedawnienia ścigania zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni przeciwko pokojowi popełnionych w okresie II wojny światowej, a jedynie wobec uchylenia przepisów specjalnych czyny te winny być kwalifikowane według zasad ogólnych. Stanowisko takie znalazło odzwierciedlenie w art. 109 Kodeksu karnego z 1969 r. oraz zostało powtórzone w art. 105 § 1 Kodeksu karnego z 1997 r. Ostatecznym argumentem rozstrzygającym ten problem jest zapis art. 91 Konstytucji RP, który stanowi, że ratyfikowana umowa międzynarodowa po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw RP stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy. Umowa ratyfikowana za uprzednią zgodą parlamentu ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli tej ustawy nie da się pogodzić z umową.

Konkludując, należy stwierdzić, że przestępstwa stypizowane w dekrecie z 31 sierpnia 1944 r. nie uległy przedawnieniu, o ile stanowią zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie przeciwko ludzkości oraz zbrodnie wojenne i są przestępstwami według polskiej ustawy karnej obowiązującej w chwili popełnienia czynu bądź zostały wprowadzone do ustawodawstwa polskiego z mocy umów międzynarodowych. W pozostałej części przepisy dekretu sierpniowego już nie obowiązują. Przekładając wyrażoną wyżej tezę na praktykę, przy uwzględnieniu zapisu art. 1 ustawy z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie II wojny światowej, należy podzielić pogląd, że w chwili obecnej jedynie art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego ma moc obowiązującego prawa. Wszystkie inne czyny (poza zabójstwami), popełnione w czasie wojny przez funkcjonariuszy III Rzeszy, jeśli wyczerpują znamiona zbrodni wojennych, przeciwko ludzkości oraz przeciwko pokojowi, należy kwalifikować na zasadach ogólnych, oczywiście z uwzględnieniem treści art. 4 § 1 Kodeksu karnego z 1997 r.

Odnosząc się do postawionego na wstępie pytania, jak interpretować zapis art. 4 ust. 3 ustawy o IPN w odniesieniu do dekretu z 31 sierpnia 1944 r., powołując się na zaprezentowaną wyżej argumentację, można stwierdzić, co następuje. Niewątpliwie ustawodawca stał na stanowisku nieprzedawniania zbrodni przeciwko pokojowi, wojennych i przeciwko ludzkości (art. 4 ust. 1). Musiał wszakże odnieść się do przepisów amnestyjnych i abolicyjnych, które wykluczały ściganie sprawców czynów o tym charakterze, stypizowanych w dekrecie z 31 sierpnia 1944 r. – stanowiącym *lex specialis* wobec innych ustaw karnych obowiązujących w tym okresie. Faktycznie dokonał więc usunięcia sprzeczności w obowiązującym w Polsce prawodawstwie. W stosunku do sprawców zbrodni wojennych, przeciwko ludzkości lub zbrodni komunistycznych nie stosuje się przepisów

uchwalonych przed 7 grudnia 1989 r. ustaw i dekretów przewidujących amnestię lub abolicję, jako że czyny te nigdy nie uległy przedawnieniu.

- ¹ Tekst jednolity DzU 1946, nr 69, poz. 377, z późn. zm., nazywany dalej dekretem sierpniowym.
- ² DzU 1952, nr 46, poz. 309.
- ³ DzU 1956, nr 11, poz. 57.
- ⁴ DzU 1964, nr 15, poz. 86.
- ⁵ W ustawie błędnie zapisano art. 1 ust. 1 dekretu zamiast prawidłowego brzmienia: art. 1 pkt 1 (przyp. red.).
- ⁶ Tekst jednolity DzU 2007, nr 63, poz. 424, dalej ustawa o IPN.
- ⁷ Manifest PKWN. Załącznik do DzU 1944, nr 1.
- ⁸ DzU 1944, nr 1, poz. 3.
- ⁹ WPP 2003, nr 1, s. 134.
- ¹⁰ A. Lityński, *Z problematyki legalności aktów prawnych Polski Ludowej*, Katowice 2005.
- ¹¹ DzU 1945, nr 7, poz. 29.
- ¹² DzU 1945, nr 1, poz. 1.
- ¹³ Patrz przypis 1.
- ¹⁴ DzU 1946, nr 69, poz. 377.
- ¹⁵ DzU 1947, nr 65, poz. 390.
- ¹⁶ DzU 1948, nr 18, poz. 124.
- ¹⁷ DzU 1949, nr 32, poz. 238.
- ¹⁸ Patrz przypis 2.
- ¹⁹ Patrz przypis 3.
- ²⁰ DzU 1946, nr 41, poz. 237.
- ²¹ DzU 1946, nr 5, poz. 46.
- ²² DzU 1964, nr 15, poz. 86.
- ²³ Tekst noty w: *Ściganie i karanie sprawców zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości (Wybór dokumentów)*, red. Cz. Pilichowski, Warszawa 1978, s. 350–378.

ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ ZA ZBRODNIĘ POPEŁNIONE W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ NA GRUNCIE PRAWA POLSKIEGO

(artykuł polemiczny)

W artykule *Zasady odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości*¹ prokurator Główniej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Lucjan Nowakowski wywodzi, iż podstawą odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w czasie II wojny światowej na szkodę obywateli polskich winny być: art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego², a w zakresie nieobjętym tym przepisem normy Kodeksu karnego z 1932 r. W ocenie autora karalność żadnego z czynów należących do omawianej kategorii nie uległa przedawnieniu i podlegają one ściganiu w pełnym zakresie, na zasadach ogólnych. Wniosek taki L. Nowakowski opiera na twierdzeniu, że w Polsce w latach 1944–1989 panowała zgoda co do tego, „że istnieje prymat międzynarodowego prawa traktatowego nad wewnętrznym prawem polskim”. W konsekwencji ratyfikacja i prawidłowa promulgacja umowy międzynarodowej powodowała, iż sądy krajowe były zobowiązane do jej stosowania. Poparciem powyższego poglądu miały być opinie wybitnych przedstawicieli polskiej nauki prawa międzynarodowego prof. Alfonsa Klafkowskiego i prof. Antoniego Peretiakiewicza, które posłużyły jako dowody w procesach Ericha Kocha i Artura Greisera.

Dalej autor powołuje się na liczne akty prawa międzynarodowego regulujące prawa i zwyczaje wojny lądowej oraz kwestie odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych. Określały one, czym są zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, precyzowały również sankcje grożące za ich popełnienie. Najistotniejsze znaczenie w omawianym zakresie mają Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 9 grudnia 1948 r.³, określająca, czym jest zbrodnia ludobójstwa i zobowiązująca państwa-strony do ścigania sprawców takich zbrodni oraz Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 26 listopada 1968 r.⁴, która wprowadzała zasadę, że należące do tej kategorii zbrodnie, wymienione w artykule I konwencji, nie ulegają przedawnieniu bez względu na datę ich popełnienia.

Ratyfikowanie tych konwencji przez Polskę powodowało, zdaniem L. Nowakowskiego, iż ustawa z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie II wojny światowej⁵ stanowiąca, iż bieg przedawnienia ulega wstrzymaniu wyłącznie w odniesieniu do zbrodni z art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego, nie mogła skutkować przedawnieniem pozostałych zbrodni, była bowiem sprzeczna z mającymi prymat normami prawa międzynarodowego. Za takim stanowiskiem przemawiać ma również treść art. 43 i 91 obecnie obowiązującej Konstytucji RP. Pierwszy z tych przepisów wprowadza zasadę nieprzedawniania zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, drugi zaś stanowi, że ratyfikowana umowa międzynarodowa ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową. Autor, powołując się na stanowisko Jana Waszczyńskiego⁶, przyznaje wprawdzie, że do czasu wejścia w życie Konstytucji z 1997 r. Polska nie wywiązała się z obowiązków wynikających z powołanej wyżej konwencji ONZ, jednakże wejście w życie Konstytucji brak ten konwalidowało.

Przedstawione powyżej rozumowanie zostało, moim zdaniem, oparte na błędnych przesłankach i w efekcie doprowadziło do błędnych wniosków. Na wstępie dalszych rozważań należy podkreślić, że do czasu wejścia w życie obecnie obowiązującej Konstytucji RP kwestia relacji między prawem wewnętrznym a aktami prawa międzynarodowego była w doktrynie co najmniej sporna. W literaturze wskazywano na istnienie w nauce prawa międzynarodowego w omawianym zakresie dwóch nurtów. Dualiści (za najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku uznawano niemieckiego naukowca Heinricha Triepela i Włocha Dionisio Anzilottiego) stali na stanowisku, że prawo międzynarodowe i prawo wewnętrzne są odrębnymi, niezależnymi od siebie systemami prawnymi i prawo międzynarodowe jako takie nie może być stosowane wewnątrz kraju. Stosowanie prawa międzynarodowego wewnątrz kraju uzależnione było od jego transformacji, przekształcenia w prawo wewnętrzne.

Moniści (najwybitniejszymi przedstawicielami tego kierunku byli Hans Kelsen, Alfred Verdross i Josef Kunz) uznawali, że prawo międzynarodowe i prawo wewnętrzne tworzą jeden system prawny, jednakże prawo wewnętrzne jest hierarchicznie podporządkowane prawu międzynarodowemu. Odnosząc się do tych zagadnień, Alfons Klafkowski wskazywał, że nie istnieje żadna norma prawa międzynarodowego rozstrzygająca relację między tym prawem a prawem wewnętrznym. Problem ten był przedmiotem dyskusji w Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ, zakończonej przyjęciem formuły, by każde państwo we własnym zakresie rozwiązało problem relacji między prawem wewnętrznym a międzynarodowym⁷. W ówczesnej polskiej doktrynie podkreślano również, że kelsenowska zasada prymatu prawa międzynarodowego stanowiła zaprzeczenie zasady suwerenności państw, uznawanie bowiem wyższości prawa międzynarodowego było równoznaczne z zaprzeczeniem suwerenności własnego państwa. Praktyka państw socjalistycznych była oparta na poszanowaniu obydwu systemów prawnych. Państwo, zawierając umowę międzynarodową, brało na siebie obowiązek uzgodnienia swojego ustawodawstwa wewnętrznego ze zobowiązaniami prawno-międzynarodowymi⁸.

W świetle przedstawionych powyżej poglądów wybitnych przedstawicieli polskiej nauki prawa międzynarodowego zaprezentowane w postaci aksjomatu twierdzenie, iż w Polsce lat 1944–1989 panowała zgoda co do prymatu prawa międzynarodowego nad prawem wewnętrznym nie znajduje żadnego uzasadnienia. Przeciwnie, ówczesne poglądy i doktryny, zgodne z praktyką organów państwowych, oraz przedstawione przez A. Klafkowskiego stanowisko Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że ani Konwencja ONZ z dnia 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa ani też Konwencja ONZ z dnia 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości nie mogły obowiązywać w wewnętrznym prawie polskim *ex proprio vigore*. Okoliczność ta ma niezwykle istotne znaczenie dla dalszych rozważań. Na marginesie należy podkreślić, że również pod rządami obecnie obowiązującej Konstytucji żadna z tych konwencji nie może obowiązywać z mocy własnej. Zgodnie bowiem z art. 91 Konstytucji „Ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy”, zaś normy obydwu konwencji zobowiązywały państwa strony do dostosowania ustawodawstwa wewnętrznego do ich treści (art. V konwencji z 1948 r. i art. IV konwencji z 1968 r.).

Dekret sierpniowy został wprowadzony do polskiego systemu prawnego jako reakcja na ogrom zbrodni popełnionych w okresie II wojny światowej. Z oczywistych względów regulacje Kodeksu karnego z 1932 r., nieznanego pojęcia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, nie dawały odpowiednich narzędzi do prawnokarnej oceny tych zbrodni. Podkreślić jednak należy, iż dekret w istocie nie wprowadzał nowych typów rodzajowych przestępstw, penalizował zachowania zabronione pod groźbą kary przez ustawodawstwo międzywojenne, określając ich znamiona w sposób dostosowany do stanów faktycznych, przed wybuchem wojny niemożliwych do przewidzenia. Przykładowo można wskazać, że na gruncie Kodeksu karnego z 1932 r. czyn polegający na wzięciu udziału w dokonywaniu zabójstw powinien być kwalifikowany z art. 225 § 1 kk, co skutkowałoby koniecznością formułowania odrębnego zarzutu w odniesieniu do każdego pokrzywdzonego. W przypadku np. masowych egzekucji rodziłoby to poważne problemy natury nie tylko dowodowej, ale również czysto technicznej, wynikającej z konieczności formułowania szeregu zarzutów. Przepis art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. problem ten rozwiązał, pozwalając na ujęcie czynu w postaci jednego, syntetycznego zarzutu, obejmującego swoim zakresem nie tylko sprawstwo, ale również udział w postaci zjawiskowych form popełnienia przestępstwa.

Omawiany akt prawny miał zastosowanie do czynów popełnionych w okresie od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. (art. 9) wyłącznie przez określoną grupę sprawców (faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw, znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego). Czyny w nim stypizowane zagrożone były karami surowszymi niż przewidywał to Kodeks karny z 1932 r. W zakresie ogólnych zasad odpowiedzialności karnej, w tym również w zakresie przedawnienia, dekret sierpniowy odwoływał się do części ogólnej Kodeksu karnego z 1932 r., wyłączając jedynie zastosowanie instytucji art. 6 i art. 61 kk (art. 8). Okoliczności te pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, iż dekret sierpniowy stanowił *lex specialis* w stosunku do przepisów części szczególnej Kodeksu karnego z 1932 r. i zgodnie z zasadą *lex specialis derogat legi generali*, w zakresie przez siebie unormowanym, wyłączał ich stosowanie.

Z uwagi na okoliczność, iż zgodnie z art. 86 pkt a Kodeksu karnego z 1932 r. przedawnienie ścigania zbrodni zagrożonych karą śmierci lub dożywotniego więzienia następowało po upływie dwudziestu lat, termin przedawnienia zbrodni stypizowanych w dekrecie sierpniowym upływał najpóźniej w dniu 9 maja 1965 r. Sytuacja taka niewątpliwie wymagała reakcji ustawodawcy, który jednak zdecydował o wstrzymaniu biegu przedawnienia wyłącznie w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni okresu II wojny światowej, co znalazło wyraz w preambule

ustawy z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie II wojny światowej⁹. Zgodnie z art. 1 tego aktu, bieg przedawnienia wstrzymano wyłącznie w stosunku do sprawców zbrodni z art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego i tylko wówczas, jeżeli nie wszczęto lub nie prowadzono postępowania karnego na skutek nieujawnienia lub nieujęcia sprawcy albo niewydania sprawcy przebywającego za granicą.

Konsekwencją wejścia w życie ustawy był upływ okresu przedawnienia ścigania zbrodni stypizowanych w art. 1 pkt 2 oraz art. 2–4 dekretu sierpniowego. Jak wskazano wyżej, okres ten upłynął najpóźniej w dniu 9 maja 1965 r. Ocena taka znajduje potwierdzenie w treści uchwały Izby Karnej Sądu Najwyższego, sygn. VI KZP 50/75, z dnia 12 marca 1976 r.¹⁰ W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy stwierdził m.in.: „Wprowadzenie przepisu art. 109 kk do kodeksu karnego [z 1969 r. – przyp. aut.] było realizacją postanowień uchwalonej na XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w dniu 26 listopada 1968 r. Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, do której przystąpiła także Polska”¹¹. Ustawodawcy stanowiącemu ogólnie w art. 109 kk, że przepisy o przedawnieniu nie mają zastosowania do zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, chodziło o zbrodnie określone w postanowieniach wymienionej konwencji z dnia 26 listopada 1968 r. oraz innych umowach międzynarodowych bez względu na czas i miejsce ich popełnienia. Według omawianej konwencji i Statutu Norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, na który się powołuje, zbrodnie takie obejmują między innymi pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych przez morderstwo ludności cywilnej obszaru okupowanego, przy czym postanowienia tej konwencji mają zastosowanie do przedstawicieli oraz do osób prywatnych, które w tej zbrodni brały udział jako sprawcy, współuczestnicy albo do niej podlegały. W świetle tych określeń zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości za taką zbrodnię należy niewątpliwie uważać zbrodnię przewidzianą w art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego”.

Z przytoczonego fragmentu uzasadnienia wynika jednoznacznie, że za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, w rozumieniu wiążących Polskę konwencji i umów międzynarodowych, SN uznawał wyłącznie zbrodnie z art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego. Stanowisko takie wynikało, jak się wydaje, z faktu, iż w dacie podjęcia uchwały inne zbrodnie należące do tej kategorii uległy już przedawnieniu. Na marginesie należy podkreślić, że nawet akceptacja poglądu, iż dekret sierpniowy nie stanowił *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu karnego, w najmniejszym stopniu nie mogłaby zmienić oceny w zakresie upływu okresu przedawnienia ścigania omawianych zbrodni. Pamiętać bowiem należy, że zarówno do zbrodni stypizowanych w dekrete sierpniowym, jak i do przestępstw określonych w kodeksie karnym, miały zastosowanie te same przepisy o przedawnieniu. Kwalifikacja zbrodni nazistowskich z przepisów kodeksu karnego skutkowałaby wyłącznie wcześniejszym upływem okresu przedawnienia, gdyż dekret sierpniowy przewidywał znacznie surowsze sankcje.

Okoliczność powyższa rodzi poważne implikacje w zakresie podstaw odpowiedzialności karnej sprawców zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, podlegających kwalifikacji z przepisów dekretu sierpniowego. Zgodnie z ustalonym orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego, przedłużenie okresów przedawnienia nie stanowi naruszenia zasady *lex retro non agit*, o ile nie jest odnoszone do sytuacji, gdzie termin przedawnienia minął¹². W ocenie TK brak jest podstaw do twierdzenia, że istnieje konstytucyjne prawo do przedawnienia, niemniej jednak upływ okresu przedawnienia rodzi istotny skutek w postaci prawnej niemożliwości ścigania karnego określonej osoby za popełnione przez nią przestępstwo. Przedłużenie okresów przedawnienia w odniesieniu do czynów, których okres przedawnienia już upłynął, oznaczałoby restytucję odpowiedzialności karnej sprawcy i w tym sensie naruszałoby zasadę *lex retro non agit* oraz zasadę zaufania obywatela do państwa. Ograniczenie powyższe nie ma jednak, w ocenie TK, charakteru bezwzględny. W sytuacji, gdy władze państwa komunistycznego wprowadzały przeszkody prawne dla ścigania zbrodni popełnionych w jej imieniu, powstała elementarna sprzeczność między zasadą niedziałania prawa wstecz a podstawowym poczuciem sprawiedliwości. Wprowadzenie uwarunkowanego względami sprawiedliwościowymi odstępstwa od zasady *lex retro non agit* jest wówczas dopuszczalne, wymaga jednak precyzyjnego określenia przypadków, których odstępstwo to miałoby dotyczyć. Stanowisko TK w omawianym zakresie spotkało się z akceptacją w orzecnictwie SN¹³.

W związku z przytoczonymi poglądami organów, stanowiących najwyższe autorytety prawne, podkreślić należy, że Konwencja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości została ratyfikowana przez Polskę już po upływie okresu przedawnienia ścigania zbrodni z art. 1 pkt 2 i art. 2–4 dekretu sierpniowego, a z obowiązków wynikających ze wzmiankowanej konwencji Rzeczpospolita Polska wywiązała się dopiero, wprowadzając w życie

obowiązującą obecnie Konstytucję RP i Kodeks karny z 1997 r., w którym przestępstwa przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstwa wojenne stypizowane zostały w art. 117–126 (rozdział XVI). W uzasadnieniu projektu wskazano jednak jednoznacznie, że „wprowadza się” karalność przestępstw z rozdziału XVI, co jak się wydaje, zmierzało do podkreślenia przez ustawodawcę respektowania zasady *lex retro non agit*. Zasada ta znajduje potwierdzenie w regulacji art. 15 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające kodeks karny, zgodnie z którym do czynów popełnionych przed wejściem w życie kk, a zatem, co oczywiste, również do czynów stypizowanych w dekreście sierpniowym, stosuje się przepisy tego kodeksu o przedawnieniu i zatarciu skazania, chyba że termin przedawnienia już upłynął. W konsekwencji do zbrodni innych niż zbrodnie z art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego nie może mieć zastosowania przepis art. 105 § 1 kk, zgodnie z którym przepisów o przedawnieniu nie stosuje się do zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

W świetle przedstawionego powyżej stanu prawnego oraz poglądów doktryny i orzecznictwa wydaje się oczywiste, że termin przedawnienia ścigania zbrodni nazistowskich, innych niż zbrodnie z art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego, upłynął najpóźniej w dniu 9 maja 1965 r., a restytucja ich ścigania naruszałaby nie tylko podstawowe zasady prawa karnego, ale również normy konstytucyjne. Nie można zatem zaakceptować poglądu L. Nowakowskiego, że wejście w życie Konstytucji RP z 1997 r. konwalidowało z mocą wsteczną braki ustawodawstwa polskiego w zakresie realizacji zobowiązań wynikających z ratyfikacji Konwencji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Pogląd taki pozostaje w oczywistej sprzeczności z ustaloną linią orzecznictwa TK i SN, a jego akceptacja byłaby równoznaczna z naruszeniem konstytucyjnej zasady niedziałania prawa wstecz (art. 42 ust. 1 Konstytucji).

Nie sposób również zgodzić się z wyrażonym przez autora stanowiskiem, iż przyjęcie, że upłynął okres przedawnienia zbrodni nazistowskich innych niż określone w art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego, skutkowałoby „asymetrią” w zakresie odpowiedzialności karnej sprawców takich zbrodni i sprawców zbrodni komunistycznych. O asymetrii takiej świadczyć miałyby fakt, że „Identyczny czyn popełniony w tych samych warunkach, czasie i na szkodę tego samego podmiotu raz traktowany jest jako przestępstwo nieprzedawnione (zbrodnia komunistyczna), a innym razem jako czyn, którego karalność uległa przedawnieniu (zbrodnia nazistowska)”. Asymetria w zakresie odpowiedzialności zbrodniarzy nazistowskich i zbrodniarzy komunistycznych istniała do roku 1990, na co sam L. Nowakowski zwraca uwagę kilka wierszy wcześniej. Stwierdza mianowicie, że dekret sierpniowy nie regulował kompleksowo kwestii odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w czasie II wojny światowej, gdyż poza zakresem jego regulacji pozostawały zbrodnie popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego. Dalej wywodzi: „Wiadome jest, że skala zbrodni popełnionych przez władze sowieckie na szkodę Polaków była nie mniejsza. Z uwagi na uwarunkowania polityczne aż do roku 1990 nie mogło być mowy o rzetelnej prawnokarnej ocenie tych czynów”. Zdanie to, którego prawdziwość wydaje się oczywista, pozwala jednocześnie na stwierdzenie, iż kwestionowana następnie przez autora asymetria w zakresie odpowiedzialności karnej zbrodniarzy nazistowskich i komunistycznych ma charakter pozorny. Warto w tym miejscu przypomnieć, że na podstawie przepisów dekretu sierpniowego w latach 1946–1960 skazano około 17 tys. zbrodniarzy wojennych i kolaborantów¹⁴. W tym samym okresie przypadki pociągnięcia funkcjonariuszy państwa komunistycznego (zwłaszcza państwa sowieckiego) do odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości praktycznie się nie zdarzały. Obecny stan prawny, przy uwzględnieniu upływu okresu przedawnienia większości zbrodni nazistowskich, służy zniesieniu asymetrii niewątpliwie istniejącej w latach minionych.

¹ Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN, t. 2: Ludobójstwo, Warszawa 2008, s. 100–103.

² Tekst jednolity DzU 1946, nr 67, poz. 377, z późn. zm., dalej – dekret sierpniowy.

³ DzU 1952, nr 2, poz. 9.

⁴ DzU 1970, nr 26, poz. 208.

⁵ DzU 1964, nr 15, poz. 86.

⁶ J. Waszczyński, *Zarys międzynarodowego prawa karnego*, Łódź 1985, s. 245.

⁷ A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1964, s. 44, 47–48.

⁸ C. Berezowski, K. Libera, W. Góralezyk, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1962, s. 19–21.

⁹ Preambula ustawy brzmi: „W celu zapobieżenia uniknięciu odpowiedzialności karnej przez zbrodniarzy hitlerowskich winnych najcięższych zbrodni popełnionych w okresie drugiej wojny światowej stanowi się, co następuje”.

¹⁰ OSNKW 1976, z. 4–5, poz. 55.

¹¹ DzU 1970, nr 26, poz. 208.

¹² Postanowienie z 25 IX 1991 r., S 6/91, OTK ZU 1991, poz. 34; wyrok z 6 VII 1999 r., P 2/99, OTK ZU 1999, nr 5, poz. 103; wyrok z 25 V 2004 r., SK 44/2003, OTK ZU 2004, nr 5A, poz. 46.

¹³ Uchwała z 13 V 1992 r., I KZP 39/91, OSNKW 1992, z. 7-8, poz. 45; wyrok z 28 IX 1999 r., II KKN 526/98, OSNPrPr 2000, nr 4, poz. 1; postanowienie z 4 XII 2001 r., II KKN 175/99, OSNKW 5-6/2002, poz. 47.

¹⁴ M. Bojarski, W. Radecki, *Pozakodeksowe prawo karne*, Warszawa 2002.

PROBLEM ZGODNOŚCI USTAWY Z DNIA 22 KWIETNIA 1964 R. Z KONSTYTUCJĄ RP ORAZ MIĘDZYNARODOWĄ KONWENCJĄ O NIESTOSOWANIU PRZEDAWNIENIA WOBEC ZBRODNI WOJENNYCH I ZBRODNI PRZECIWKO LUDZKOŚCI

Podstawą podjęcia poniższych rozważań stało się prawomocnie zakończone postępowanie karne Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie w sprawie przeciwko Jerzemu K., podejrzanemu o to, że: daty bliżej nieustalonej, prawdopodobnie dnia 16 października 1943 r., we wsi Kol. K., gminy S., pow. b., idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, wraz z innymi ustalonymi osobami, wziął udział w zabójstwie nieustalonych bliżej 8 osób narodowości żydowskiej, przechowywanych w zabudowaniach Felicji Z., to jest o popełnienie czynu z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego¹.

W postępowaniu tym ustalono, że dnia 27 listopada 1950 r. podprokurator wojewódzki w Lublinie wszczął śledztwo przeciwko „Zdzisławowi L., Robertowi L., Kazimierzowi K., Jerzemu K. i innym”. W dniu 25 stycznia 1951 r. wiceprokurator wojewódzki w Lublinie wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Jerzego K., który podejrzany był o to, że „dnia 16 października 1943 r. we wsi K., pow. B., idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, wraz z innymi sprawcami, brał udział w zabójstwie 8 osób narodowości żydowskiej, tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 VIII 1944 r.”. Mimo wydania tego postanowienia, Jerzy K. nie został zatrzymany, gdyż ukrył się i do 1956 r. miejsce jego pobytu nie było znane. W dniu 23 kwietnia 1956 r. podejrzany zgłosił się do Prokuratury Powiatowej w R., gdzie został aresztowany, a następnie oskarżony o to, że „w dniu 5 maja 1945 roku, w lesie R. należącym do gromady R., powiatu r., w zamiarze pozbawienia życia Zdzisława S. oddał do niego 5 strzałów, trafiając go w głowę i w plecy, w wyniku czego tenże poniósł śmierć, tj. o czyn przewidziany w art. 225 § 1 kk”. Wyrokiem z dnia 10 stycznia 1957 r. Sąd Wojewódzki w L., na podstawie art. 2 § 1 lit. b ustawy z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii² umorzył postępowanie karne wobec Jerzego K.

Przesłuchany przez prokuratora Oddziałowej Komisji podejrzany Jerzy K. nie przyznał się do dokonania zarzucanego czynu i złożył wyjaśnienia, w których stanowczo wykluczył swój udział w zamordowaniu Żydów ukrywających się w zabudowaniach Felicji Z.

Opierając się na przeprowadzonych uprzednio dowodach (sprawa Sądu Wojewódzkiego w L., sygn. K 174/51, i sprawa Sądu Wojewódzkiego w L., sygn. K 140/53), prokurator OKŚZpNP w Lublinie ustalił jednak, że Jerzy K. brał udział w dokonaniu zarzucanego mu przestępstwa. Czyn ten zakwalifikowano jako wyczerpujący dyspozycje art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. Zgodnie bowiem z wypracowanym orzecznictwem, działania osób biorących udział w zabójstwach Żydów podczas niemieckiej okupacji ziem polskich były „pójściem na rękę władzy państwa niemieckiego” zarówno przedmiotowo (zachowanie się sprawcy, które, pozostając w harmonii z celami hitlerowskiego okupanta, przyczyniało się do realizacji konkretnych zamierzeń podejmowanych przez władze państwa niemieckiego), jak i podmiotowo (wola takiego zachowania się sprawcy, które jest korzystne dla interesów niemieckich, a szkodliwe dla interesów polskich). Oczywiście, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa karnego, wystarczy w tym przypadku postać złego zamiaru wynikowego (*dolus eventualis*), gdy sprawca możliwość takiego skutku korzystnego dla interesów niemieckich przewidywał i na to się godził³.

Działania wyczerpujące znamiona wskazane w art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. w wypadku spełnienia określonych warunków mogą stanowić, i z reguły stanowią, jednocześnie zbrodnie przeciwko ludzkości. W omawianej sytuacji kwalifikacja prawna takich czynów winna powoływać także przepis prawa konwencyjnego, opisujący daną zbrodnię nazistowską jako zbrodnię przeciwko ludzkości. Definicja legalna zbrodni przeciwko ludzkości zawarta jest w art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu⁴, zgodnie z którą: „Zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjętej

w dniu 9 grudnia 1948 r. (DzU 1952, nr 2, poz. 9–10; nr 31, poz. 213 oraz DzU 1998, nr 33, poz. 177), a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane”. Założenie, że zbrodnie przeciwko ludzkości są elementem zbrodniczej działalności państwowej, wymaga też, aby były one popełniane na wielką skalę, w ramach zbrodniczego systemu, często w składzie organizacji państwowej, która tego rodzaju działalności przestępczej niekiedy nadawała nawet pozory legalności.

Przede wszystkim jednak dla przyjęcia odpowiedzialności sprawcy za dokonanie takiej zbrodni konieczne jest ustalenie, że w czasie jej dokonania miał on zamiar bezpośredni popełnienia przestępstwa stanowiącego zbrodnię przeciwko ludzkości. W takim przypadku sprawcą kierować ma bowiem specyficzna motywacja związana z przynależnością pokrzywdzonego do określonej grupy narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub grupy o określonym światopoglądzie (art. 118 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny⁵).

Na podstawie materiałów postępowań sądowych przeprowadzonych wobec innych współsprawców przyjęto rabunkowy charakter zbrodni dokonanych przez Jerzego K. Wskazany motyw uczynił bardzo wątpliwym możliwość jednoczesnego zakwalifikowania tych zbrodni jako dokonanych „w celu” wyniszczenia członków określonej grupy narodowej (Żydów). Zamiaru takiego w sprawie Jerzego K. nie ustalono (również podczas przesłuchania podejrzanego) i dlatego uznano, że zbrodnia, której dokonanie zarzucono podejrzanemu, stanowi zbrodnię nazistowską (zgodnie z definicją w art. 1 pkt 1 lit. a ustawy o IPN), która z uwagi na brak opisanego wyżej zamiaru bezpośredniego udziału w eksterminacji osób narodowości żydowskiej nie stanowi jednak zbrodni przeciwko ludzkości.

Przeprowadzona subsumcja implikowała dalsze rozważenia dopuszczalności prowadzenia postępowania karnego. W szczególności należało ustalić, czy zarzucany podejrzanemu czyn nie uległ przedawnieniu, zgodnie z dyspozycją art. 86 i art. 87 obowiązującego *tempore criminis* Kodeksu karnego z 1932 r.⁶ Wyjaśnia to treść art. 1 ustawy z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie II wojny światowej⁷ stanowiącego, że w stosunku do sprawców zbrodni określonej w art. 1 ust 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.⁸ przedawnienie nie biegnie, przy czym wstrzymanie biegu terminów przedawnienia ma miejsce jedynie w wypadku, „jeżeli nie wszczęto lub nie prowadzono postępowania karnego na skutek nieujawnienia lub nieujęcia sprawcy albo niewydania sprawcy przebywającego za granicą”.

W omawianej sprawie bezsporne było to, że w 1956 r. Jerzy K. zgłosił się do uprawnionego organu wymiaru sprawiedliwości. W tym też czasie podejrzanym miał prawo oczekiwać, że osądzony zostanie za wszystkie czyny, o których dokonanie był podejrzanym. Tak się jednak nie stało. Co więcej, po ogłoszeniu przez Sąd Wojewódzki w L. wyroku, sygn. 274/56, z dnia 10 stycznia 1957 r., Jerzy K. powrócił do swego stałego miejsca zamieszkania, gdzie jako osoba niechętna ustrojowi PRL był inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa.

W tym stanie rzeczy, zgodnie z obowiązującym w czasie dokonania przedmiotowych zbrodni, art. 87 lit. a Kodeksu karnego z 1932 r. oraz w oparciu o art. 1 ustawy z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie II wojny światowej, uznano, że czyn, którego dokonanie zarzucono Jerzemu K., uległ przedawnieniu.

Powyższe rozważania upoważniają również do postawienia pytania o sposób rozstrzygnięcia faktycznej kolizji (w przypadku zakwalifikowania czynu opisanego w art. 1 pkt 1 dekretu sierpniowego jako zbrodni przeciwko ludzkości) między ustawą z dnia 22 kwietnia 1964 r. a art. 43 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁹ oraz przyjętą przez Polskę Konwencją z dnia 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości¹⁰.

Analiza powołanej ustawy z dnia 22 kwietnia 1964 r. prowadzi do wniosku, że polski system prawa karnego przewiduje szczególny przypadek przedawnienia karalności niektórych czynów, kwalifikowanych w art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. Przedawnienie ich karalności, zgodnie z art. 1 powołanej ustawy z dnia 22 kwietnia 1964 r., nie biegnie w wypadku, jeżeli „nie wszczęto lub nie prowadzono postępowania karnego na skutek nieujawnienia lub nieujęcia sprawcy albo niewydania sprawcy przebywającego za granicą”. W takiej sytuacji popełniony na Lubelszczyźnie czyn podejrzanego Jerzego K. (który się ujawnił) winien ulec przedawnieniu najpóźniej jesienią 1969 r., czyli 25 lat od daty powołania na wyzwolonych terenach organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości (art. 87 pkt a Kodeksu karnego z 1932 r.). Za przedawnieniem czynu takiego sprawcy przemawiałaby uregulowana w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasada zaufania obywatela do państwa. Z drugiej strony przeciwko takiemu rozwiązaniu przemawia przyjęty w art. 43 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. bezwzględny zakaz stosowania instytucji przedawnienia do zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości oraz konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Dokonując oceny przedstawionego zagadnienia, podnieść należy, że powszechnie uznaje się funkcję gwarancyjną za jedną z najistotniejszych funkcji prawa karnego. Historia tej gałęzi prawa jest bolesną nauką, że odstępowanie od funkcji gwarancyjnej zawsze prowadziło do nadużyć, a nawet do masowego naruszania praw człowieka i zbrodni pod pozorem prawa. Dlatego właśnie, aby zapobiegać możliwym nadużyciom, demokratyczne państwa prawa wyniosły zasady gwarancyjne do rangi norm konstytucyjnych, a także uczyniły je integralną częścią międzynarodowych konwencji o ochronie praw człowieka, w tym Paktów Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ¹¹.

Zasady określające funkcje gwarancyjne prawa karnego można wyrazić za pomocą zwięzłych łacińskich paremii: *nullum crimen et nulla poena sine lege*, *lex retro non agit* oraz *nullum crimen sine culpa*. Wskazane, fundamentalne zasady prawa karnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego są wywodzone z brzmienia art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zakaz stanowienia norm prawnych o retroaktywnym charakterze oraz ochrona zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa nie mają jednak, według Trybunału Konstytucyjnego, charakteru absolutnego i w szczególnie uzasadnionych przypadkach mogą być naruszone.

W wyroku z dnia 27 listopada 1997 r. Trybunał Konstytucyjny wskazał: „Zasada państwa prawnego daje podstawę do wnioskowania o konstytucyjnej ochronie zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa, z czego z kolei wyprowadzać można dwie podstawowe dla państwa prawnego zasady: zakaz stanowienia norm prawnych o retroaktywnym charakterze, pogarszających sytuację ich adresatów oraz zakaz naruszania praw słusznie nabytych pod rządami dawnego prawa. Kluczowego dla wszystkich wyżej przedstawionych zasad pojęcia zaufania obywateli do państwa i stanowionego przezeń prawa nie można rozumieć li tylko w sensie abstrakcyjnym. [...] Organ stanowiący prawo ma za zadanie takie ukształtowanie jego treści, by w sposób jednoznaczny wyrażało określone normy prawne, realizujące zakładane cele społeczne. W przypadku wszakże wydania przepisów o niejednoznacznej treści podmiot stanowiący prawo ryzykuje, iż respektująca przyjęte zasady interpretacji wykładnia owych przepisów może różnić się od tego znaczenia, jakie chciał im przypisać. Ryzyko to wszakże nie może obciążać podmiotów będących adresatami norm zawartych w tych przepisach, szczególnie zaś wówczas, gdy odnoszą się one do materii praw i wolności obywatelskich”¹².

W wyroku z dnia 5 listopada 2002 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził: „Zasada niedziałania prawa wstecz stanowi istotny składnik zasady zaufania obywateli do państwa, a ustawa działa z mocą wsteczną, kiedy początek jej stosowania pod względem czasowym ustalony został na moment wcześniejszy, aniżeli ustawa stała się obowiązująca treścią tej zasady jest zakaz nadawania mocy wstecznej, zwłaszcza przepisom normującym prawa i obowiązki obywateli, jeżeli prowadzi to do pogorszenia ich sytuacji w stosunku do stanu poprzedniego”¹³.

W wyroku z dnia 7 lutego 2001 r. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że należy „zwrócić uwagę, że konstytucja dopuszcza nie tylko odstępianie w szczególnych okolicznościach od nakazu wprowadzania zmian do systemu prawnego z zachowaniem odpowiedniej *vacatio legis*, ale również odstępianie od nakazu ochrony praw nabytych. Co więcej, w wyjątkowych okolicznościach dopuszczalne jest nawet wprowadzenie pewnych odstępstw od zasady *lex retro non agit*, jeżeli przemawia za tym konieczność realizacji innej zasady konstytucyjnej, a jednocześnie realizacja tej zasady nie jest możliwa bez wstecznego działania prawa. Dopuszczalność odstępstw od wymienionych zasad konstytucyjnych zależy od wagi wartości konstytucyjnych, które badana regulacja prawna ma chronić”¹⁴.

Przytoczone wyżej orzeczenia, mimo czytelnych zaleceń co do odstępstw od wymienionych zasad konstytucyjnych (potrzeba dania pierwszeństwa określonej wartości chronionej bądź znajdującej swoje oparcie w przepisach Konstytucji RP), w mojej ocenie nie pozwalają na swobodne stwierdzenie zgodności ustawy z dnia 22 kwietnia 1964 r. w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w okresie II wojny światowej z Konstytucją RP oraz ratyfikowaną konwencją z dnia 28 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

¹¹ DzU 1946, nr 69, poz. 377, z późn. zm., nazywany dalej dekretem sierpniowym.

¹² DzU 1947, nr 20, poz. 78.

¹³ Postanowienie składu sędziów Sądu Najwyższego, sygn. K 800/49, OSN (K) 1949, nr 1, poz. 5.

¹⁴ Tekst jednolity DzU 2007, nr 63, poz. 424, z późn. zm., dalej – ustawa o IPN.

¹⁵ DzU 1997, nr 88, poz. 553, z późn. zm.

¹⁶ DzU 1932, nr 60, poz. 571.

¹⁷ DzU 1964, nr 15, poz. 86.

⁸ W ustawie błędnie zapisano art. 1 ust. 1 dekretu zamiast prawidłowego brzmienia – art. 1 pkt 1 (przyp. red.).

⁹ DzU 1997, nr 78, poz. 483.

¹⁰ DzU 1970, nr 26, poz. 208.

¹¹ DzU 1977, nr 38, poz. 167.

¹² TKU 11/97, OTK 1997, nr 5–6, poz. 67.

¹³ TK P 7/01, OTK A 2002, nr 6, poz. 80.

¹⁴ TK 27/00, OTK 2001, nr 2, poz. 29.